



3/2025

Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny



Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury
w Poznaniu

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury
w Poznaniu

PORADNIK
BIBLIOGRAFICZNO-METODYCZNY

Kwartalnik

Poznań 2025

Przewodnicząca zespołu redakcyjnego: Małgorzata Grupińska-Bis

Redaguje zespół: Aneta Szczepaniak-Głębocka

Izabela Wielicka

Anna Smirnow

Okladka: Grafika@sixi.art

Skład i łamanie: Sebastian Gabryel

e-ISSN 2957-0700



Wydawca:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

60-819 Poznań, ul. Prusa 3

tel. 61 664 08 50

e-mail: poradnik@wbp.poznan.pl

<http://www.wbp.poznan.pl>



WIELKOPOLSKA



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Z przyjemnością oddajemy dziś w Państwa ręce trzeci w tym roku numer „Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego”. Tradycyjnie przedstawiamy w nim wykaz rocznic istotnych wydarzeń przypadających w roku 2025 oraz ogłoszonych, m.in. przez Sejm i Senat RP, rocznic honorujących życie i twórczość ważniejszych postaci naszej kultury. Rok 2025 to również Rok Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie. Jak czytamy w uchwale z dnia 24 lipca 2024 roku, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje w ten sposób hold władcom, którzy 1000 lat temu, będąc spadkobiercami Księcia Mieszka I oraz Księżniczki Dobrawy, kontynuowali dzieło politycznego oraz kulturowego umacniania polskiej państwowości.

W najnowszym numerze, w dziale ŚRODOWISKO WIELKOPOLSKIEJ KULTURY, przybliżyliśmy postać Grzegorza Bąkowskiego, poznańskiego rysownika satyrycznego, twórcy komiksu o rodzinie Poznańskich publikowanego w „Gazecie Poznańskiej” i „Głosie Wielkopolskim”. W letnim numerze znajdzie się również rozmowa z dr. hab. Radosławem Bakiem, architektem, rysownikiem, twórcą murali i wykładowcą na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej.

W kolejnym odcinku sondy ZDANIEM BIBLIOTEKARZA poszukamy odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób – w przestrzeni bibliotecznej – można wykorzystać sztukę filmową? Współczesne biblioteki bowiem to nie tylko wypożyczalnie książek, a swoiste centra kultury, które oferują swoim użytkownikom różne formy aktywności, niekiedy w pełni wyposażonych salach kinowych oraz studiach nagrań i realizacji filmu.

W dziale CYMELIA WIELKOPOLSKIE proponujemy artykuł „260 wcieleń jednej duszy – cząstki obecności Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu”. Modrzejewska (nazywana za granicą Modjeską) – wybitna aktorka z przełomu XIX i XX wieku, która swoim talentem podbiła Europę i Amerykę Północną, miała liczne związki z Wielkopolską. W zbiorach Biblioteki Raczyńskich znajdują się: rękopis Heleny Modrzejewskiej, a także egzemplarze suflerskie i afisze dokumentujące pobyt gwiazdy w Poznaniu i jej grę na scenie Teatru Polskiego.

W trzecim numerze „Poradnika” polecamy również materiał metodyczny, czyli scenariusz zajęć bibliotecznych dla dzieci o urodzonym w Pile jednym z czołowych reformatorów i uczonych polskiego oświecenia, wielkim podróżniku Stanisławie Staszcu. A wszystko to w związku z ustanowieniem przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego roku 2025 Rokiem upamiętniającym tę postać.

Zachęcamy również do zapoznania się z relacjami z II edycji Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników, a także z Festiwalu Dud i Tradycji „Dźwięki dziedzictwa”, który został zrealizowany dzięki współpracy z Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.



(Fot. Sebastian Gabryel)

Z okazji jubileuszu 50-lecia powstania *Jeżyjady*® Małgorzaty Musierowicz polecamy artykuł pt. „Z wizytą na Roosevelta 5 w Poznaniu”, bowiem, w roku 1977 do rąk czytelników trafiła uznawana oficjalnie za pierwszą część słynnej serii książka pt. „Szósta klepka”. W ten sposób do życia powołana została historia najbardziej chyba znanych i lubianych mieszkańców poznańskich Jeżyc – rodziny Borejków i ich przyjaciół.

W najnowszym numerze nie zabraknie również opowieści o questach, a także książkach, które naszym zdaniem warto przeczytać.

Szanowni Państwo, to tylko niektóre artykuły z najnowszego numeru. Zachęcam do sięgnięcia po wakacyjne wydanie „Poradnika” i życzę milej lektury!

Małgorzata Grupińska-Bis

Dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

S P I S T R E Ś C I

Bibliografia zawartości „Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego”.....	6
I. ROCZNICE 2025.....	7
Święta książki i bibliotekarzy oraz wydarzenia czytelnicze.....	8
II. ARTYKUŁY.....	9
<i>Bolesław Chrobry i Mieszko II – Narodziny królestwa</i> – Michalina Janaszak.....	9
<i>„Dźwięki dziedzictwa”. Wielkopolska celebryje muzykę tradycyjną</i> – Paweł Zawadzki.....	16
<i>Z pasji do książek... Literacka Nagroda Wielkopolskich Czytelników przyznana po raz drugi</i> – Anna Smirnow.....	19
III. MATERIAŁY METODYCZNE.....	25
<i>Podróż ze Stanisławem Staszicem. Scenariusz zajęć bibliotecznych dla dzieci</i> – Zofia Janicka.....	25
IV. ŚRODOWISKO WIELKOPOLSKIEJ KULTURY.....	41
<i>Mistrz Bąkowski. Grzegorz</i> – Małgorzata Derwich.....	41
<i>Spacer w iluzorycznej rzeczywistości. Rozmowa z Radosławem Barkiem</i> – Izabela Wielicka.....	51
V. ZESTAWIENIA BIBLIOGRAFICZNE.....	59
<i>Z wizytą na Roosevelta 5 w Poznaniu</i> – Anna Smirnow.....	59
VI. ZDANIEM BIBLIOTEKARZA.....	71
<i>W jaki sposób, w przestrzeni bibliotecznej, można wykorzystać sztukę filmową?</i> – oprac. Izabela Wielicka.....	71
VII. CYMELIA WIELKOPOLSKIE.....	83
<i>260 wcieleń jednej duszy – Cząstki obecności Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu w zbiorach</i> <i>Biblioteki Raczyńskich</i> – Izabela Wielicka.....	83
VIII. Z PÓŁKI BIBLIOTEKARZA.....	95
IX. POTYCZKI JĘZYKOWE.....	97
<i>Aby przekazać był zrozumiały... Prosty język i ETR</i> – Anna Smirnow.....	98
X. WIELKOPOLSKIE QUESTY.....	103
<i>Questowa współpraca wszystkim się opłaca</i> – Aleksandra Warczyńska.....	103
XI. WYBRANE ROCZNICE W III KWARTALE 2025 ROKU.....	106
Od Redakcji.....	116

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI „PORADNIKA BIBLIOGRAFICZNO-METODYCZNEGO”

Na stronie internetowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu dostępna jest baza bibliograficzna zawartości „Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego”.

Baza zawiera opisy artykułów od **2000** roku. Rekordy od roku **2008** są wzbogacone linkami, kierującymi do pełnej treści całego numeru pisma.



„Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny” – baza zawartości:
<https://katalog.wbp.poznan.pl/index.php?KatID=82>

Zapraszamy

I. ROCZNICE 2025

Rocznice ogłoszone przez Sejm RP:

Rok Stefana Żeromskiego
Rok Antoniego Słonimskiego
Rok Olgi Boznańskiej
Rok Franciszka Duszeński
Rok Generała Kazimierza Sosnkowskiego
Rok Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie
Rok Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni
i innych miejsc

Rocznice ogłoszone przez Senat RP:

Rok Władysława Stanisława Reymonta
Rok Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej
Rok ks. Józefa Tischnera
Rok Wojciecha Jerzego Hasa
Rok Edukacji Zdrowotnej i Profilaktyki

**Rocznica ogłoszona przez Sejmik
Województwa Wielkopolskiego:**

Wielkopolski Rok Stanisława Staszica

Rocznica ogłoszona przez Radę Miasta Poznania:

Poznański Rok Cyryla Ratajskiego

Lektura Narodowego Czytania:

Twórczość Jana Kochanowskiego

ŚWIĘTA KSIĄŻKI i BIBLIOTEKARZY
o r a z W Y D A R Z E N I A C Z Y T E L N I C Z E

Lipiec

Dzień Dziennikarza (2 VII 2025)

Sierpień

Światowy Dzień Miłośników Książek (9 VIII 2025)

Międzynarodowy Dzień Gier Książkowych (27 VIII 2025)

Światowy Dzień Publicznego Czytania Komiksów (28 VIII 2025)

Wrzesień

Światowy Dzień Umiejętności Czytania / Międzynarodowy Dzień Walki z Analfabetyzmem
(8 IX 2025)

Międzynarodowy Dzień Kropki (15 IX 2025)

Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania (29 IX 2025)

Międzynarodowy Dzień Tłumacza (30 IX 2025)

Tydzień Książek Zakazanych (21-27 IX 2025)

Narodowe Czytanie twórczości Jana Kochanowskiego

Październik

Dzień Gier Planszowych (10 X 2025)

Noc Bibliotek

Ogólnopolski Miesiąc Bibliotek Szkolnych

Listopad

Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek (5 XI 2025)

Ogólnopolski Dzień Biblioterapii (14 XI 2025)

Światowy Dzień Ochrony Zasobów Cyfrowych

Grudzień

Dzień Księgarza (13 XII 2025)

II. ARTYKUŁY

Michalina Janaszak

BOLESŁAW CHROBRY I MIESZKO II – NARODZINY KRÓLESTWA



Bolesław Chrobry i jego syn, Mieszko II Lambert¹

Rok 2025 został ustanowiony **Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie**. Jak czytamy w uchwale z dnia 24 lipca 2024 roku: *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd władcom, którzy 1000 lat temu, będąc spadkobiercami Księcia Mieszka I oraz Księżniczki Dobrawy, kontynuowali dzieło politycznego oraz kulturowego umacniania polskiej państwowości²*.

Pierwsza koronacja polskiego władcy – **Bolesława Chrobrego** – miała ogromny wymiar symboliczny. Młode, intensywnie rozwijające się państwo zyskiwało na znaczeniu. Pozycja piastowskiej dynastii została umocniona. Sukces ten stanowił zwieńczenie starań pierwszych polskich władców, będąc jednocześnie osobistym zwycięstwem Chrobrego. Prestiż dynastii utwierdziła koronacja syna i następcy Bolesława – **Mieszka II**³. Po tych triumfach nadszedł jednak czas upadku; trudności przysparzały konflikty wewnętrzne, niepokoje społeczne i zawiłe relacje z sąsiadami. Rozwój państwa został zahamowany, a zadanie polegające na odbudowie jego struktur spadło na kolejnego z piastowskich władców, Kazimierza, nie bez powodu nazwanego Odnowicielem.

¹ Bacciarelli Marcello, *Portret Bolesława I Chrobrego*, kolekcja Zamku Królewskiego w Warszawie, Wikipedia 17.01.2012, https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:Bacciarelli_-_Chrobry.jpeg [dostęp 23.05.2025].
Bartoszewicz Julian, *Królowie polscy: wizerunki. Mieszko II, grafika Aleksandra Lessera*, Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/460dbd6-44b8-4358-80e1-78e6570deb44?page=28> [dostęp 23.05.2025].

² *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 lipca 2024 r. w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie*, <https://eli.gov.pl/api/acts/MP/2024/743/text.pdf> [dostęp 01.05.2025].

³ Koronacja Mieszka II odbyła się w tym samym roku.

Koronacja i jej znaczenie

W średniowiecznych realiach koronacje Bolesława Chrobrego i jego następcy świadczyły przede wszystkim o wzroście potęgi ich rodu, czyli powstającej dynastii. Tytuł królewski stanowił formę wywyższenia gwarantującą awans do grona ścisłej elity władzy. Warto przypomnieć, że ówczesne pojmowanie państwa i kwestii związanych z suwerennością różniło się znacząco od wyobrażeń i definicji, którymi posługujemy się obecnie. W feudalnym systemie społeczno-politycznym państwo stanowiło prywatną własność panującego, który mógł nim dowolnie dysponować. Zgodnie z zasadami monarchii patrymonialnej władca znajdował się w posiadaniu ziem i zasobów.

*Przed wiekami kryterium personalne miało najwyższe znaczenie. Z kolei pełna suwerenność wówczas nie istniała, a bez szybkich środków komunikacji i złożonego aparatu urzędniczego, który na dobre zrodził się dopiero w dobie nowożytnej, nawet nie mogła istnieć. Po prostu żadnym większym organizmem politycznym nie dało się spójnie zarządzać z jednego miejsca i na bazie woli tylko jednego decydenta*⁴ – zauważa Kamil Janicki. Dzisiejsze definicje nie znajdują zatem bezpośredniego przełożenia na realia epoki średniowiecza.

O koronacji Bolesława Chrobrego wspominał w swej kronice Anonim tzw. Gall (XII wiek) oraz późniejsi kronikarze, jednak obraz tego wydarzenia pozostaje niejasny. Jak zauważa Piotr Węcowski: (...) *do schyłku XIII wieku nie było jednolitej wersji koronacji Bolesława Chrobrego, choć – jak się wydaje – większość ówczesnej elity wiązała ją z przybyciem do Gniezna cesarza Ottona III, a także interpretowała oną koronację jako uwolnienie Polski spod władzy cesarstwa*⁵. W XV wieku Jan Długosz, opierając się na dostępnych w jego czasach źródłach, stworzył ujednoliconą wersję wydarzeń, powieloną m.in. w XVI-wiecznej *Kronice Polaków* Macieja z Miechowa.

W zbiorowej świadomości koronacja jest zwykle łączona z procesem państwowotwórczym⁶, a jej symbolika stanowiła istotny odnośnik w trudnych okresach dziejowych. Czasy piastowskie to epoka, do której odwoływano się zarówno we wczesnej nowożytności, jak i w XIX stuleciu. Piastowskie znaczyło wówczas tyle co polskie, rodzime – miało to szczególne znaczenie zwłaszcza w czasach zaborów. Odległa przeszłość pełniła rolę rezerwuaru pamięci, z którego można było czerpać, by krzepić upadającego ducha. Nieco później „piastowska idea” została podchwycona i zmodyfikowana przez środowiska nacjonalistyczne. Wizja ta znalazła również odzwierciedlenie w narracji PRL-owskiej, stając

⁴ K. Janicki, *Średniowiecze w liczbach*, Poznań 2024, s. 70.

⁵ P. Węcowski, *Średniowieczna tradycja koronacji Bolesława Chrobrego*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 154.

⁶ Wyrazem tego jest tekst cytowanej powyżej uchwały sejmowej. Tymczasem, jak zauważa Andrzej Pleszczyński, w odniesieniu do realiów epoki koronacja miała przede wszystkim znaczenie ideowe oraz religijne. Zob. A. Pleszczyński, *O różnych formach monarchii i znaczeniu tytułu króla*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 29. Ten sam autor stwierdził, że pamięć o koronacji odegrała istotną rolę w późniejszym procesie kształtowania się tożsamości narodowej. Zob. <https://histmag.org/Koronacja-Chrobrego-wszystko-co-musisz-wiedziec-Wyjasnia-prof-Andrzej-Pleszczyński-27995> [dostęp 01.05.2025].

się argumentem podbudowującym tezę o zasadności ustanowienia nowych, powojennych granic i umieszczenia w ich obrębie tzw. Ziemi Odzyskanych⁷.

Mit Chrobrego

Bolesław Chrobry przeszedł do historii jako jeden z największych polskich władców, który umocnił państwo i rozszerzył granice piastowskiej domeny. Urodzony w 967 roku, był synem Mieszka I i Dobrawy Przemyslidki. Po śmierci ojca przejął rządy, a macochę – Odę, córkę niemieckiego margrabiego Dytryka – i przyrodnych braci odsunął od władzy, po czym wypędził z kraju. Bolesław rządził „żelazną ręką”; stosowane przez niego metody były brutalne, nawet jak na średniowieczne realia. Ponadto prowadzone na szeroką skalę działania wymagały nakładania na poddanych dodatkowych zobowiązań. Śmiało poczynania Bolesława sprawiły jednak, że władztwo przekazane synowi i następcy było o wiele rozleglejsze niż to, które odziedziczył. Jak zauważa Maciej Michalski: *Od momentu wykrystalizowania się rodzimej nowoczesnej historiografii powstał ogrom prac na temat Bolesława Chrobrego i różnych aspektów jego panowania. Nie sposób ich wszystkich choćby wymienić. Piastowski król, obok historiografii polskiej, cieszył się także żywym zainteresowaniem nauki niemieckiej, czeskiej, węgierskiej i rosyjskiej. Jako jeden z istotnych środkowoeuropejskich władców panujących na przełomie wieku X i XI znajdował się i nadal znajduje w kregu historiografii powszechnodziejowej*⁸. Słynny władca był wzorem dla późniejszych piastowskich monarchów. Kazimierzowi Wielkiemu przypisuje się upamiętnienie Chrobrego okazałym nagrobkiem umieszczonym w katedrze poznańskiej⁹. W XIX wieku podjęto natomiast inicjatywę społeczną mającą na celu wystawienie nowego grobowca dla pierwszych polskich władców – Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Wiązała się ona z przeprowadzeniem ogólnonarodowej zbiórki na terenie wszystkich trzech zaborów. Jak podaje Witold Molik: *Akcję zbierania składek rozwinęto na szeroką skalę we wszystkich kregach polskiego społeczeństwa, a także wśród ludności niemieckiej i żydowskiej*¹⁰. Pozyskane środki finansowe posłużyły do przygotowania mauzoleum. W tym celu postanowiono zaadaptować jedną z kaplic. Projekt znakomitego architekta Franciszka Lanciego zakładał powstanie wnętrza urządzonego w stylu bizantyjskim. Za głównego inicjatora przedsięwzięcia uchodzi ksiądz (późniejszy arcybiskup) Teofil Wolicki, a realny kształt nadał pomysłowi hrabia Edward Raczyński¹¹, który stanął na czele komitetu budowy. Zamyśl udało się zrealizować, choć nie obyło się bez komplikacji. Zgromadzona suma wystarczyła na pokrycie kosztów przygotowania kaplicy; rzeźbę przedstawiającą

⁷ Wykladnia ta, dominująca w okresie powojennym, pozwalała również na wytłumaczenie faktu nieuwzględnienia w ramach nowych granic tzw. Kresów Wschodnich.

⁸ M. Michalski, *Bolesław Chrobry w historiografii polskiej ostatnich 200 lat*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 222.

⁹ Uległ on zniszczeniu w XVIII stuleciu. Do naszych czasów zachowało się tylko kilka jego fragmentów.

¹⁰ W. Molik, *Edward Raczyński*, Poznań 1999, s. 211.

¹¹ Komitet zawiązano w 1815 roku, a przebudowa kaplicy trwała w latach 30. XIX wieku.

władców, zaprojektowaną przez Christiana Raucha, ufundował z własnych środków Edward Raczyński¹².

„Niesława” Mieszka II

Matką syna i spadkobiercy Bolesława – Mieszka – była Emnilda, z którą Chrobry przeżył około 30 lat (dwie poprzednie żony oddalił). Związek ten okazał się wyjątkowo udany: (...) *Emnilda była miłością życia Chrobrego, co więcej, była nie tylko żoną i matką jego dzieci, ale także równorzędną partnerką, wywierając spory wpływ na prowadzoną przez niego politykę. Zdaniem kronikarzy była też jedyną osobą, która potrafiła poradzić sobie z poręczym charakterem władcy*¹³. Młody książę Mieszko, urodzony w 990 roku, został wybrany przez ojca na następcę z pominięciem pierworodnego syna, Bezpryma¹⁴: *Wydaje się jednak, że już od narodzin Mieszka Chrobry właśnie w nim upatrywał swego głównego spadkobiercy. Wskazywałoby na to imię odziedziczone po dziadku i wykształcenie, o jakie dla niego zadbano. Znajomość łaciny i greki syn Chrobrego mógł wynieść tylko z nauki szkolnej (możliwe, że odbytej w Gnieźnie). Oglądę intelektualną Mieszka II podkreślała w liście dedykacyjnym z ok. 1026 roku księżna lotaryńska Matylda*¹⁵. To właśnie Mieszko wykonywał obowiązki związane z uczestnictwem w misjach dyplomatycznych i brał udział w zarządzaniu państwem. Zaaranżowano również bardzo korzystne małżeństwo księcia z córką palatyna reńskiego a siostrzenicą Ottona III, Rychezą.

Mieszko II uznany został przez potomnych za nieudolnego władcę, który zaprzepaścił ojcowskie dziedzictwo. Obecnie jednak coraz częściej podkreśla się, że taka ocena nie jest sprawiedliwa. Oparte na podbojach rządu Bolesława doprowadziły do zatargów z sąsiadami, a zdobycze terytorialne, opanowane olbrzymim kosztem, były trudne do utrzymania. Ponadto kraj trapiły trudności wewnętrzne; ludność zaczęła się burzyć, a buntury społeczne zagrażały stabilności funkcjonowania państwa. Związane z powyższymi czynnikami problemy ujawniły się z całą mocą za panowania nowego władcy. Sytuację pogarszał konflikt Mieszka z przyrodnim bratem – Bezprymem¹⁶, który wysunął roszczenia do tronu: *Nony król Polski nie przekazał mu żadnego dziedzictwa po ojcu i to chyba stało się przyczyną sporu między synami Bolesława Chrobrego. Wygnany z Polski Bezprym szukał pomocy u sąsiadów i znalazł ją. Przy współudziale najmłodszego, wciąż też niezadowolonego brata Ottona zmontował przeciwko Mieszekowi koalicję rusko-niemiecką i w efekcie najazdu obcych na Polskę zmusił go do ucieczki z kraju*¹⁷. Krótkie, niespokojne i krwawe rządy Bezpryma zakończyły się

¹² Wokół tej sprawy rozgorzał ogólnonarodowy spór związany z umieszczeniem – na polecenie Raczyńskiego – na pomniku napisu informującego o nazwisku fundatora. Szerzej na ten temat zob. W. Molik, op. cit., s. 218–228.

¹³ I. Kienzler, *Polscy władcy po ciemnej stronie mocy*, Warszawa 2024, s. 23.

¹⁴ Bezprym był synem drugiej żony Chrobrego.

¹⁵ L. Korczak, Mieszko II Lambert [w:] *Poczet władców Polski*, praca zbiorowa, Ożarów Mazowiecki 2018, s. 93.

¹⁶ Postać ta przysporzyła wielu problemów historykom, jest bowiem wyjątkowo tajemnicza. O wczesnych latach życia Bezpryma wiadomo niewiele. Prawdopodobnie przewidziano dla niego karierę duchowną.

¹⁷ L. Korczak, *Bezprym* [w:] *Poczet władców Polski*, praca zbiorowa, Ożarów Mazowiecki, s. 99.

w 1032 roku, kiedy to książę został zamordowany¹⁸. Mieszko natomiast wrócił z wygnania i przejął władzę w jednej z trzech dzielnic, na jakie Polska została podzielona na mocy ugody z cesarstwem¹⁹. Ostatecznie udało mu się scalić kraj, jednak zmarł przedwcześnie – w 1034 roku.

Upamiętnienie i kultura popularna

Bolesław Chrobry jest patronem niezliczonych ulic, osiedli, parków oraz szkół. Wznoszono upamiętniające go pomniki, poświęcano mu prace naukowe i popularno-naukowe. Jego wizerunek pojawiał się, podobnie jak przedstawienia innych władców, na monetach kolekcjonerskich, banknotach i znaczkach pocztowych. W XIX i na początku XX wieku również na popularnych wówczas telegramach patriotycznych. W Poznaniu imieniem Chrobrego nazwano most na Warcie, łączący Chwaliszewo z Ostrowem Tumskim, oraz osiedle mieszkaniowe. Został on również patronem kilku szkół²⁰. Postać pierwszego króla Polski stała się jednym z elementów, do których odwoływano się w procesie narodotwórczym i wspólnototwórczym.

W związku z milenium koronacji wizerunki przedstawiające Bolesława Chrobrego pojawiły się w przestrzeni publicznej. Do akcji rocznicowej włączono m.in. PKP Intercity: *PKP Intercity przyłącza się do obchodów rocznicy jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Polski – 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego. Narodowymi barwanami ozdobiona została lokomotywa Griffın EU200 – najnowocześniejsza i najszybsza lokomotywa poruszająca się po polskich torach. Z okazji obchodów na podróży czekają również inne atrakcje, w tym promocje biletowe oraz specjalna oferta WARS. Przez miesiąc pociąg ten połączy Zieloną Górę, a więc stare piastowskie ziemie wchodzące w skład państwa Bolesława Chrobrego, z Gnieznem – pierwszą stolicą Polski, królewskim miastem Poznaniem oraz stolicą Polski Warszawą*²¹. Mennica Polska wybiła okolicznościowe medale z wizerunkiem Chrobrego, a obchody rocznicowe zyskały wymiar ogólnonarodowy. Związane z nimi wydarzenia – rozłożone w czasie – zaplanowano w wielu polskich miejscowościach.

25 kwietnia w Gnieźnie miało miejsce oficjalne zgromadzenie posłów i senatorów z okazji 1000-lecia koronacji. Obecny był na nim również prezydent Andrzej Duda, który stwierdził: *Staję tu, jako głowa państwa polskiego, aby w imieniu moich rodaków pokłonić się Bolesławowi Chrobremu i Mieszkoowi II Lambertowi. Monarchom, którzy w roku Pańskim 1025 jako pierwsi*

¹⁸ Bezprym zrezygnował z królewskiej godności, co w sposób symboliczny zostało wyrażone poprzez przekazanie insygniów koronacyjnych cesarzowi Konradowi II (za pośrednictwem Rychezy, żony Mieszka II).

¹⁹ W dwóch pozostałych rządzili Otton (przyrodni brat Mieszka II) i Dytryk, który był prawdopodobnie kuzynem Mieszka i Ottona.

²⁰ Szerzej na ten temat pisała Joanna Lubierska. Zob. J. Lubierska, *Pamięć o Bolesławie Chrobrym*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 314-345.

²¹ *Lokomotywa PKP Intercity w narodowych barwach z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego*, <https://www.gov.pl/web/infrastruktura/lokomotywa-pkp-intercity-w-narodowych-barwach-z-okazji-1000-lecia-koronacji-boleslawa-chrobrego> [dostęp 19.05.2025].

*przywdziali koronę niezawisłych władców Królestwa Polskiego. Suwerenom państwa współtworzącego europejską christianitas, a więc wspólnotę, której fundamentami i spoiwem stały się Dekalog i wartości od tysiąca lat kształtujące naszą tradycję, kulturę i tożsamość*²². 27 kwietnia w Warszawie odbyło się „Tysiąclecie Korony Polskiej” – wydarzenie, w ramach którego zorganizowano liczne atrakcje dla publiczności, m.in. piknik, paradę historyczną i spektakl multimedialny, a także koncert²³. W Lublinie uroczystości jubileuszowe zorganizowano 11 maja; towarzyszył im piknik rodzinny i widowisko – spektakl historyczny. Poznańskie obchody rocznicy koronacji, w które włączają się rozmaite instytucje kultury, obejmują działania popularyzatorskie, wystawiennicze i naukowe. 29 czerwca odbyły się uroczystości na Ostrowie Tumskim²⁴.

Rocznica koronacji pierwszych władców stanowi z pewnością okazję do przypomnienia sylwetek postaci historycznych i faktów z odległej przeszłości. Jednocześnie jest to wydarzenie, wokół którego można się zjednoczyć – pomimo różnic w poglądach i zapatrywaniach na współczesne problemy. Radosna celebracja jubileuszu, podczas której podkreśla się to, co łączy Polaków, stanowi bowiem istotny czynnik spajający społeczeństwo.

Bibliografia:

a) Pozycje zwarte

1. Janicki Kamil, *Średniowiecze w liczbach*, Poznań 2024.
2. Kienzler Iwona, *Polscy władcy po ciemnej stronie mocy*, Warszawa 2024.
3. Korczak Lidia, *Bezprym* [w:] *Poczet władców Polski*, praca zbiorowa, Ożarów Mazowiecki 2018.
4. Korczak Lidia, *Mieszko II Lambert* [w:] *Poczet władców Polski*, praca zbiorowa, Ożarów Mazowiecki 2018.
5. Molik Witold, *Edward Raczyński*, Poznań 1999.

b) Artykuły

1. Lubierska Joanna, *Pamięć o Bolesławie Chrobrym*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 314-345.
2. Michalski Maciej, *Bolesław Chrobry w historiografii polskiej ostatnich 200 lat*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 221-241.
3. Pleszczyński Andrzej, *O różnych formach monarchii i znaczeniu tytułu króla*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 11-29.

²² *Obchody 1000-lecia koronacji Chrobrego. Uroczyste zgromadzenie*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2025-04-25/obchody-1000-lecia-koronacji-chrobrego-znamy-plan-uroczystosci/> [dostęp 22.05.2025].

²³ *Tysiąclecie Korony Polskiej. Wyjątkowe obchody już 27 kwietnia w Warszawie*, <https://www.gov.pl/web/premier/tysiaclecie-korony-polskiej-wyjatkowe-obchody-juz-27-kwietnia-w-warszawie> [dostęp 22.05.2025].

²⁴ *Rok 2025: obchody 1000-lecia Koronacji Pierwszych Królów Polski w Poznaniu*, <https://codziennypoznan.pl/artikul/2025-03-05/rok-2025-obchody-1000-lecia-koronacji-pierwszych-krolow-polski-w-poznaniu/> [dostęp 22.05.2025].

4. Węcowski Piotr, *Średniowieczna tradycja koronacji Bolesława Chrobrego*, „Kronika Miasta Poznania” 2025, nr 1, s. 151-166.

c) Netografia

1. Balcerek Mateusz, *Obchody 1000-lecia koronacji Chrobrego. Uroczyste zgromadzenie*, Polsatnews.pl 25.04.2025, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2025-04-25/obchody-1000-lecia-koronacji-chrobrego-znamy-plan-uroczystosci/> [dostęp 22.05.2025].
2. *Lokomotywa PKP Intercity w narodowych barwach z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego*, Gov.pl Serwis Rzeczypospolitej Polskiej 18.04.2025, <https://www.gov.pl/web/infrastruktura/lokomotywa-pkp-intercity-w-narodowych-barwach-z-okazji-1000-lecia-koronacji-boleslawa-chrobrego> [dostęp 19.05.2025].
3. Pleszczyński Andrzej, *Koronacja Chrobrego: wszystko co musisz wiedzieć. Wyjaśnia prof. Andrzej Pleszczyński*, Histmag.org 18.04.2025, <https://histmag.org/Koronacja-Chrobrego-wszystko-co-musisz-wiedziec-Wyjasnia-prof-Andrzej-Pleszczyński-27995> [dostęp 01.05.2025].
4. *Rok 2025: obchody 1000-lecia Koronacji Pierwszych Królów Polski w Poznaniu*, Codziennypoznan.pl 05.03.2025, <https://codziennypoznan.pl/arttykul/2025-03-05/rok-2025-obchody-1000-lecia-koronacji-pierwszych-krolow-polski-w-poznaniu> [dostęp 22.05.2025].
5. *Tysiąclecie Korony Polskiej*. Wyjątkowe obchody już 27 kwietnia w Warszawie, Gov.pl Serwis Rzeczypospolitej Polskiej 25.04.2025, <https://www.gov.pl/web/premier/tysiaclecie-korony-polskiej-wyatkowe-obchody-juz-27-kwietnia-w-warszawie> [dostęp 22.05.2025].
6. *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 lipca 2024 r. w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie*, <https://eli.gov.pl/api/acts/MP/2024/743/text.pdf> [dostęp 01.05.2025].

dr Michalina Janaszak – historyczka i antropolożka kultury, absolwentka UAM. Autorka i współautorka wystaw, scenariuszy lekcji muzealnych, artykułów naukowych z zakresu antropologii kulturowej oraz tekstów popularnonaukowych dotyczących historii i kultury publikowanych m.in. w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Muzealnej”, „Przeglądzie Wielkopolskim”, „Hejnale Oświatowym”, a także na portalach Historia: poszukaj i Historykon.pl. Obecnie kustoszka w Ratuszu – Muzeum Poznania, oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu.

II. ARTYKUŁY

Paweł Zawadzki
Dział Animacji Folkloru
WBPiCAK w Poznaniu

„DŹWIĘKI DZIEDZICTWA” WIELKOPOLSKA CELEBRUJE MUZYKĘ TRADYCYJNĄ



7–8 czerwca 2025 roku Wielkopolska stała się centrum muzyki tradycyjnej. **Festiwal Dud i Tradycji „Dźwięki dziedzictwa”**, zorganizowany w Poznaniu i Szreniawie, zgromadził kilkuset uczestników i widzów. To jedno z najważniejszych wydarzeń poświęconych dziedzictwu muzycznemu regionu. Jego program, łączący refleksję naukową, działania artystyczne i integrację międzypokoleniową, podkreślił wyjątkową wartość wielkopolskiej kultury ludowej w skali kraju.

Pierwszy dzień festiwalu, sobota 7 czerwca, rozpoczął się od sesji naukowej w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Tematem spotkania była „Historia, teraźniejszość i przyszłość muzyki dudziarskiej”. Głos zabrali m.in. prof. UAM dr hab. Anna Weronika Brzezińska, która omówiła znaczenie tradycji dudziarskiej jako elementu niematerialnego dziedzictwa kulturowego; mgr Zuzanna Majerowicz analizująca lokalne i regionalne aspekty wielkopolskiego dudziarstwa oraz dr inż. Paweł Zawadzki, który w wystąpieniu „Quo vadis dudziarstwo?” zarysował możliwe kierunki rozwoju tej tradycji w kontekście współczesności. Wieczorem, w plenerowej przestrzeni KontenerART, odbyła się tradycyjna potańcówka – wydarzenie niezwykle żywiołowe, podkreślające społeczną funkcję muzyki ludowej jako źródła wspólnotowego doświadczenia.

Finałowym i zarazem centralnym punktem festiwalu była niedziela 8 czerwca, kiedy to Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie gościło

główne wydarzenia artystyczne. W festiwalu wzięło udział łącznie 150 artystów: 17 kapel tradycyjnych, 14 solistów-instrumentalistów oraz 2 budowniczych instrumentów. Na scenie zaprezentowały się również zespoły taneczne, w tym Zespół Folklorystyczny „Wielkopolanie”, Zespół Tańca Ludowego „Swojacy” i Zespół Tańca Ludowego „Głogowianie”. Publiczność miała okazję wysłuchać autentycznego brzmienia wielkopolskich instrumentów ludowych – dud wielkopolskich, kozła białego, sierszenek i skrzypiec podwiązanych stanowiących unikalny element polskiego dziedzictwa muzycznego. Wysoką rangę wydarzenia podkreślił również konkurs kapel i muzyków ludowych, który przyciągnął licznych uczestników z całej Wielkopolski – zarówno uznanych wykonawców, jak i młodych artystów kontynuujących tradycje swoich mistrzów. Poziom konkursu był wyjątkowo wysoki, a prezentowane utwory cechowały się autentycznością, dbałością o styl oraz głębokim zakorzenieniem w lokalnym idiomie muzycznym. Jury w składzie: prof. dr hab. Zbigniew Przerembski, dr Arleta Nawrocka-Wysocka, dr inż. Paweł Zawadzki oraz Romuald Jędraszak – ceniony mistrz muzyki dudziarskiej – miało niełatwe zadanie w ocenie tak różnorodnych i wartościowych występów. W kategorii Kapel – wśród dorosłych – zwyciężyła **Kapela Kozłarska Marcina Szczechowiaka**, a spośród dzieci najwyżej oceniono **Kapelę Dziecięcą „Swojacy”**. Zwycięzcą w kategorii dorosłych Instrumentalistów został **Daniel Molenda** grający na koźle weselnym, w kategorii młodszych instrumentalistów wygrała **Blanka Bazylak** grająca na skrzypcach podwiązanych.

Festiwal „Dźwięki dziedzictwa” był nie tylko pokazem muzycznego kunsztu, ale także manifestacją przywiązania do dziedzictwa regionalnego i jego znaczenia w budowaniu tożsamości kulturowej. Wydarzenie potwierdziło, że muzyka tradycyjna wciąż znajduje odbiorców i żyje – nie jako eksponat muzealny, lecz jako dynamiczny element współczesnej kultury. Projekt został dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska. Edycja 2025.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2025

Zdjęcia z Festiwalu Dud i Tradycji „Dźwięki Dziedzictwa”



II. ARTYKUŁY

Anna Smirnow

Dział Informacyjno-Bibliograficzny

WBPiCAK w Poznaniu

Z PASJI DO KSIĄŻEK...

LITERACKA NAGRODA WIELKOPOLSKICH CZYTELNIKÓW PRYZNANA PO RAZ DRUGI



Czytanie to podróż w nieznane. Przenosi nas w różne miejsca i czasy. Jak to możliwe? Wybitne pisarki i wyjątkowi pisarze to prawdziwi wirtuozi słowa. Za pomocą języka tworzą obrazy, które przemawiają do nas mocniej niż kadry filmowe czy zdjęcia. Potrafią poruszyć i rozbawić do łez. Pobudzić wyobraźnię i zainspirować do działania. Zachwycić i zaintrygować.

Jesteśmy różni i każdemu z nas podoba się coś innego. I choć o gustach się nie dyskutuje, to jednak o książkach rozmawiać warto. Bo one w nas rezonują i wzbogacają nasze życie. A skoro tak, to dobrze jest wymienić się wrażeniami, podzielić refleksjami czy po prostu posłuchać, co mają do powiedzenia inni.

Przy wielu wielkopolskich bibliotekach działają kluby czytelnicze. Co miesiąc miłośnicy książek spotykają się, aby porozmawiać o wybranych pozycjach. Dyskutują o poezji, powieściach, reportażach, literaturze dziecięcej czy młodzieżowej. Rozmowy w takiej wspólnocie osób kochających literaturę stały się załącznikiem projektu niespotykanego w skali kraju. **Literacka Nagroda Wielkopolskich Czytelników** oddaje bowiem głos czytającym i uwzględnia ich propozycje. 6 maja 2025 roku poznaliśmy laureatów drugiej edycji konkursu.

W słoneczne majowe popołudnie w poznańskim oddziale Telewizji Polskiej odbyła się gala z okazji **Wielkopolskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek**. Gościliśmy znakomitych przedstawicieli różnych środowisk, m.in. Macieja Wróbla – wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego, Jacka Jaśkowiaka – prezydenta Miasta Poznania, Tomasza Makowskiego – dyrektora Biblioteki Narodowej, Jana Krajewskiego – przewodniczącego Związku Bibliotek Polskich oraz dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych z Torunia, Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego.

Podczas uroczystości uhonorowano bibliotekarki, bibliotekarzy oraz instytucje, które na co dzień z zapalem promują literaturę i angażują się w życie kulturalne lokalnej społeczności. Odznakę honorową **„Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”** przyznano Ewie Bartkowiak-Nabzdzyk – wieloletniej kierowniczce Działu Informacyjno-Bibliograficznego Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie oraz Przemysławowi Rennowi – burmistrzowi Mieściska. Tytułem **„Templum Libri”** (dosł. „Świątynia Książki”) wyróżniono Rawicką Bibliotekę Publiczną, Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Słupcy oraz Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Nowym Tomyślu.

W drugiej części uroczystości ogłoszono zwycięzców **Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników**. Wyróżnienia przyznawane w dwóch kategoriach – „literatura dla dorosłych” oraz „literatura dla dzieci i młodzieży” – wręczyli Małgorzata Grupińska-Bis, dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu oraz Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Organizatorem i fundatorem kolejnej odsłony konkursu był Samorząd Województwa Wielkopolskiego, a pomysłodawcami i odpowiedzialnymi za realizację działań – Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu we współpracy z Departamentem Kultury Urzędu Marszałkowskiego oraz TVP3 Poznań.

Laureatem Nagrody mogła zostać osoba, która w roku poprzedzającym bieżącą edycję opublikowała pierwsze wydanie książki napisanej w języku polskim z zakresu szeroko pojętej literatury pięknej. Różnorodność gatunków była ogromna – w zmaganiach konkursowych znalazły się m.in. powieść, biografia, kryminał czy pozycja dla dzieci i młodzieży w komiksowej formie.

Propozycje tytułów, nadesłane przez przedstawicieli Dyskusyjnych Klubów Książki, były weryfikowane pod względem zgodności z kryteriami zawartymi w regulaminie. W kolejnym etapie konkursu jury, które tworzyli bibliotekarze, księgarze, literaturoznawcy i samorządowcy, wybrało dziesięć tytułów nominowanych do zwycięstwa (pięć adresowanych do dzieci i młodzieży oraz pięć skierowanych do dorosłych odbiorców). Co ważne, wszyscy otrzymali nagrodę pieniężną (3 tys. zł – nominowani, 50 tys. zł – autorzy książek zwycięskich) oraz możliwość pobytu w Pałacu Myśliwskim Książąt Radziwiłłów w Antoninie w ramach programu „Goście Radziwiłłów”.

W kategorii „**literatura dla dzieci i młodzieży**” nominowano następujące pozycje:

- ❖ Cezary Harasimowicz, *Chłopiec z lasu*, Wydawnictwo Agora dla dzieci;
- ❖ Boguś Janiszewski, Agnieszka Jankowiak-Maik, *Skąd się wzięła Polska?*, Wydawnictwo Agora dla dzieci;
- ❖ Emilia Kiereś, *Cacko*, Wydawnictwo Bis;
- ❖ Adam Mirek, *Glutologia*, Wydawnictwo Znak Emotikon;
- ❖ Judyta Nadziejko-Walter, *Gonito po Poznaniu z Rogalowym Mistrzem*, Wydawnictwo Rogalowe Muzeum Poznania.

W tej kategorii zwyciężył **Cezary Harasimowicz** i jego książka ***Chłopiec z lasu***.

Nagrodzona pozycja, wzbogacona pięknymi ilustracjami Marty Kurczewskiej, to historia o wielkiej odwadze, przyjaźni i zaufaniu. To opowieść o niezwyklej determinacji i oswajaniu tego, co nieznanne. *Chłopiec z lasu* to książka tylko z założenia adresowana do najmłodszych czytelników. Dorosłym pozwala spojrzeć na świat oczyma dziecka i dostrzec to, co umyka im na co dzień – drugiego człowieka.

Laudację dla laureata odczytali członkowie jury Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników: Jolanta Maćkowiak-Piasecka, właścicielka księgarni Skład Kulturalny oraz prof. UAM dr hab. Marcin Telicki z Instytutu Filologii Polskiej.

W kategorii „**literatura dla dorosłych**” nominowani byli:

- ❖ Sławek Gortych, *Schronisko, które spowijał mrok*, Wydawnictwo Dolnośląskie;
- ❖ Magdalena Grzebałkowska, *Dezorientacje. Biografia Marii Konopnickiej*, Wydawnictwo Znak;
- ❖ Jul Łyskawa, *Pravdziwna historia Jeffreya Watersa i jego ojców*, Wydawnictwo Czarne;
- ❖ Jakub Malecki, *Koronód*, Wydawnictwo Sine Qua Non;
- ❖ Dorota Masłowska, *Magiczna rana*, Wydawnictwo Karakter.

Nagrodę główną otrzymała **Magdalena Grzebałkowska** za książkę ***Dezorientacje. Biografia Marii Konopnickiej***.

Autorka odkryła przed czytelnikami zupełnie nowe oblicze poetki. Konopnicka, znana z kanonów lektur i niekoniecznie dziś czytana, okazała się kobietą z krwi i kości, szukającą i błędzącą, wylamującą się stereotypom, wyprzedzającą swoją epokę. Tylko wybitna reporterka mogła zmierzyć się z tym wyzwaniem i zebrać wszystko w zachwycającą i finezyjną całość.

Laudację dla zwycięzczyń wygłosili: Małgorzata Grupińska-Bis, dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu oraz Jarosław Balcar, dyrektor Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim.

Do 10 bibliotek, które wzięły udział w konkursie i przesłały propozycje tytułów, trafiły nagrody pieniężne w wysokości 3 tys. zł. Dzięki nim księgarnie będą mogły kupić nowości wydawnicze.

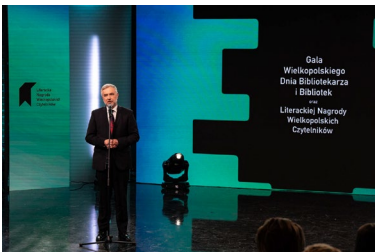
W gronie szczęśliwców znalazły się:

- ❖ Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Czarniejewie;
- ❖ Biblioteka Publiczna Gminy Nowe Miasto nad Wartą;
- ❖ Biblioteka Publiczna w Buku;
- ❖ Biblioteka Publiczna Gminy Gołuchów;
- ❖ Krotoszyńska Biblioteka Publiczna im. Arkadego Fiedlera;
- ❖ Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Złotowie;
- ❖ Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Antoniego Maleckiego w Obornikach;
- ❖ Gminna Biblioteka Publiczna w Rozdrażewie;
- ❖ Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Zagórów;
- ❖ Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta Zduny.

Na zakończenie gali na scenie pojawił się zespół Raz Dwa Trzy, który zachwycił gości wspaniałym występem. Zaś, gdy zgasły światła, udaliśmy się na nieoficjalną część imprezy z setem Hirka Wrony. Tam również emocji nie brakowało. Interesujące rozmowy, sesje fotograficzne i zakupowe szaleństwo (książek, rzecz jasna) trwały jeszcze długo i – mimo zmęczenia – niespieszno nam było do domów.

Druga edycja Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników przeszła do historii. Jeśli ktoś nie czytał jeszcze wyróżnionych książek, to koniecznie musi nadrobić zaległości. Każdy znajdzie coś dla siebie. A co w przyszłym roku? Kolejna edycja konkursu! Warto zatem uzbroić się w cierpliwość, bo już chyba nikt nie ma wątpliwości, że jest na co czekać.

Zdjęcia z Gali Wielkopolskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek oraz Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników 2025



Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego



Małgorzata Grapińska-Bis – dyrektorka WBPiCAK w Poznaniu



Wyróżnieni odznaką honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”



Dyrektorki bibliotek z tytułem „Templum Libri”



Nominowani w kategorii Literatura dla dzieci i młodzieży



Nominowani w kategorii Literatura dla dorosłych



Cezary Harasimowicz - laureat w kategorii Literatura dla dzieci i młodzieży



Magdalena Grzebalkowska - laureatka w kategorii Literatura dla dorosłych



Koncert zespołu Raz Dwa Trzy



Publiczność zgromadzona na gali



Pamiątkowe zdjęcie



Goście przed poznańskim oddziałem TVP3

Tekst opracowany na podstawie *Regulaminu Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników* (<https://wbp.poznan.pl/wp-content/uploads/2025/01/Regulamin-Literacka-Nagroda-Wielkopolskich-Czytelnikow-2025.pdf>; dostęp 09.05.2025) oraz relacji z Gali Wielkopolskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek oraz Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników (<https://wbp.poznan.pl/biblioteka/aktualnosci/gala-wielkopolskiego-dnia-bibliotekarza-i-bibliotek-oraz-literacka-nagroda-wielkopolskich-czytelnikow-2025-relacja>; dostęp 12.05.2025) zamieszczonych na stronie <https://wbp.poznan.pl/>.

Zdjęcia pochodzą z archiwum WBPiCAK w Poznaniu.

III. MATERIAŁY METODYCZNE

Zofia Janicka

Dział Informacyjno-Bibliograficzny

WBPiCAK w Poznaniu

PODRÓŻ ZE STANISŁAWEM STASZICEM

Scenariusz zajęć bibliotecznych dla dzieci



*Stanisław Staszic*¹

Sejmik Województwa Wielkopolskiego ogłosił rok 2025 Wielkopolskim Rokiem Stanisława Staszica². Przypadająca w listopadzie 270. rocznica urodzin działacza oświeceniowego oraz 200. rocznica jego śmierci (w roku następnym)³ to doskonale okazje

¹ Źródło: R. Hadziewicz, *[Portret Stanisława Staszica] : [fotografia rysunku]*, Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/917ca859-e830-4f94-896b-642d2fa2e7ef?page=0> [dostęp 08.05.2025]. Ilustracja kompasu pochodzi ze strony Freepik i dostępna jest pod adresem: https://pl.freepik.com/darmowe-wektory/plaskie-mape-tlo-kompas_1581314.htm#fromView=search&page=1&position=33&uud=04c71a8f-b864-457d-85b1-abab6e19c9ef&query=kompas [dostęp 08.05.2025].

² *Uchwała nr VIII/183/24 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 20 grudnia 2024 r.*, Biuletyn Informacji Publicznych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego 2024 15.01.2025, https://bip.umww.pl/artykuly/2831825/pliki/20241223083006_uchwaaviii18324.pdf [dostęp 22.04.2025].

³ *Załącznik do uchwały Nr VIII/183/24 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 20 grudnia 2024 r.*, Biuletyn Informacji Publicznych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego 2024 15.01.2025, https://bip.umww.pl/artykuly/2831825/pliki/20241223083006_uchwaaviii18324.pdf [dostęp 22.04.2025].

do przybliżenia postaci tego wybitnego pilanina, zarówno starszym, jak i młodszym czytelnikom.

W przypadku najmłodszych odbiorców, którzy to najczęściej goszczą na zajęciach bibliotecznych, nie jest to jednak zadanie łatwe. Dlaczego? Przede wszystkim Staszic jest dla uczniów szkół podstawowych (najprawdopodobniej) postacią zupełnie nieznaną. Jego teksty nie są lekturami obowiązkowymi, a jeśli pojawiają się w programie, to wyłącznie w szkole ponadpodstawowej – i tylko we fragmentach. Co więcej, język, którym posługiwał się ten oświeceniowy uczony, może być dziś bardzo trudny w odbiorze (szczególnie dla dzieci) ze względu na składnię i liczne archaizmy. Podobnie jest z tematyką – trudno oczekiwać, że uczniowie szkoły podstawowej, na tym etapie rozwoju, będą zainteresowani zagadnieniami społecznymi, politycznymi czy historyczno-filozoficznymi, które stanowią trzon publikacji Staszica.

Nie oznacza to jednak, że brakuje sposobów na zaznajomienie najmłodszych czytelników z tą wybitną postacią! Pomocą w jej przedstawieniu dzieciom może być scenariusz zajęć bibliotecznych *Podróż ze Stanisławem Staszicem*.

Inspiracją do przygotowania konspektu były zainteresowania Staszica, a konkretnie podróże. W ciągu swojego życia odwiedził on wiele miejsc w Polsce i Europie. Był m.in. w okolicach Krakowa, Lwowa, Mazowsza czy Śląska, a w 1805 roku odbył ekspedycję badawczą w Tatry⁴. Podczas zajęć ukażemy tego wyjątkowego działacza poprzez kontekst, który łatwo będzie dzieciom zrozumieć – podróż w znaczeniu geograficznym i metafizycznym. Stanisław Staszic stanie się przewodnikiem, który zostawił w Tatrach wskazówki ułatwiające wędrówkę przez życie.

Zajęcia oparte są na zabawach ruchowych, kreatywnych grach, burzy mózgów, a także krótkiej opowieści o słynnym Wielkopolaninie i cytatach z różnych jego tekstów – szczególnie na tym, który powstał w efekcie ekspedycji badawczej: *O ziemiopłodźwie Karpatów i innych gór i równin Polski*⁵.

⁴ L. Drożdżyński, E. Mucha-Szajek, *Stanisław Staszic (1755-1826) – krajoznawca doby Oświecenia*, „Przegląd Wielkopolski” 2023, nr 1, s. 18.

⁵ S. Staszic, *O ziemiopłodźwie Karpat i innych gór i równin Polski*, Warszawa [1816], Polona [b.r.], <https://polona.pl/preview/ff497a6f-7b99-483c-adf7-5fc67d9de5ba> [dostęp 23.04.2025].

Celem warsztatów jest zapoznanie dzieci z postacią Stanisława Staszica, jego twórczością oraz językiem archaicznym.

Adresaci: uczniowie szkoły podstawowej (9-11 lat)

Miejsce: czytelnia lub sala warsztatowa

Czas trwania: ok. 80-90 minut

Cel:

- ❖ przedstawienie postaci Stanisława Staszica;
- ❖ zaznajomienie z jego twórczością oraz wskazówkami postępowania, które zostawił dla młodzieży;
- ❖ rozwijanie umiejętności pracy z tekstem;
- ❖ zapoznanie z językiem archaicznym występującym w pracach Staszica.

Formy i metody pracy: prace plastyczne, praca w grupach, burza mózgów, gra *Archaiczne Memory*, zabawa *Wędkowanie w Morskim Oku*.

Środki dydaktyczne:

- ❖ kartka z planem zajęć dla prowadzącego;
- ❖ dywan lub poduszki;
- ❖ krzesła i stół (opcjonalnie – dzieci mogą kolorować też na podłodze);
- ❖ długopisy oraz kredki, pisaki lub kolorowe przybory do ozdabiania;
- ❖ ksero kolorowanki *Kompas* (po jednym egzemplarzu dla każdego uczestnika, załącznik nr 1);
- ❖ ksero mapki (po jednym egzemplarzu dla każdego uczestnika, załącznik nr 2);
- ❖ kartki do gry *Archaiczne Memory* (po trzy lub cztery kopie załącznika nr 3, zależnie od liczby dzieci na zajęciach i liczby grup, w których będą pracować. Można wydrukować hasła na kartce i pociąć na osobne karty z pojedynczymi archaizmami lub napisać hasła ręcznie, np. na kartkach kolorowych lub z bloku technicznego);
- ❖ jedna kopia załącznika nr 4 (kartkę z zadaniami należy pociąć na paseczki, zgiąć tak, żeby nie było widać treści zadania. Tak przygotowane paseczki włożyć do miski, wiaderka etc.);
- ❖ miska, wiaderko lub koszyczek.

Plan zajęć:

1. Powitanie

Prowadzący: Dzień dobry! Bardzo się cieszymy, że przyjechaliście do naszej biblioteki i że spędzimy razem dzisiejszy poranek/popołudnie! Przygotowaliśmy dla Was bardzo ekscytujące spotkanie! Wybierzcie się w ciekawą podróż z wyjątkowym człowiekiem, Stanisławem Staszicem. Najpierw stworzycie przyrządy, dzięki którym nie zgubicie się w drodze. Później posłuchacie kilku słów o Stanisławie Staszicu, przewodniku dzisiejszej wyprawy. W kolejnej części naszego spotkania rozwiążecie zagadkę. Dzięki temu będziecie mogli rozszyfrować wskazówki, które Stanisław Staszic zostawił specjalnie dla Was. Pomogą Wam one pomyślnie przebyć podróż! Gotowi?

2. Rozgrzewka – zabawa ruchowa

Dzieci siedzą na dywanie lub poduszkach. Prowadzący zadaje dzieciom zadania w schemacie: Kto..., ten podnosi lewą rękę, prawą rękę, klaszcze, wstaje, podnosi obie ręce, zakrywa uszy, dotyka ręką nosa etc.

Przykładowe zadania:

Kto lubi zwiedzać nowe miejsca, ten kładzie ręce na głowie!
Kto nie lubi podróżować, ten krzyżuje ręce!
Kto był kiedyś w muzeum, ten wyciąga ręce przed siebie!
Kto lubi wycieczki do lasu, ten dotyka nosa!
Kto jechał pociągiem, ten podnosi lewą rękę!
Kto leciał samolotem, ten podnosi obie ręce!
Kto robił zdjęcia w podróży, ten udaje, że robi zdjęcie aparatem fotograficznym!
Kto płynął łódką, ten kołysze się na boki!
Kto był w innym kraju, ten zakrywa uszy!
Kto spał pod namiotem, ten robi pajacyka!
Kto był w latarni morskiej, ten robi jeden obrót w lewą stronę!
Kto był na obozie harcerskim/sportowym/artystycznym, ten klaszcze w ręce!
Kto przywiózł pamiątkę z podróży, ten pokazuje trzy palce w lewej ręce!
Kto wyjeżdżał zimą, ten rozciera ramiona, jakby zmarzł!
Kto wyjeżdżał latem, ten ociera czoło!
Kto kiedyś zgubił coś w podróży, ten rozgląda się na prawo i lewo!
Kto widział w podróży jakieś zwierzę, ten robi rękami lornetkę!
Kto widział w podróży bardzo stary zamek, ten staje na baczność jak rycerz na warcie!
Kto był nad morzem, ten staje na jednej nodze!
Kto był w górach, ten maszeruje w miejscu!

Prowadzący: Macie duże doświadczenie w podróżowaniu, więc dzisiejsza wyprawa nie będzie dla Was trudna!

Czas: ok. 10 minut.

3. Kolorowanka *Kompas*

Prowadzący: Przed każdą wyprawą trzeba się dobrze przygotować i zabrać ze sobą rzeczy, które przydadzą się podczas drogi. Jedną z takich rzeczy jest kompas – czyli przyrząd, który pokazuje kierunki świata. Dzięki niemu wiemy, gdzie jesteśmy i w którą stronę iść. Trzeba się tylko upewnić, że kompas będzie działać. Te kompasy działają wtedy, gdy są kolorowe. Musicie więc je pokolorować! Rozdajemy dzieciom kompasy wydrukowane na białych kartkach (załącznik nr 1). Gdy przyrządy zostaną pokolorowane, rozdajemy dzieciom mapki (załącznik nr 2) zaznaczając, że ich nie kolorujemy.

Prowadzący: Wasze kompasy są piękne, na pewno będą działać! Nie warto jednak wybierać się w podróż bez mapy! To druga rzecz, niezbędna do bezpiecznej wyprawy. Znaki na mapach mówią nam, jak wysokie są góry albo jak daleko jest od jednego miejsca do drugiego. Niestety, te mapki nie są opisane – nie zawierają wskazówek. Jak zatem mają nam pomóc w wędrówce? Przekonacie się już niedługo, bo jesteście świetnymi podróżnikami!

Dzieci siadają na dywan/poduszki, ale tym razem zabierają ze sobą coś do pisania, pokolorowany kompas i mapkę.

Czas: ok. 15-20 minut.

4. Opowieść o Stanisławie Staszicu – z pytaniami do dzieci

Prowadzący: Wiecie, kto jeszcze był dobrym podróżnikiem? Nasz dzisiejszy przewodnik, Stanisław Staszic. Słyszeliście kiedyś o nim? Jeśli nie, to nic dziwnego, bo żył bardzo dawno temu. Urodził się w listopadzie 1755 roku!

Ktoś z Was urodził się w listopadzie, tak jak Staszic? A może mama albo tata? Potraficie obliczyć, ile lat minęło, odkąd się urodził?

Aż 270! Trudno to sobie wyobrazić, prawda? Urodził się w miejscowości o nazwie Pila, która leży w Wielkopolsce. Miał kilkoro rodzeństwa, a jego tata był nawet burmistrzem miasta.

Stanisław, gdy był już starszy, wyjechał do Poznania do szkoły prowadzonej przez zakonników. Pilnie się uczył i był bardzo zdolny. Później pojechał na studia do Francji i Austrii.

A jak Wam idzie w szkole? Kto jest dobry z polskiego? Pewnie czytasz dużo książek. Jaką książkę ostatnio czytaliście? A kto woli matematykę?

Gdy Stanisław był za granicą, sporo zwiedzał. Szczególnie zainteresowały go góry – Alpy. Często podróżował też po Polsce, a zwłaszcza w Tatry. Jako pierwszy człowiek wszedł na szczyt o nazwie Łomnica! Organizował nawet specjalne ekspedycje naukowe, żeby lepiej poznać nasze najwyższe góry.

Kto był w Tatrach? Co robiliście podczas wycieczki? Weszliście na jakąś górę? Jak było? Długo?

Stanisław Staszic robił w życiu najróżniejsze rzeczy: był proboszczem oraz zastępcą ministra odpowiedzialnym za edukację dzieci. Pomagał też w rozwoju rolnictwa i zajmował się tłumaczeniem książek zagranicznych uczonych, żeby Polacy, którzy nie znają języków obcych, mogli je czytać.

Jakiego języka Wy się uczyście? Ktoś chciałby w przyszłości pracować jako tłumacz? Potrafiacie powiedzieć jakieś zdanie po angielsku?

Stanisław Staszic pisał również dużo książek na wiele tematów – był przecież wszechstronnie wykształcony! Dzięki temu możemy dziś czytać jego mądre myśli i brać z niego przykład. Warto to robić, bo Stanisław Staszic był bardzo dobrym człowiekiem, który chciał *być narodowi użytecznym*, czyli pomagać innym. Robił to za życia i robi nawet teraz! W jaki sposób? Zostawił przyszłym pokoleniom, także Wam, szczególne wskazówki. Jako doświadczony podróżnik i bardzo mądry człowiek przygotował dla Was porady, jak dobrze przeżyć podróż życia. Wskazówki zostawił w wyjątkowym miejscu, w Tatrach – w Morskim Oku, które odwiedził podczas jednej ze swoich wypraw. Są one jednak zapisane szyfr. By móc je odczytać, musicie najpierw poznać szyfr.

Czas: ok. 10 minut.

5. Gra *Archaiczne Memory*

Dzielimy dzieci na cztero- lub pięcioosobowe grupy. Dzieci siadają w ustalonych grupach. Rozkładamy pomieszane karty (załącznik 3) napisem do dołu.

Prowadzący: Na kartach znajdują się pomieszane słowa, które musicie połączyć w pary. Każda para musi składać się z dwóch słów, które mają takie samo znaczenie. Jedno ze słów w parze jest współczesne, a drugie ma starą, nieużywaną formę. Takie stare słowa nazywamy archaizmami.

Tłumaczymy dzieciom zasady zabawy: najpierw odkrywamy jedną kartę, zapamiętujemy słowo, odwracamy kartę. Potem robimy tak samo z drugą, losowo wybraną. Jeśli uda się połączyć słowa, odkładamy karty na bok i szukamy innych par. Jeśli dzieci będą mieć kłopot z rozpoznaniem par, pomagamy. Gdy znajdą wszystkie zestawy wyrazów, przechodzimy do dalszej części zajęć.

Prowadzący: Świetnie Wam poszło! Znacie już archaiczny szyfr, który pozwoli Wam odczytać wskazówki pozostawione przez Stanisława Staszica. Teraz trzeba je znaleźć!

Czas: ok. 5-10 minut.

6. Zabawa *Wędkowanie w Morskim Oku*

Prowadzący przynosi miseczkę/wiaderko/koszyk ze wskazówkami z załącznika nr 4, pościętymi na paski i złożonymi tak, żeby nie było widać zawartości.

Jeśli dzieci wylosują zadanie ruchowe, wykonują je samodzielnie. Jeśli wylosują cytaty Staszica, omawiamy go: pomagamy dziecku w odkryciu wskazówki życiowej podróży, do której odnosi się cytaty. Inni też mogą angażować się w pomoc koleżance/koledze, tzn. w odkryciu wskazówki (warto podkreślić, że towarzysze są w podróży ważni, bo każdy jest inny i każdy jest potrzebny).

Każdą wskazówkę od Staszica dzieci wpisują w puste pole na mapie.

Wskazówki do odkrycia:

Domy wasze niechaj staną się świątynią narodowych obyczajów – wskazówka: TRADYCJA

Nie ustępujcie nikomu pierwszeństwa w cnotach – wskazówka: DOBRO

Pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować. Tylko przez pracę staje się obywatel użytecznym – wskazówka: PRACA

Pomnażajcie w waszej krainie sztuki, umiejętności, rękodzieła, rzemiosła, handel, rolnictwo – wskazówka: PATRIOTYZM

Prawdziwa człowieka szczęśliwość dobrej edukacji najpierwszym być celem powinna – wskazówka: NAUKA

Tylko ten postępuje najlepiej, kto przez ciąg swojego życia poprawi los, powiększy szczęśliwość innych ludzi – wskazówka: POMOC

Czas: ok. 15-20 minut.

7. Podsumowanie

Podsumowanie/krótka rozmowa o wskazówkach Staszica.

Prowadzący: Znaleźliście wszystkie wskazówki, które zostawił Wam przewodnik – Stanisław Staszic – na podróż przez życie. Kto chce przeczytać wszystkie wskazówki ze swojej mapy?

Przykładowe pytania do rozmowy o wskazówkach/burza mózgów:

Będziecie się kierować poradami Staszica? Jeśli tak/nie, to dlaczego?

Myślicie, że te wskazówki się Wam przydadzą? Jeśli tak/nie, to dlaczego?

Która wskazówka jest najtrudniejsza do wykonania?

Może korzystacie już z jakiejś z tych wskazówek, ale wcześniej tego nie widzieliście?

Czym jest patriotyzm?

Dlaczego nauka ma pomóc w życiu?

Dlaczego to ważne, żeby pomagać innym? Komu najczęściej pomagacie? Kto pomaga Wam?

Co to jest praca i dlaczego jest w życiu ważna?

Co to znaczy, być dobrym człowiekiem?

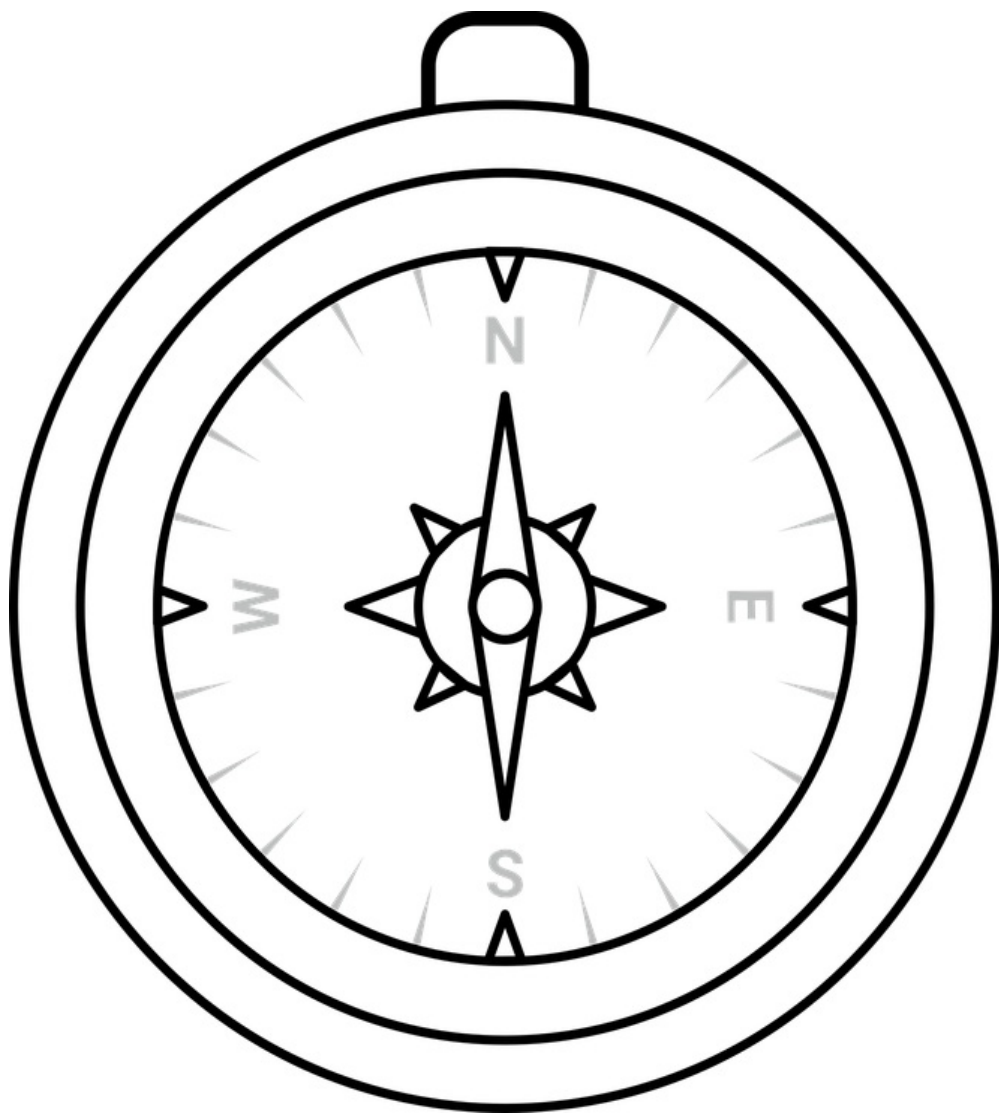
Czy pielęgnujecie w domu jakieś polskie tradycje? Jakież?

Czas: ok. 10 minut.

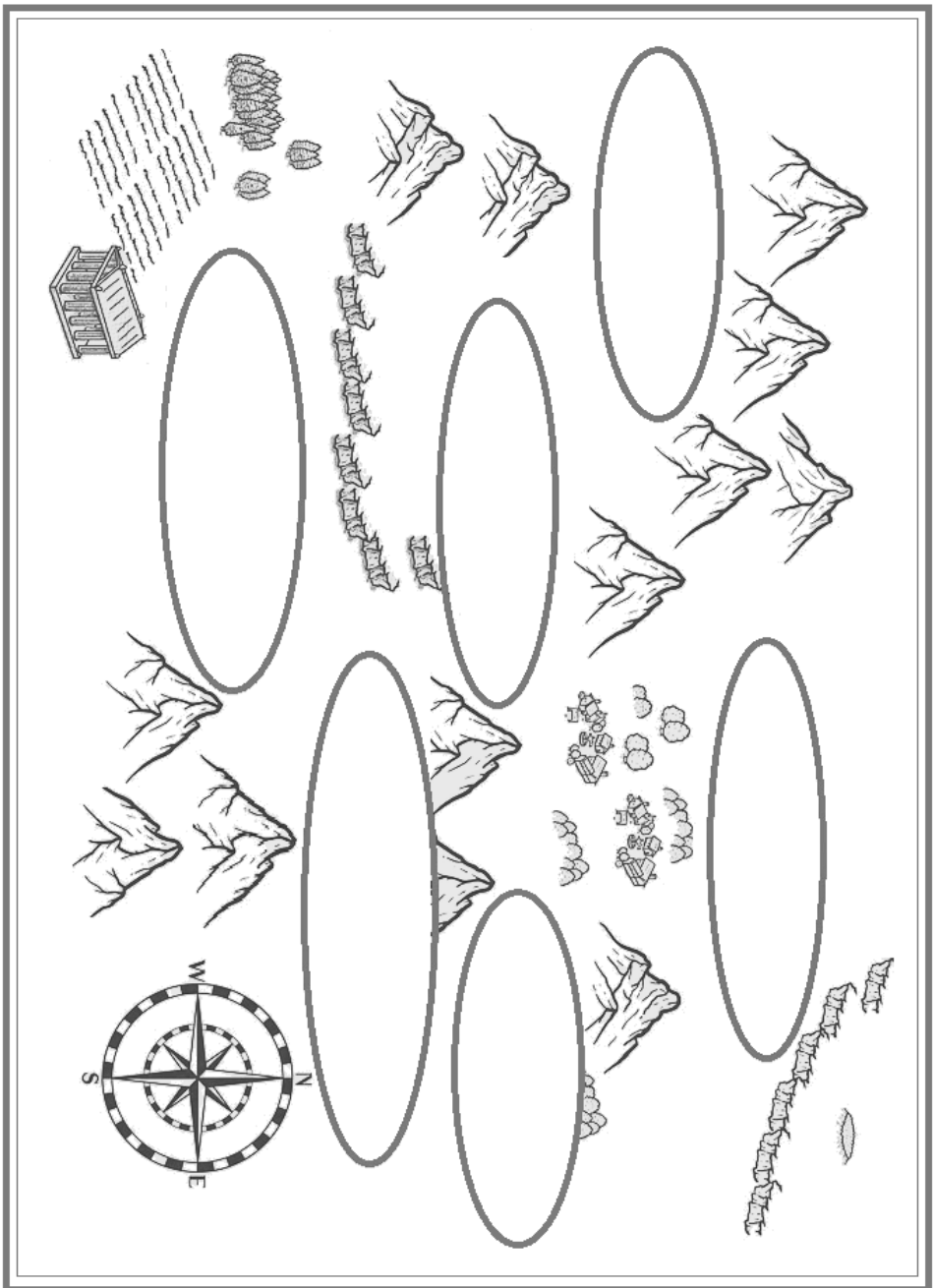
8. Pożegnanie

Prowadzący: Jesteście doskonale przygotowani do każdej podróży, która na Was czeka. Mam nadzieję, że dobrze się bawiliście na dzisiejszej wyprawie i na długo zapamiętacie wskazówki od Stanisława Staszica! Dziękuję za Waszą obecność i zaangażowanie!

Załącznik nr 1



Załącznik nr 2



Załącznik nr 3

NIECHAJ	NIECH
CNOTY	DOBRE CECHY
SZCZĘŚLIWOŚĆ	SZCZĘŚCIE
UŻYTECZNY	POTRZEBNY
OBYCZAJE	ZWYCZAJE
POMNAŻAĆ	MNOŻYĆ
NAJPIERWSZY	PIERWSZY
DRUDZY	INNI

Załącznik nr 4

W długiej podróży potrzebna jest dobra kondycja. Przygotuj się do drogi – zrób trzy przysiady!

Dobry podróżnik powinien być spostrzegawczy. Czy jesteś? Wskaż jedną niebieską i jedną żółtą rzecz w pomieszczeniu!

Podróżnik powinien być odważny, prawda? Udowodnij! Powiedz, czego się boisz i czy kiedyś udało Ci się pokonać strach!

Podróżnik musi mieć dużo siły do drogi, a nic nie dodaje sił tak bardzo, jak solidny posiłek. Czy jesteś gotowa/y do podróży? Powiedz, co jadłaś/eś na śniadanie/obiad!

Podróżnik musi być ciekawy. Tylko wtedy ma szansę odkryć coś nowego. Udowodnij, że masz w sobie ciekawość: zrób trzy kroki w lewo, potem dwa kroki do przodu. Obróć się dwa razy. Zadaż jakieś pytanie pierwszej osobie, którą zobaczysz!

Podróżnik musi być świetnie zorganizowany. Jesteś? Wymień trzy rzeczy, które koniecznie trzeba zabrać do plecaka na wyprawę!

Podróżnik musi umieć planować podróż – żeby nic nie zaskoczyło go w drodze. Planowanie jest Twoją mocną stroną? Powiedz, co trzeba zrobić, zanim wejdiesz do muzeum, do samolotu albo do parku narodowego?

Podróżnik musi być gotowy na każdą sytuację, która może wydarzyć się w ciągu podróży. Jesteś? Jeśli tak, to powiedz, co trzeba zrobić, gdy ktoś skaleczy się w rękę podczas wyprawy!

Podróżnik musi mieć dobrą pamięć. Tylko wtedy będzie mógł opowiadać o tym, co zobaczył. Masz dobrą pamięć? Przeczytaj zadanie raz: klaśnij w dłonie trzy razy, zrób dwa kroki do przodu i przybij piątkę z tym, kogo zobaczysz! A teraz zwiń kartkę i powtórz sekwencję ruchów!

Podróżnik musi być ubrany adekwatnie do pogody. Wiesz, jak się dobrze ubrać? Powiedz, co powinien założyć na siebie ktoś, kto idzie zimą w góry, a co ktoś, kto wybiera się na pustynię!

Dobry podróżnik zawsze pamięta o bezpieczeństwie, a Ty? Wiesz, co robić, gdy zgubisz się w nieznanym miejscu? Powiedz!

Podróżnik nie powinien wybierać się w drogę sam. Wybierz dwóch towarzyszy podróży spośród koleżanek i kolegów, a potem zapytaj, dokąd najbardziej chcieliby pojechać.

Podróżnik powinien umieć opowiadać o swoich przygodach. Opowiedz koleżankom i kolegom o swojej najfajniejszej podróży. Gdzie wyjechałaś/eś? Kiedy to było? Co się wydarzyło?

Podróżnik powinien być mądry. Jesteś? Wymień trzy kraje, z wyjątkiem Polski!

Podróżnik powinien dobrze przekazywać informacje, żeby inni też dowiedzieli się czegoś ciekawego, nawet jeśli nie brali udziału w wyprawie. Ustawcie się z kolegami i koleżankami w kole. Zagramy w głuchy telefon i zobaczymy, czy potrafcie przekazywać informacje! Gdy wszyscy będą już ustawieni szepnij cichutko do koleżanki/kolegi po prawej stronie: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”.

Dobry podróżnik okazuje szacunek miejscom, w których jest. Dbą zwłaszcza o przyrodę. A Ty? Podaj trzy sposoby, jak dbać o przyrodę!

Przyrodnik zapisuje swoje wspomnienia z wypraw. Jak Ty kolekcjonujesz wspomnienia? Robisz zdjęcia? A może prowadzisz pamiętnik?

Podróżnik przygotowuje się do każdej wyprawy. Czy Ty poszerzasz swoją wiedzę o świecie? Uczysz się w szkole? A może czytasz książki?

Domu wasze niechaj staną się świątynią narodowych obyczajów.

Nie ustępujcie nikomu pierwszeństwa w cnotach.

Pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować. Tylko przez pracę staje się obywatelem użytecznym.

Pomnażajcie w waszej krainie sztuki, umiejętności, rękodzieła, rzemiosła, handel, rolnictwo.

Prawdziwa człowieka szczęśliwość dobrej edukacji najpierwszym być celem powinna.

Tylko ten postępuje najlepiej, kto przez ciąg swojego życia poprawi los, powiększy szczęśliwość innych ludzi.

Załączniki – źródło:

1. *Kompas*, Pixabay 12.03.2021, <https://pixabay.com/pl/vectors/kompas-kierunek-urz%C4%85dzenie-podr%C3%B3%C5%BCne-6087325/> [dostęp 09.04.2025].
2. *Mapa*, Pixabay 23.06.2021, <https://pixabay.com/pl/illustrations/fantazja-mapa-rysunek-mapa-fantasy-6355970/> [dostęp 25.04.2025].

Bibliografia i netografia

1. Bienkowski Tadeusz, *Stanisława Staszica „Oda do młodości” i jej program edukacyjny*, „Zeszyty Staszicowskie” 2000, z. 2, Muzeum Stanisława Staszica w Pile [b.r.], <https://muzeumstaszica.pl/pl/docs/61,staszicowa-oda-do-mlodosci.pdf> [dostęp 08.04.2025].
2. *Ciekawostki*, Muzeum Stanisława Staszica w Pile [b.r.], <https://muzeumstaszica.pl/ciekawostki,350> [dostęp 22.04.2025].
3. Drożdżyński Lech, Mucha-Szajek Ewa, *Stanisław Staszic (1755-1826) – krajoznawca doby Oświecenia*, „Przegląd Wielkopolski” 2023, nr 1, s. 18.
4. *Kalendarium*, Muzeum Stanisława Staszica w Pile [b.r.], <https://muzeumstaszica.pl/kalendarium,338> [dostęp 22.04.2025].
5. *Mysli*, Muzeum Stanisława Staszica w Pile [b.r.], <https://muzeumstaszica.pl/mysli,345> [dostęp 22.04.2025].
6. *Patron Muzeum – Stanisław Staszic*, Muzeum im. Ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie [b.r.], <https://www.muzeum-hrubieszow.com.pl/patron/> [dostęp 22.04.2025].
7. *Stanisław Staszic*, Muzeum Stanisława Staszica w Pile [b.r.], <https://muzeumstaszica.pl/stanislaw-staszic,d7> [dostęp 22.04.2025].
8. Staszic Stanisław, *Krótki rys życia mego*, Muzeum Stanisława Staszica w Pile [b.r.] <https://muzeumstaszica.pl/pl/docs/65,krotki-rys-zycia-mego.pdf> [dostęp 11.04.2025].

9. Staszic Stanisław, *O ziemiorództwie Karpat i innych gór i równin Polski*, Polona [b.r.], <https://polona.pl/preview/ff497a6f-7b99-483c-adf7-5fc67d9de5ba> [dostęp 23.04.2025].
10. Staszic Stanisław, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana n.k. do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitej Polskiej przystosowane*, Polona [b.r.], <https://polona.pl/preview/aea3a7a7-dbb3-43f1-aa4c-56d51138bbea> [dostęp 05.05.2025].
11. Uchwała nr VIII/183/24 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 20 grudnia 2024 r., Biuletyn Informacji Publicznych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego 2024 15.01.2025, https://bip.umww.pl/artykuly/2831825/pliki/20241223083006_uchwaaviii18324.pdf [dostęp 22.04.2025].
12. Załącznik do uchwały Nr VIII/183/24 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 20 grudnia 2024 r., Biuletyn Informacji Publicznych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego 2024 15.01.2025, https://bip.umww.pl/artykuly/2831825/pliki/20241223083006_uchwaaviii18324.pdf [dostęp 22.04.2025].

IV. ŚRODOWISKO WIELKOPOLSKIEJ KULTURY

Małgorzata Derwich

MISTRZ BĄKOWSKI. GRZEGORZ



Grzegorz Bąkowski

Tym razem bohaterem cyklu *Środowisko wielkopolskiej kultury* jest Grzegorz Bąkowski, rysownik satyryczny (unikaj określenia karykaturzysty, gdyż twierdzi, że to określenie zarezerwowane jest dla karykatury portretowej). „Mistrz” przedstawiany przez Małgorzatę. Literackie nawiązanie do *Mistrza i Małgorzaty* Michaila Bulhakowa ma już swoją tradycję¹ i wydaje się uzasadnione, bowiem Grzegorz Bąkowski – znany z prasy nie tylko poznańskiej, ale i ogólnopolskiej oraz zagranicznej – jest z wykształcenia filologiem polonistą.

Nielatwo znaleźć informacje o Grzegorzu Bąkowskim – przynajmniej w Internecie. Można powiedzieć, że pozostał artystą... „analogowym”. Wikipedia o nim nie wspomina. Jego prezentacja na Facebooku jest nad wyraz lapidarna:



Uczył się w: UAM Poznań



Mieszka w: Poznań

¹ Tradycja tego określenia ma już – ponad trzydziestoletnią! – historię; przed laty *Mistrza i Małgorzatę* w tytule notki dla *Tele-Gazety Poznańskiej* zastosowała KAMA, czyli red. Kamilla Placko-Woźnińska, relacjonując wystawę prac satyrycznych Bąkowskiego w „Orlim Gnieździe” (Dom Kultury na poznańskich Ratajach). Na zdjęciu widniał Mistrz Grzegorz i autorka niniejszego artykułu, wówczas dziennikarka poznańskiej telewizji, odpytująca rysownika na okoliczność ekspozycji. I tak już – pół żartem – zostało.

Dlatego chcemy uzupełnić tę informacyjną lukę, korzystając przede wszystkim z „oldskulowych” (jak powiedzialaby współczesna młodzież) źródeł drukowanych.

Ojciec swojego syna

Trop internetowej „nieobecności” podsunął sam Mistrz, pół żartem, pół serio mówiąc, że na 500 wzmianek o Bąkowskim w Internecie, 499 dotyczy jego syna, Wojciecha, a tylko 1 jego samego. Oczywiście, jak na karykaturzystę przystało, Grzegorz Bąkowski wyolbrzymił problem, jednak coś jest „na rzeczy” (jw.). Nawet wydawca książek z jego ilustracjami, Media Rodzina, przedstawia go tak: *Grzegorz Bąkowski – (...) Ojciec artysty Wojciecha Bąkowskiego*.

Kim jest Wojciech Bąkowski? Wiemy już, że synem Grzegorza i – sądząc po obecności w Internecie – twórcą na miarę XXI wieku. Tamże przedstawia go na przykład filmik pt. *Kim jest? Bąkowski Wojciech*². O Wojciechu Bąkowskim pisze Wikipedia³ i Culture.pl. Kulturalny portal opisuje *polskiego grafika i artystę sztuk wizualnych* (po poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, obecnie – Uniwersytet Artystyczny), *poetę* oraz *twórcę muzyki alternatywnej* przede wszystkim jako *reżysera filmów animowanych i wideo* (ale także *przedstawiciela nowej „ekspresji poznańskiej”*⁴).

Na Youtube można też znaleźć odcinek cyklu Łukasza Orbitowskiego pt. *Dezerterzy* z 2017 roku poświęcony Wojciechowi. Po siedmiu minutach rozmowy z dziennikarzem Bąkowski junior odpowiada na pytanie, czy w jego twórczości jest obecny *aspekt rywalizacji czy też buntu przeciwko ojcu*, który jest *rysownikiem satyrycznym*. – *O ojcu myślę codziennie, dlatego że widzę w sobie tak wiele jego cech. Muszę jakoś wewnątrznie do nich się ustosunkować. Na pewno nie ma we mnie żadnej potrzeby buntu przeciwko temu, co ojciec robi. (...) A o buntach wewnętrznych w stosunku do cech, które się nosi, trudno jest mówić, bo człowiek tak wiele rzeczy robi bezwiednie...* Wojciech Bąkowski puentuje swoją wypowiedź: *Człowiek jest swoim ojcem w dużej mierze*. Później dodaje jeszcze: *Pisanie i rysowanie jest dla mnie naturalnym gestem – to też pewnie po ojcu*.

Czy Grzegorz Bąkowski, *poznaniak z urodzenia i przejechań* (podajemy za *Teczka Bąkowskiego*), rocznik 1952 (data – tylko w danych personalnych), też *jest swoim ojcem w dużej mierze*? Tego staramy się dociec podczas osobistej rozmowy z Mistrzem. I owszem – syn Stanisława przyznaje, że łączy go z ojcem podobieństwo fizyczne (choć stwierdza skromnie, że *ojciec, przypominający szacha Iranu, był przystojniej-*



² T. Szymański, *Kim jest Wojciech Bąkowski? Sztuka współczesna w Polsce*, Solo Show 03.04.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=eLebo4zTsA> [dostęp 12.06.2025].

³ Wojciech Bąkowski – ur. 1979 w Poznaniu, polski grafik, twórca rysunków, performance, eksperymentalnych filmów animowanych, muzyki alternatywnej (zespół Kot, postrap), poeta, laureat Paszportu Polityki (2010 r.) itd. Źródło: Wikipedia (https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_B%C4%85kowski; dostęp 12.06.2025).

⁴ *Grupa twórców o zbliżonej uświadomości artystycznej, w których sztuce odzwierciedlenie znajduje „penerska” wizja rzeczywistości – wulgarna, czasem obsceniczna, fascynująca w swojej brzydocie, a jednocześnie niepozbaniona pewnej delikatności*. Źródło: Culture.pl (<https://culture.pl/pl/tworca/wojciech-bakowski>; dostęp 12.06.2025).

szty), upodobanie do gawędziarstwa (o sobie mówi wprost – gadulstwa), a najważniejsze, że talent do rysunku i poczucie humoru ma *chyba po ojcu*.

Stanisław Bąkowski był szewcem, znaczącą postacią w poznańskiej Izbie Rzemieślniczej. Miał do spółki z Franciszkiem Furmankiem firmę Poznański Salon Obuwia w centrum Poznania, przy ulicy 27 Grudnia. – *Pięknie rysował projekty robionych na zamówienie butów* – opowiada syn. W tymże zakładzie mały Grzesiu prześiadawał wiele godzin i tam zaczął rysować.

– *To trochę jak historia Janka Muzykanta* – śmieje się Bąkowski. – *W warsztacie szewskim tato miał dużo szarego papieru do pakowania butów i ja go zarysowywałem. Rysowałem bardzo dużo, kopiowałem Matejkę, przerysowywałem mapy. Tematem prac były, rzecz jasna, bitwy, rycerze, czasem Indianie... Zdarzało się, że klienci kupowali te moje dzieła za bardzo, bardzo drobne pieniądze. Kiedyś pewna (autentyczna!) brabina powiedziała, że będzie łążyć na moją edukację artystyczną (ha, ha). Może się jeszcze odezwie?*

Bąkowski, zwany w dzieciństwie *Grzesiem*, który ładnie rysuje, kontynuuje wspominki: – *W szkole podstawowej na lekcjach rysunków wykonywałem prace za kolegów, co skończyło się oceną dostateczną na okres, ponieważ nigdy nie zdażyłem oddać swoich prac. Rodzice zapisali mnie do sekcji plastycznej w Domu Kultury, ale skończyło się na jednych zajęciach, bo rysowanie owoców i wazonów wyjątkowo mi nie pasowało.*

Flirt z dowcipem rysunkowym

A kiedy w życiu Grzegorza pojawił się rysunek satyryczny?

– *Zainteresowałem się nim w czasach liceum. Wstawiałem bardzo wczesnie, by zdażyć do kiosku Ruchu i kupić najnowszy nr „Szpilek”. To były złote czasy tego czasopisma (czas Andrzejów: Mleczki, Krauzego, Dudzińskiego i Czeczota). Najlepsze rysunki wklejałem do dużego zeszytu (mam go do dzisiaj). Uwielbiałem prace Saula Steinberga, Chavala, Tetsu i Sempa.*

Droga samego Grzegorza Bąkowskiego do prasy wcale nie była taka prosta, ale też niepozbawiona zabawnych zdarzeń. Ładnie rysujący Grzegorz chciał iść na Akademię Sztuk Pięknych, ale... przeoczył termin składania prac. Wtedy wybrał polonistykę. – *Polonistyka była trochę z przypadku, jednak nigdy nie żałowałem tego wyboru. [Nawiasem mówiąc – dodaje Bąkowski – wielu rysowników satyrycznych nie ma wykształcenia plastycznego].*

Zanim Grzegorz Bąkowski został magistrem filologii polskiej oraz „panem od polskiego”, podczas nauczycielskich praktyk kolonijnych flirtował z koleżanką za pomocą... dowcipu rysunkowego. – *Nie był zbyt wyszukany. Po prostu odwróciłem sytuację – zamiast pijaka, który widzi białe myszki, narysowałem dużą mysz z butelką, która widzi tańczących wokół niej ludzi. Dowcip się spodobał, zapunktowałem! Puenta tej anegdoty jest taka, że oczarowana rysunkowym humorem Grzegorza koleżanka o imieniu Maria wkrótce... została jego żoną.*

Polonistyczny dyplom Bąkowskiego też był związany z dowcipem rysunkowym. – *Profesor Ziomek, u którego byłem na seminarium magisterskim, pewnego razu zaproponował, aby zająć się tematem dowcipu rysunkowego. Od razu to podchwyciłem. Jednak kierunek studiów zobowiązywał, więc ostatecznie napisałem pracę magisterską o „Poetyce dowcipów słowno-rysunkowych”. Nieliczne, ro-*

dzime materiały do magisterskiej dysertacji polonista zdobywał w Warszawie, m.in. u Eryka Lipińskiego, znanego polskiego karykaturzysty i znawcy karykatury⁵. Dyplom obronił w 1976 roku (to był brzemienny w skutki rok dla Bąkowskiego – oprócz ukończenia studiów i obrony pracy magisterskiej, ożenił się i urodził mu się starszy syn; niestety, stracił też ojca).

Oprócz przygotowania teoretycznego 10 lat później Grzegorz Bąkowski postanowił zająć się rysunkiem satyrycznym... na poważnie. W praktyce wysłał swoje prace na konkurs Muzeum Karykatury w Warszawie. Nie wygrał, ale jego wyróżnione rysunki znalazły się na wystawie *7 grzechów głównych i innych*. Pomyślał więc, że może warto je pokazać szerszej publiczności, czyli opublikować w prasie. Ktoś ze znajomych skierował go do redaktora Andrzeja Niczyporowicza z *Gazety Poznańskiej*. I tak się zaczęło – za oficjalny debiut artystyczny (to znowu informacja z *Teczki Bąkowskiego*) rysownik uważa rok owych wydarzeń – 1986.

Państwo Poznańscy w rysunku

– *Gazeta zaproponowała mi, abym rysował komiks o rodzinie i o Poznaniu. Chyba to ja wpadłem na pomysł, aby bohaterami rysunków byli „Państwo Poznańscy”* – wspomina Bąkowski.

Jak powstają rysunki Grzegorza Bąkowskiego? Skąd czerpie pomysły? Najpierw jest tekst czy rysunek? Rysownik odpowiada: *W przeciwieństwie do innych rysowników nie noszę ze sobą notesu, nie zapisuję na serwetkach pomysłów. Zdarzało się jednak, że na nudnych konferencjach, zamiast notować, rysowałem. Dzień przed wystaniem prac do redakcji siadam przed białą kartką i rysuję (muszę mieć papier przed sobą).*



Zaczynając pierwszy jest pomysł, ale zdarza się, że rysuję jakąś sytuację i staram się wymyślić do niej zabawny tekst. Są to głównie rysunki satyryczne na tematy polityczne (tu muszę być na bieżąco). Żona najbardziej lubi moje rysunki humorystyczne o zwierzętach. Lubie pracować na zamówienie. Ograniczenie tematyczne ułatwia mi pracę.

Dodajmy, że Grzegorz Bąkowski łączył profesję rysownika w gazecie codziennej z wykonywaniem zawodu nauczyciela, a nawet z funkcją dyrektora w szkole średniej. Nic dziwnego, że niczym Sienkiewicz (który w depeszy do wydawcy pytał: *Gdzie jest Kmicic?*; wszak pisał *Potop* najpierw w odcinkach, do gazet), rysownik też gubił się w perypetiach swoich bohaterów. Na przykład nie mógł sobie przypomnieć, jak wabi się... pies Poznańskich, którego sam stworzył. O taką sytuację nietrudno, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że w *Gazecie Poznańskiej*, a później w *Głosie Wielkopolskim*, ukazało się ponad 1500 odcinków z Poznańskimi.



⁵ Eryk Lipiński, wspólnie z ówczesną żoną, Hanną Górską Ha-Ga, napisał m.in. *Zarys dziejów karykatury polskiej* (1977) oraz stworzył Muzeum Karykatury w Warszawie (1978).

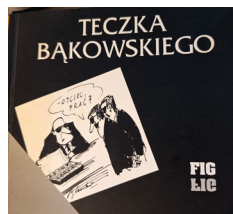
Za sprawą prasy (i Poznańskich) również w Internecie, na portalu *Poznań nasze miasto* (internetowa wersja *Głosu Wielkopolskiego*), w listopadzie 2004 roku znalazła się wzmianka o Grzegorzu Bąkowskim, podpisana MAZ (czyli przez red. Marka Zaradniaka). Oto ona: Grzegorza Bąkowskiego znają nasi Czytelnicy doskonale. Swoje rysunki satyryczne na łamach „Gazety Poznańskiej” publikuje od 18 lat. Pojawiają się one także w prasie ogólnopolskiej.

Zawsze kreską komentują to co dzieje się wokół nas. Od wczoraj wystawę „rys. Grzegorz Bąkowski” oglądać możemy w siedzibie Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu. Spośród kilkuset swoich prac jakie powstały w minionych trzech latach artysta wybrał 117 tych, które nie straciły na aktualności. Ciekawostką ekspozycji jest to, że prace, które na łamach „Gazety Poznańskiej” pojawiały się jako czarno-białe tutaj zostały podkolorowane⁶. Oprócz Poznańskich Bąkowski stworzył jeszcze Prezesa Warszawskiego oraz Pana Motorke, to bohaterowie jego stałych rubryk w *Businessman.pl* i *Motorze*. Współpracował z kilkudziesięcioma gazetami w Polsce i za granicą, m.in. ze *Szpilekami*, *Karuzelą*, *Polityką*, *Rzeczpospolitą*, *Panem*, *Angorą*, *Menu Smakoszy*, *Moim Psem*, *Lex-Pressem* oraz portalem *Koty.pl* i Agencją TVN. Obecnie jest związany współpracą (rozpoczętą w 2001 roku) ze społeczno-politycznym czasopismem *Przegląd*. Rysunki publikuje też na swojej facebookowej stronie.

Czarno na białym, blubranie i kejtry

Prasowa współpraca Grzegorza Bąkowskiego zaowocowała publikacjami książkowymi. Pod redakcją Andrzeja Niczyperowicza (i Tomasza Szukały) w 1997 roku ukazała się cytowana *Teczka Bąkowskiego*. W 2001 roku zilustrował publikację, również pod redakcją Andrzeja Niczyperowicza, pt. *Dziennikarstwo od kuchni*, a nawet napisał do niej rozdział *Dowcip rysunkowy, czyli czarno na białym*. Tam Bąkowski przedstawiony jest jako satyryk, autor dowcipów rysunkowych publikowanych w prasie polskiej i zagranicznej. Pod koniec rozdziału jego autor napisał: *Przedstawione poniżej uwagi na temat dowcipu rysunkowego nie mają charakteru naukowego, są raczej próbą przybliżenia gatunku podjętą przez kogoś, kto praktycznie zajmuje się tą dziedziną twórczości. Autor nie dawał tu żadnych „dobrych rad” adeptom karykatury, nie zna bowiem przepisu na udany żart. Ma natomiast nadzieję, że jego spostrzeżenia, choć w niewielkim stopniu wypełnią lukę, jaka istnieje w poświęconej satyrze literaturze, która dowcip rysunkowy niemal zupełnie pomija.*

Grzegorz Bąkowski ma na swoim koncie ponad 20 książek, wśród nich m.in. jako ilustrator: 700 zagadek o Poznaniu Marka Zboralskiego (1996), *Blubry starego Marycha* (1995, 2006) oraz *Blubry Heli przy niedzieli* (2007; notabene – to właśnie tutaj, na stronie internetowej wydawcy, ilustrator *Blubrów...* przedstawiony jest jako ojciec swojego syna, Wojciecha) do tekstów Juliusza Kubla.



⁶ MAZ, *Rysunki Grzegorza Bąkowskiego*, Poznań Nasze Miasto 25.11.2004, https://poznan.naszemiasto.pl/rysunki-grzegorza-bakowskiego/ar/c13-6045713#google_vignette [dostęp 14.04.2005].

Twórca m.in. „eterycznej” (bo powstałej na falach eteru, czyli w radiu) postaci Staro Marycha, Juliusz Kubel, oddał sprawiedliwość autorowi ilustracji do swoich książek i stworzył taki literacki portret *Grzegorzowi Bąkowskiemu*:

*O boski Bąkowski, o nony Zarubo⁷,
rozśmiewasz i wzruszasz, że śmiech miesza się z łezką,
bo zamiast określać i mazać coś grubą,
jak lancet cieniutką po oczach tniesz kreską.*

Listę publikacji drukiem z ilustracjami Grzegorza Bąkowskiego należy jeszcze uzupełnić o: *Poradnik dobrych obyczajów...* (2006) i *Szkółę dobrych manier profesora Michała Inwaszkiewicz* (2010) oraz całą „psią” serię różnych autorów: *Mój pies jest piękny*, *Mój pies jest grzeczny*, *Mój pies jest zdrowy*, *Kejtrony elementarsz* (czworonogi to również prywatne zamilowanie autora ilustracji), po prawnicze *MYŚLNIQ-i* (2011/12, 2014).

Warto przybliżyć te ostatnie wydawnictwa. Pomysłodawcy serii *MyślNIQ*, czyli *PragmNIQ Kancelaria Prawna*, tak o niej piszą: *Sukces, zysk, podatki... te słowa od wieków nierozdzielnie związane są z biznesem. Są one również tematem humorystycznych obrazków Grzegorza Bąkowskiego, które powstawały systematycznie w ramach współpracy z naszą kancelarią. Tym obrazkom-komiksom towarzyszą wybrane przez nas sentencje autorstwa znanych i cenionych na świecie. (...) Czasami są to zabawne sformułowania, a czasami spostrzeżenia, odkrywające paradoksy nie tylko biznesu, prawa czy sukcesu, ale również naszego codziennego życia.*



To wprowadzenie kończy quasi-autorecenzja: *Doskonały humor i kreska Grzegorza Bąkowskiego, inspirujące słowa ludzi sukcesu oraz przydatne porady językowe to wszystko składa się na „MyślNIQ”... Z humorem puentuje te słowa autor rysunków: Nie znam się na prawie i biznesie. Dlatego bez skrepowania poznałam sobie żartować z tych tematów. W zasadzie nic mi z tego powodu nie grozi. Czasami, zupełnie przypadkowo, uda mi się trafić w sedno (szczęśliwi tak mówią). Zapraszam do obejrzenia tego, co z przyjemnością i z niskiej chęci zysku, robię. I jeszcze jedno: jestem niekarany i czasami nagradzany. / Grzegorz Bąkowski*

Powyższą serię uzupełnia tytuł *Komandytowa w pytaniach i odpowiedziach* (2016) oraz *Zmiana warty* (2018). A z zupełnie innej... beczki – ukazały się także *Piwne mity i fakty* (2013) zilustrowane przez G. Bąkowskiego.

⁷ Jerzy Zaruba – wybitny polski karykaturzysta, malarz, scenograf, także literat. Urodził się 17 lipca 1891 roku w Radomiu. Zmarł 17 stycznia 1971 roku w Warszawie. Źródło: Culture.pl (<https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-zaruba> dostęp 12.06.2025). Zaruba jest także współautorem (z Ignacym Witzem) pierwszej monografii polskiej karykatury *50 lat karykatury polskiej* (Warszawa: Arkady, 1961).

Nagrody, wystawy, czyli...

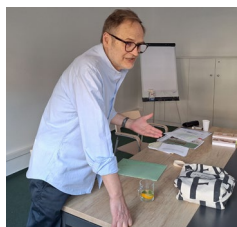
o satyrycznym spojrzeniu na rzeczywistość

Wśród zdobytych laurów Grzegorz Bąkowski wymienia przede wszystkim Nagrodę Główną w I Ogólnopolskim Konkursie na rysunek prasowy im. Aleksandra Wołosa w 2019 roku; zdobył ją za rysunek *Czytanie z listu Pana Prezesa*.

Rysownik był też nagradzany bądź wyróżniany w innych konkursach satyrycznych: nagrodą specjalną *Szpilek* (w kategorii *Gastronomia i hotelarstwo*), II nagrodą podczas *Budżyńskich Igraszek Humoru* (1993), III miejscem *Konkursu ATARI*; wyróżnieniem (z udziałem w ekspozycji) w konkursach *Co kraj to obyczaj* (1986) oraz *Polityka w karykaturze* (2015) w Warszawie.

Bąkowski brał udział w wystawach zbiorowych: belgijskich *Kruisbontem* i *Knoke-Heist*, w legnickim *Satyrykonie* oraz warszawskim *Erosie w karykaturze*. Indywidualne wystawy jego rysunków, np. *Bąkowski spod prasy* czy *Rys. Grzegorz Bąkowski* odbywały się w Poznaniu i Kaliszu (1994, 2004). We Włocławku w 2011 roku zaprezentował swoje prace na ekspozycji pod tytułem *Mój przyjaciel kot, mój towarzysz pies*.

Z nagradzanego uczestnika konkursów Bąkowski senior zmienił się w 2024 roku w jurora konkursu *Á propos Henryka Derwicha, czyli o satyrycznym spojrzeniu na rzeczywistość*.



Przemawiał w imieniu jurorów podczas wernisażu wystawy po-konkursowej w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki w Poznaniu.

Wcześniej wystąpił w roli wykładowcy. Podczas jego pouczającego wykładu o dowcipie *Á propos H. Derwicha, czyli o karykaturze na co dzień* można się było przekonać, że (jako były nauczyciel języka polskiego) przywiązuje wagę do słowa mówionego oraz w rysunkach, gdzie tekst, w tak zwanych „dymkach”, ma duże znaczenie. Uczestnicy spotkania też mogli błysnąć dowcipem, wypełniając takie dymki w ramach warsztatów oraz przekonać się, że to wcale nie jest łatwe zadanie.

Rodzina z poczuciem humoru

Wiemy już, że dowcip rysunkowy zbliżył do siebie Grzegorza i Marię. A jak żona reaguje na twórczość satyryczną męża?

– *Żona jest surowym recenzentem, niektóre rysunki śmie mi odrzucać* – mówi Bąkowski, jednak od razu dodaje: – *Uważa, że jestem najlepszym rysownikiem w Polsce, zaraz po Raczkowskim. Miłość jest ślepa!* – puentuje.



Bąkowski oświadcza z dumą: – *Jestem feministą!* Za jeden z przejawów można uznać fakt, że... propaguje twórczość żony. Na dowód jej poczucia humoru wspomina, że zdarza się, iż Maria podsuwa mu pomysł rysunku. – *Na przykład ten z Trumpem.* Każe zwrócić uwagę na podpis – widnieje ich wspólny (jak w mailu) – *MG Bąkowsy*. Twierdzi: – *Zona dobrze rysuje.* Uważa też, że Maria *ma swój udział* w przekazaniu synom w genach satyrycznego dziedzictwa. – *Obaj synowie mają wyjątkowe poczucie humoru* – podkreśla dumny ojciec. I opowiada serię anegdot na ten temat.



O młodszym synu Mistrza Bąkowskiego, Wojciechu, wiemy już sporo. O starszym ojciec mówi: – *Piotr jest prawnikiem. Studiował na UAM, w Rennes i w Instytucie Assera w Hadze. Mieszka w Brukseli i pracuje w Parlamencie Europejskim. Też umie rysować, ale po mnie odziedziczył raczej zainteresowanie podróżami (zabrał tatuaż do Nowego Jorku i Londynu, żeby zobaczyć Rogera Federera na żywo).*

Grzegorz Bąkowski konkluduje: – Zresztą poczucie humoru jest charakterystyczne dla całej naszej rodziny. Pewnie, m.in dlatego, bardzo lubimy przebywać ze sobą.

Bąkowski o kulturalnym Poznaniu

Gorsze zdanie poznański rysownik ma o wielkopolskim (poznańskim) środowisku kultury: – *Moim zdaniem Poznań jest pustynią kulturalną. Tutaj pojawiają się różni, bardzo zdolni ludzie – aktorzy, malarze – i oni wszyscy z Poznania wyjeżdżają. Tu nie ma atmosfery, jak w Krakowie, Wrocławiu czy Warszawie.*

Kiedyś w pokoju nauczycielskim powiedziałem to (że Poznań jest pustynią kulturalną) i wszyscy się oburzyli. Ale kiedy poprosiłem, by wymienili istotnego twórcę – malarza, pisarza, który tworzy w Poznaniu, nastąpiła cisza. Owszem, był Arkady Fiedler, Włakowiczówna („na wygnaniu w Poznaniu” – jak sama mówiła). A w Krakowie: Miłosz, Mrożek, Szymborska...

Przykładem, że twórcy opuszczają stolicę Wielkopolski jest też syn Grzegorza, Wojciech Bąkowski; artysta obecnie mieszka, pracuje i tworzy w Warszawie. – *Jak chcesz zaistnieć (jako twórca), musisz opuścić to miasto* – twierdzi Bąkowski.

Jednak on sam pozostał w Poznaniu. I rysuje. Najczęściej dowcipy o tematyce politycznej, bo *takie jest zapotrzebowanie*. Rysownik narzeka jednak, że obecnie *wiele pism się nycosuje ze zamieszczania rysunków*, a także iż *w codziennej prasie rysunek nie istnieje*.

A czy po latach pracy Grzegorz Bąkowski istnieje jako twórca rysunków satyrycznych za granicą? – *Kiedyś napisałem w wyszukiwarce „Grzegorz Bąkowski cartoons”. Okazuje się, że wiele rysunków, które wysłałem na konkursy, gdzieś tam funkcjonuje. Najbardziej mnie rozbawił fakt, że znalazłem swój rysunek jako... podkładkę pod pivo w Niemczech (chciałbym ją mieć). Dwa moje rysunki znalazły się także w... Argentynie, w zbiorze „Sexográfico. Humor de ambas hemisferios”. Jedną*

z tych „erotycznych” prac można znaleźć w drukowanej *Teczce Bąkowskiego* – to kobieta z grabiami, która przygląda się strachowi na wróble w... „ekshibicjonistycznej” pozie.

Pewnie w „globalnym obiegu” rysunków Grzegorza Bąkowskiego jest znacznie więcej, tylko po prostu „analogowy” artysta ich nie znalazł. Sam przyznaje, że do swojej twórczości nie przywiązuje aż takiej wagi, o czym może świadczyć jego własne archiwum – wiecznie w „twórczym” nieładzie. Natomiast prowadzone przez niego archiwum dotyczące młodszego syna jest świetnie uporządkowane. Chciałoby się powiedzieć „po poznańsku”, tylko czy twórca nie uzna tego za despekt?



*Zdjęcia: Małgorzata Derwich, Sebastian Gabriel, Izabela Przyłuska.
Rysunki Grzegorza Bąkowskiego.*

Bibliografia:

a. Pozycje zwarte

1. *Dziennikarstwo od kuchni*, pod red. Andrzeja Niczyperowicza, Poznań 2001.
2. Kubel Juliusz, *Blubry Starego Marycha*, il. Grzegorz Bąkowski, Poznań 1995, 2006.
3. *MyslnIQ*, pomysł i realizacja PragmatIQ Kancelaria Prawna, rys. Grzegorz Bąkowski, Poznań 2011/2012, 2014.
4. *Teczka Bąkowskiego*, red. Andrzej Niczyperowicz, Tomasz Szukała, Poznań 1997.

b. Artykuły

1. Jeremiasz (And. Niczyperowicz), *Derwich podrobiony*, „Gazeta Poznańska” 22-23 X 1988.
2. KAMA, *Mistrz i Małgorzata*, „Tele-Gazeta Poznańska”, dodatek GP, nr 6, 6-12 V 1994.

c. Netografia

1. *Grzegorz Bąkowski*, Facebook [b.r.], <https://www.facebook.com/grzegorz.bakowski.98> [dostęp 25.04.2025].
2. *Grzegorz Bąkowski*, Media Rodzina [b.r.], <https://www.mediarodzina.pl/autor/grzegorz-bakowski/> [dostęp 16.05.2025].

3. MAZ, *Rysunki Grzegorza Bąkowskiego*, Poznań Nasze Miasto 25.11.2004, https://poznan.naszemiasto.pl/rysunki-grzegorza-bakowskiego/ar/c13-6045713#google_vignette [dostęp 14.04.2025].
4. Mościski Tomasz, *Jerzy Zaruba*, Culture.pl 18.08.2016, <https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-zaruba> [dostęp 26.05.2025].
5. Sienkiewicz Karol, *Wojciech Bąkowski*, Culture.pl 07.03.2025, <https://culture.pl/pl/tworca/wojciech-bakowski> [dostęp 14.04.2025].
6. Szymański Tomasz, *Kim jest Wojciech Bąkowski? Sztuka współczesna w Polsce*, Solo Show 03.04.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=eLebeo4zTsA> [dostęp 12.06.2025].
7. *Wojciech Bąkowski*, Wikipedia [b.r.], https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_B%C4%85kowski [dostęp 14.04.2025].
8. *Wojciech Bąkowski nymiad Dezerterzy 2017*, rozm. Łukasz Orbitowski, Pólmrok Dusk 25.05.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=Xw30z5EleWU> [dostęp 13.06.2025].

IV. ŚRODOWISKO WIELKOPOLSKIEJ KULTURY

Izabela Wielicka

Dział Informacyjno-Bibliograficzny

WBPiCAK w Poznaniu

SPACER W ILUZORYCZNEJ RZECZYWISTOŚCI



fot. Archiwum prywatne

Rozmowa z **dr. hab. Radosławem Bakiem**, architektem, rysownikiem, twórcą murali, wykładowcą na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej – cz. 1.

Wielkoformatowe murale coraz częściej pojawiają się w przestrzeni miejskiej. Jeśli chcielibyśmy poszukać początku historii tej sztuki, musielibyśmy sięgnąć do czasów przed naszą erą. Już wtedy malowano na ścianach jaskiń i budowli. W czasach nowożytnych, w wieku XX, wykorzystywano ten sposób przekazu w Meksyku. W Polsce historia murali rozpoczęła się w okresie PRL-u. Wtedy były one przede wszystkim narzędziem propagandowym. Dziś podziwiamy je w zupełnie innej odsłonie, a Pana nazwisko jest z nimi powszechnie kojarzone. Jest Pan autorem „cudu na Śródcie”, bo tak określa się mural „Opowieść śródecka z trębaczem na dachu i kotem w tle”. To potężne dzieło, które zajmuje aż 350 metrów kwadratowych. Jak doszło do realizacji tego projektu?

Radosław Berek: Kilkanaście lat temu ogłoszono konkurs na zagospodarowanie południowej części tej dzielnicy. Razem z zespołem związanym ze stowarzyszeniem „Wędrowni architekci” wziąłem w nim udział i to z sukcesem. Pokazaliśmy, jak można przywrócić Śródcę jej przestrzeń urbanistyczną, czyli Rynek Śródecki, prowadząc trochę

inną ośią tę trasę i odciążając ją. Od tego zaczęła się moja współpraca ze Śródką, bo mniej więcej w tym samym czasie powstawał program jej rewitalizacji. Rozmawiano z mieszkańcami, dyskutowano nad różnymi rozwiązaniami. Naszkicowałem swoją wizję, jak powinna wyglądać zabudowa historycznych parceli przed kościołem św. Małgorzaty, żeby utrzymać klimat tego miejsca i pokazałem ten rysunek panu Gerardowi Cofcie, zaangażowanemu w działalność społeczną na rzecz Śródki. Powstał też projekt miejski Centrum Warte Poznania i wpadliśmy na pomysł, żeby wystartować z wnioskiem o dotację na mural na podstawie mojego rysunku. No i udało się. Po latach możemy stwierdzić, że te finanse starczyły na połowę muralu. Resztę realizowaliśmy naszym entuzjazmem. Dużym wsparciem była też działalność pana Gerarda, którego nazywamy Merem Śródki. Tak więc pierwszy szkic powstał trzy lata przed tym, zanim w ogóle narodziła się myśl o muralu.



Mural na poznańskiej Śródcie, fot. Radosław Barek

Odsłonięte w 2015 roku malowidło nawiązuje do historii tej dzielnicy Poznania. A historia jest ciekawa, bo do 1800 roku Śróдка była odrębnym miasteczkiem. O czym ten mural opowiada?

R.B.: O architekturze tej przestrzeni. Przedstawia zabudowę przypominającą to, co wcześniej stało w tym miejscu i przywołuje jego dawny klimat. Są tu dwa frontowe budynki, ponieważ historycznie w tym miejscu, gdzie jest wolna przestrzeń, były rzeczywiście dwa obiekty. Jeden jest wzorowany na archiwalnej fotografii innego budynku z części Ostrówka, którą teraz nazywa się też Śródką. Drugi odzwierciedla fragment fotografii przedstawiającej budynek, który stał w tym miejscu. Te materiały, uzupełnione opowieściami pana Gerarda, pozwoliły mi odtworzyć dawny układ. W tle widnieje też zabudowa ryglowa, szachulcowa oraz inspirowana architekturą staropolską.



Są też i postaci.

R.B.: Tak. Jest tu szereg wątków związanych z postaciami. Rycerz odnosi się do lokacji Śródki w 1253 roku. To książę Władysław Odonic, który wtedy miał wpływ na tę część Wielkopolski i prawdopodobnie lokował Śródkę. Przedstawiłem go na koniu, inspirować się jego pieczęcią. Niektórzy zarzucają mi, że orzeł na jego tarczy ma głowę odwróconą w drugą stronę, ale tak właśnie jest na tej

Cud na Śródcie, fot. Radosław Barek

pieczęci. Tytułowy trębacz na dachu wziął się stąd, że Śródka była kiedyś niezależnym miastem i, jak każde porządne miasto, miała na swoim ratuszu trębacza, który ogłaszał hejnał i ostrzegał przed niebezpieczeństwami, na przykład najazdami. Kiedy z początkiem XIX wieku administracja pruska w czasie zaborów zdecydowała o zlikwidowaniu samodzielności miasta i wchłonięciu go do Poznania, trębacz stracił pracę. Kot, który przechadza się na kalenicy jednego dachu, rzeczywiście spacerował ulicą Filipińską podczas malowania. Mówimy więc, że można nie tylko zobaczyć go na muralu, ale i przywitać się z nim. Pierwowzorem pani na balkonie była jedna z mieszkanki Śródki, ale okazuje się, że różni przechodnie identyfikują się z bohaterami muralu. Kiedyś przyjechała moja kuzynka i mówi: *Dobrze, kuzynie, że mnie sportretowałaś.*

Jest tam też postać mężczyzny w kapeluszu. Czy to Pan?

R.B.: Tak.

To taki Pana podpis?

R.B.: Podczas malowania zakładałem właśnie taki kapelusz. Mężczyzna ma też w kieszeni pędzle, więc tak – to rzeczywiście ja.

Co było największym wyzwaniem w samym projekcie? Może dostosowanie szkicu do istniejących na ścianie okien?

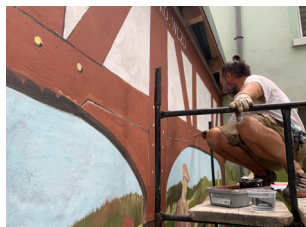
R.B.: To było dla mnie inspiracją i wytyczną, bo chciałem stworzyć obraz, który będzie iluzoryczną przestrzenią.

Czyli to nie było wyzwanie, a raczej pomoc?

R.B.: Tak. Zakładałem, że to nie ma być samoistny obraz na ścianie, ale żeby łączył się z istniejącą przestrzenią i jednocześnie opowiadał o zabudowie, której już nie ma. Wykorzystałem narzędzie zwane perspektywę malarską, która ma jakiś określony zbieg. Tam jest kilka punktów zbiegu. Po to, żeby osoby, które będą wchodzić na ten teren z różnych kierunków, miały iluzję wchodzenia w tę przestrzeń. Wkomponowanie okien działało potem trochę zabawnie. Jeden z mieszkańców i właścicieli takiego okna mówił: *Wiesz co, ja się teraz czuję jak papież, wszyscy robią mi zdjęcia.*

A jak technicznie i praktycznie wyglądała praca przenoszenia szkicu na ścianę budynku?

R.B.: Musiałem wykonać jeszcze szereg innych rysunków, które były dokładnie naniesione na wymiary tej ściany, z linearnym podziałem generalnych płaszczyzn koloru i to dopiero było odwzorowywane na ścianie. Podzieliłem ścianę na sekcje. Na pola przesłał rusztowania trzeba było nanieść tę linearność. Teraz stosuję różne techniki. Na przykład używam rzutnika, przy czym nie sprawdza się to przy większych formatach. Tutaj to nanoszenie wyglądało podobnie jak w dawnym malarstwie. Była to praca zespołowa. Jest wiele murali reklamowych, które operują bardzo dużymi jednokolorowymi płaszczyznami i to ułatwia realizację. W tym przypadku osoby zaangażowane musiały mieć choćby niewielkie doświadczenie z taką pracą. Wyzwaniem była wielka płaszczyzna i kontrolowanie tego, co się robi. Maluje się z odległości najwyżej 60–70 centymetrów, a ludzie będą ją oglądać z odległości kilkunastu, kilkudziesięciu metrów. W związku z tym z tego rusztowania, które miało czasami siedem pięter, trzeba było zejść kilka razy w ciągu dnia, żeby sprawdzić to wszystko. Efekt jest też zależny od faktury. Jeśli ściana jest chropowata, to nie wystarczy pomalować farbą. Trzeba tę farbę w nią wcisnąć. Ważnym czynnikiem powodzenia jest również pogoda.



Radosław Barek, fot. Sylwia Jabłońska-Barek

Ta historia w kolorowym obrazie, pełnym głębi i iluzyjnych wypukłości, łudząco przypomina realistyczną wizję, ożywia i rozwesela Śródkę. Czy mógłby Pan wskazać czas – porę dnia, która ze względu na światło jest momentem optymalnym? Kiedy mural robi największe wrażenie?

R.B.: Znaczenie ma też pora roku. Jest to ściana mocno nasłoneczniona w godzinach przedpołudniowych. W przypadku stron południowych część kolorów jest mniej odporna na działanie słońca i może blaknąć. Po południu następuje etap rozproszenia światła – jest ono bardziej równomierne. W godzinach porannych część kamienic rzuca tam cień. Przy takim styczonym przebiegu promieni słonecznych faktura ściany ujawnia pewne nierówności, ale to jest tylko moment. W zasadzie godziny popołudniowe dają już efekt rozproszonego światła i wtedy właśnie najlepiej mural się ogląda. Gdy promienie mocno uderzają, następuje odbicie niektórych barw. Może to zniekształcać obraz i sprawiać, że jest bladejszy niż w rzeczywistości.

Śródecki mural zyskał nie tylko sympatię poznaniaków, turystów i internautów. Jego fenomen został zauważony i doceniony przez specjalistów. Otrzymał Nagrodę Roku SARP 2016 w kategorii Obiekt specjalny – zdarzenie architektoniczne i zajął

5. miejsce w 6. edycji konkursu „7 nowych cudów Polski” prowadzonym przez National Geographic Polska w 2016 roku. Duże powodzenie tego dzieła otworzyło drzwi następnym realizacjom. Według Pana projektu powstały ciekawe murale w Pyzdrach, na poznańskiej Wildzie, w Pile i Gorzowie Wielkopolskim, gdzie „stanęła” imponująca iluzoryczna brama.

R.B.: Lawina sukcesów zaczęła się od tego, że w sąsiedniej szkole katedralnej były jakieś koncerty, na które przyszło kilku reporterów. Któryś z nich zrobił zdjęcie muralu i puścił je w Internet. Dotarło to do takiego znaczącego portalu projektowego, architektoniczno-designerskiego Archiday. No i... poszło na cały świat. Teraz działamy dalej. Mural w Pyzdrach to też opowieść historii miasta. Umieszczonych jest tam około czterdzieści postaci, więc można się zabawić w wyszukiwanie i odczytywanie, kto jest kim. A jest tam m.in. król Kazimierz Wielki, który jeszcze jako królewicz przebywał w pyzdrowskim zamku. Podczas natarcia Krzyżaków jeden z mieszczan tajnym przejściem wyprowadził go, ratując mu życie. Jest też postać hrabiego Taczanowskiego – dowódcy oddziału w powstaniu styczniowym. Uwieczniłem scenę z wystrzałem armatnim, który w kronikach wielkopolskich został zanotowany jako pierwszy wystrzał armatni na ziemiach polskich.

Tworząc taki szkic, musiał Pan dobrze się przygotować, zaznajomić z historią miasta. Czy korzystał Pan z jakiejś pomocy?

R.B.: Już wcześniej interesowałem się lokalną architekturą, miałem kontakty z miejscowym muzeum i wiele informacji mogłem stamtąd wydobyć. Z bohaterami tego muralu również utożsamiali się współcześni mieszkańcy. Akurat kończyliśmy ten projekt, kiedy ze szkoły obok wyszły dziewczyny i, patrząc na czarownice, powiedziały: *O, dobrze, że pan nas namalował*. Bo legenda głosi, że czarownice leciały na miotłach z Pyzdr na Łysą Górę.

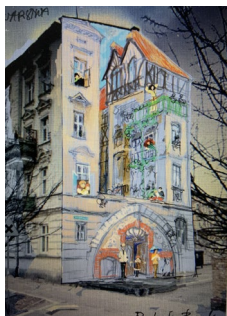
Pan nie tylko pracuje nad szkicem, ale bierze też czynny udział w malowaniu ściany, prawda?

R.B.: Tak, oczywiście. Każde ręce są potrzebne.

Jesteśmy na Jeźycach, a sporą atrakcją dzielnicy jest także Pana dzieło poświęcone postaciom literackiej serii dla młodzieży *Jeźycjada*®. W tym roku obchodzimy jubileusz jej 50-lecia. Czy ten mural ma swoją nazwę?

R.B.: Nie. W przypadku Śródky, składając wniosek w konkursie o dotację, musieliśmy podać nazwę. Tutaj to nie było potrzebne, ale nieoficjalnie funkcjonuje nazwa Jeźycjada. Pomysł na ten mural powstał w Wydawnictwie Legimi, które wypuściło na rynek

audiobooki z nagraniami książek Małgorzaty Musierowicz. Miał on pomóc w ich promocji. Poza tym zakładano, że z murałem będzie się wiązała terenowa gra miejska.



*Szkic muralu Jeżyjada®,
rys. Radosław Barek*

W naszej bibliotece opracowano quest poświęcony *Jeżyjadzie*®, ale jeszcze w okresie, kiedy tego muralu nie było.

R.B.: Powieściowa kamienica z ulicy Roosevelta została wmalowana w kamienicę przy ulicy Słowackiego. Obraz jest dostosowany oczywiście do wielkości istniejącej ściany, ale myślę, że to bardzo czytelne odniesienie. Są tu postaci wzorowane na rysunkach pani Małgorzaty Musierowicz. Podczas powstawania tego muralu miałem z nią bezpośredni kontakt. Jej akceptacja była wymagana przez zleceniodawcę.

Znał Pan wcześniej książki Małgorzaty Musierowicz i bohaterów kultowej serii? Cieszyła się ona popularnością raczej wśród żeńskiej części młodzieży. Kto pomógł Panu w przygotowaniu projektu – zapoznał z postaciami i klimatem tych powieści?

R.B.: W pracy pomagała mi sama pisarka. Otrzymałem wskazówki, jak to ma wyglądać, żeby nie kłóciło się z jej wyobrażeniem. Korzystałem z jej rysunków, choć czasem były to tylko popiersia i musiałem stworzyć pełną postać. I czasem był protest: *To nie może być tak. Tutaj musi mieć nie spodnie, tylko spódnicejkę.*

Alte dzięki temu jest taki efekt, jaki miał być. Czuje się ducha autorki.

R.B.: Podczas odsłonięcia muralu powiedziała, że jest bardzo zadowolona. Jest tu realizm w przestrzeni, ale i klimat *Jeżyjady*®, który właśnie ona miała w zamyśle – żeby to była taka ciepła, baśniowa opowieść.

Rzeczywiście mural emanuje ciepłem uwielbianym przez miłośników *Jeżyjady*®.

R.B.: Pewną inspiracją była też moja córka, która ma za mało lat, żeby czytać, ale...

.....łatwiej było spojrzeć Panu na sprawę oczami dziewczynki. Ostatni Pana mural to projekt w Bibliotece Politechniki Poznańskiej i przyznam, że zrobił na mnie, jako bibliotekarce, szczególne wrażenie. Czym Pan się inspirował w jego tworzeniu?



*Radosław Barek przy pracy i jego
córka, fot. Sylwia Jabłońska-Radek*

R.B.: To było dosyć trudne wyzwanie. Mural miał uświetnić 105. rocznicę istnienia biblioteki. Generalnie dostałem wolną rękę, jak ma wyglądać ta kompozycja. W czasach moich studiów biblioteka mieściła się w budynku na Wildzie. Wypożyczalnia znajdowała się na końcu korytarza, natomiast wchodząc do tego budynku, pokonywało się schody. W oryginale są jakby jednostronne, nie tak monumentalne jak na obrazie. Schody i luki, które też znajdują się w korytarzu prowadzącym do tamtej biblioteki, były dla mnie pierwszą iskrą inspirującą. Jest tu też układ trzech osi widokowych. Jedna to: schody, mały widok na Stare Miasto w Poznaniu i widok na ratusz. Po prawej stronie jest okno, widać w nim katedrę; a po lewej okno, w którym można dostrzec kościół bernardynów i gdzieś tam jeszcze w tle ten dawny budynek politechniczny nadal stanowiący własność uczelni. Te trzy osie nawiązują do budynku, w którym obecnie mieści się biblioteka. Projekt profesora Fikusa zakładał utworzenie korytarza, których zamknięciem widokowym są budowle na tych konkretnych osiach. To mój ukłon w stronę współczesnego budynku. Okna mają kształt i podziały nawiązujące do tych, które są w sali Senatu Politechniki na Wildzie.

Są i książki, i ludzie.

R.B.: Woluminy są tu wymalowane na podstawie fotografii księgozbiorów rzadko odwiedzanych. To zbiory specjalne znajdujące się w podziemnych magazynach.

Cała historia Politechniki odmalowana.



*Mural Biblioteki Politechniki Poznańskiej,
fot. Radosław Berek*

R.B.: No i jest Maria Curie-Skłodowska z całym bagażem doświadczenia naukowego. To nawiązanie do placu Marii Curie-Skłodowskiej, przy którym wznosi się stary budynek. Po prawej stronie jest postać Jana Czochralskiego urodzonego w Kcyni na Kujawach zaliczanych kiedyś do Wielkopolski. Był to wynalazca metody otrzymywania monokryształów krzemu, będących podstawą współczesnej techniki elektronicznej. Jego patent został wciągnięty do światowych firm produkujących sprzęt, którym się posługujemy. A w środkowej części muralu, na namalowanych schodach, siedzi student i, symbolicznie, znajduje się w połowie drogi. Jeszcze czerpie wiedzę z książek, zanim wyjdzie na otwartą, jasną przestrzeń, gdzie widać już jego przyszłość. Tak można pomyśleć.

Dziękuję Panu za ciekawe opowieści i spacer w iluzorycznych przestrzeniach.



Mural w Pyzdrach, fot. Radosław Barek

Część 2 rozmowy z Radosławem Barkiem
w kolejnym numerze Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego 4/2025

V. ZESTAWIENIA BIBLIOGRAFICZNE

Anna Smirnow

Dział Informacyjno-Bibliograficzny

WBPiCAK w Poznaniu

Z WIZYTĄ NA ROOSEVELTA 5 W POZNANIU



*Kuchnia u Borejków*¹

W 1975 roku **Małgorzata Musierowicz** zadebiutowała powieścią dla młodzieży *Małomówny i rodzina*². Dwa lata później na rynku wydawniczym pojawiła się *Szóstka klepka*, uznawana oficjalnie za pierwszą część *Jeżyjady*®. Tak rozpoczęła się trwająca przez pokolenia historia rodziny Borejków i ich przyjaciół z poznańskich Jeżyc. Do dziś powstały dwadzieścia trzy tomy serii³. Serii, która skradła serca czytelników i na stałe wpisała się do kanonu lektur nie tylko dla dziewcząt.

Na początku był chaos...

Na początku lat 70. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza ogłosiła konkurs na powieść dla młodzieży. Małgorzata Musierowicz (na zdjęciu obok⁴), absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu (kierunek: grafika użytkowa), szczęśliwa mężatka i mama dwójki



Małgorzata Musierowicz

¹ Pomieszczenie zaaranżowane na kuchnię u Borejków podczas Poznańskich Targów Książki, fot. Anna Smirnow.

² Z czasem, na prośbę czytelników, włączono ją do *Jeżyjady*® jako tzw. tom zerowy.

³ Jeśli weźmiemy pod uwagę *Małomównego...*, czyli tom nr 0.

⁴ E. Kiereś, *Małgorzata Musierowicz*, Wikipedia 05.05.2009, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Malgorzata_Musierowicz_by_Emlia_Kieres_2.jpg [dostęp 20.06.2025].

dzieci, podjęła się wyzwania i rzuciła w wir pisania. Pod osłoną nocy, na starej maszynie pożyczonej od mamy, w otoczeniu pieluch i w oparach gotującej się zupy, w błyskawicznym tempie stworzyła książkę i wysłała ją do redakcji. Konkursu co prawda nie wygrała, ale LSW – doceniając wysokie walory artystyczne powieści – zaproponowała debiutante wydruk jej dzieła. Tym sposobem światło dzienne ujrzał *Małomówny i rodzina*, a jego autorka odkryła w sobie duszę literatki i wkroczyła na drogę, którą podąża od półwiecza.

Początki *Jeżycjady*®

Musierowicz – po debiutanckim sukcesie – nie próżnowała. Dopingowana przez brata, Stanisława Barańczaka, wybitnego poetę, tłumacza i krytyka literackiego, pisała dalej.



Kamienica Żaków - ul. Słowackiego 18

W 1977 roku „powołała do życia” *Szóstą klepce* z Cesią Żak w roli głównej. Czytelnicy z wielkim zainteresowaniem śledzili losy inteligentnej i ślicznej nastolatki, która nie wierzy w siebie, ma mnóstwo kompleksów i boryka się z problemami typowymi dla okresu dojrzewania. Jeżycki fyrtel oraz kamienica z charakterystyczną wieżyczką przy ulicy Słowackiego 18, gdzie mieszkali Żakowie (oraz tymczasowo pomieszkowali ich przyjaciele) stały się areną zabawnych zdarzeń, małych dramatów i niełatwych zmagających z codziennością.

Po *Szóstej klepce* przyszedł czas na *Kłamczuchę* – powieść z równie ciekawą, wartką i zabawną akcją, koncentrującą się wokół przygód Anieli Kowalik, przebojowej i utalentowanej dziewczyny marzącej o karierze aktorki. Wreszcie w trzecim tomie cyklu – zatytułowanym *Kwiat kalafiora* – do świata przedstawionego wprowadzona została **rodzina Borejków**, która od tej pory będzie pojawiać się w każdej kolejnej części. Sześciopokoleniowa rodzina złożona z **Ignacego**, filologa klasycznego i bibliotekoznawcy, **Mili**, z wykształcenia ekonomistki, zajmującej się domem i dziećmi oraz czterech córek: **Gabrysi**, **Idy**, **Natalii** (zwanej Nutrią) i **Patrycji** (Pulpecji) stanowi trzon serii i jest jej absolutnym sercem. Borejkowie prowadzą dom otwarty, który mieści się w stuletniej secesyjnej kamienicy przy ulicy Roosevelta 5 w Poznaniu. W ich mieszkaniu królują książki, a mieszkańcy używają starannej polszczyzny, wplatając w swoje wypowiedzi liczne łacińskie sentencje.



Kamienica Borejków na Roosevelta 5

Poszczególne tomy *Jeżycjady*® czytać można w dowolnej kolejności, ale – aby w pełni zrozumieć sieć rozmaitych powiązań i zależności – lepiej zachować układ chronologiczny i zacząć lekturę od tomu pierwszego (a nawet zerowego). Akcja cyklu rozpoczyna się w połowie lat 70. XX wieku i wprowadza nas w następne stulecie⁵. Miejscem zdarzeń są zwykle

⁵ Ostatni wydany tom *Jeżycjady*® przenosi nas do roku 2017.

Jeżyce w mieszkaniem Borejków na czele oraz wiele znanych miejskich przestrzeni, m.in. rynek Jeżycki, most Teatralny, kościół dominikanów, Teatr Wielki czy Szpital Miejski im. Franciszka Raszei. W każdej części prym wiedzie inna postać (jej portret widzimy zawsze na okładce), ale wątków dotyczących pozostałych bohaterów także nie brakuje. Kobiety ukazane w *Jeżyjadzie*® są zwykle silne, mądre, niezależne, mężczyźni zaś trochę nieporadni i oderwani od rzeczywistości. Córki Borejków wychodzą za mąż, mają dzieci, nawiązują przyjaźnie, przeprowadzają się, rozwijają swoje pasje, spełniają się zawodowo i rodzinie.

Więzi rodzinne

Tym, co wysuwa się na plan pierwszy w *Jeżyjadzie*® jest **rodzina**. Stanowi ona najwyższą wartość, niemal świętość. *Ona rodzinność przejawia się na trzech poziomach: odbioru, przedmiotu opowieści (rodzina zyskuje status głównego bohatera) i prowadzenia opowieści z wielu perspektyw*⁶. Wzorem kochającej i wspierającej się rodziny są oczywiście Borejkwie. Ich dbałość o relacje, oddanie i szacunek okazywane sobie na co dzień są godne podziwu i zasługują na



Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki

najwyższe uznanie. Owszem, na Roosevelta 5 zdarzają się kłótnie, nieporozumienia, drobne niesnaski. Nie ma tu jednak miejsca na niemoralne czy patologiczne zachowania. Jeśli ktoś zawodzi i opuszcza bliskich, nie odnajduje szczęścia nigdzie. Rodzina jest ostoją i daje poczucie bezpieczeństwa, stanowi siłę napędową i zapewnia największe szczęście. Bez niej zachwiana zostaje hierarchia wartości, której bezwzględnie hołduje autorka⁷.

A kto dziś czyta *Jeżyjadę*®? Przez lata zmieniała się struktura wieku odbiorców. Powieści Musierowicz to już nie jest cykl adresowany wyłącznie do dziewcząt. Czytelnicy i bohaterowie dojrzewają paralelnie. Nastolatka czytająca kilkadziesiąt lat temu *Kwiat kalafiora* jest ciekawa, jak teraz radzi sobie jej książkowa rówieśnica, Gabriela Stryba, jaką jest teściową i babcią, żoną i matką, jak patrzy na świat, będąc dojrzałą już kobietą. Do fabuły wprowadzani są nowi bohaterowie, głównie młodzi, ale nie jest to regułą. Dominują postaci żeńskie, to fakt, ale wśród przedstawicieli płci przeciwnej także doszukamy się oryginałów. Każdy znajdzie coś dla siebie. Dziewczęta, młode i dojrzałe kobiety, matki z córkami, a nawet mężczyźni – przekrój czytelników jest szeroki

⁶ A. Gomółka, *Saga rodu Borejków. Kulturowe konteksty „Jeżyjady”*, Katowice 2004, s. 14.

⁷ Musierowicz wielokrotnie podkreślała, jak ważną rolę w jej życiu odgrywali najbliżsi – najpierw mama, Zofia Barańczak, z domu Konopińska, i brat, Stanisław Barańczak, a później mąż Bolesław oraz czworo dzieci. Młodsza córka autorki, Emilia Kiereś, jest pisarką, ilustratorką i tłumaczką. Razem z mamą stworzyła swoisty przewodnik po *Jeżyjadzie* – *Na Jowiszu! Uzupełniam Jeżyjadę* oraz *Na Jowiszu! 2 Nadal uzupełniam Jeżyjadę*.

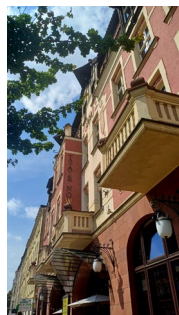
i bardzo zróżnicowany. Co ciekawe *Jeżyjadę*⁸ czytał nawet Czesław Miłosz, a jego sugestie dotyczące fabuły autorka brała sobie do serca i wprowadzała w życie⁸.

Dlaczego Jeżyce i *Jeżyjada*?

Zbigniew Raszewski, wybitny znawca historii teatru, a prywatnie przyjaciel Malgorzaty Musierowicz i wielbiciel jej twórczości nazwał ją kiedyś *Homerem Jeżyc*, zaś jej powieści *Jeżyjadą*. Termin ten spodobał się zarówno pisarce, jak i czytelnikom i przyjął w powszechnej świadomości niemal od razu.

Jeżyce były kiedyś dużą podmiejską wsią z dwoma stawami i młynem. W 1900 roku, po długich staraniach Polaków, do Poznania włączono trzy gminy – Jeżyce, Wildę i Łazarz z Górczynem. W nowych dzielnicach rozpoczął się boom budowlany. W tym czasie w Polsce rozwijał się nowy styl w sztuce nazywany secesją. Charakteryzował się on m.in. bogatą ornamentyką na fasadach domów, licznymi zdobieniami wokół bram i okien oraz dekoracjami w postaci żeliwnych krat na balustradach balkonów. Ślady tamtych czasów doskonale widać na ulicy Roosevelta, gdzie na początku XX wieku postawiono kamienice z mieszkaniami spółdzielczymi dla niemieckich urzędników państwowych. Jedna z nich – z niezwykle żeliwnym drzewem oplatającym balkony oraz piękną ornamentyką ze spletanymi wstęgami i dwoma maskami mężczyzn – zdecydowanie się wyróżniała⁹. To właśnie tutaj, w budynku opatrzonym numerem 5 Musierowicz ułożyła Borejków. Mieszkając na leżącej nieopodal ulicy Słowackiego i spacerując z dziećmi do Parku Sołackiego, pisarka wielokrotnie przechodziła obok tej kamienicy. Była nią oczarowana. Jak na absolwentkę PWSSP w Poznaniu przystało, zwracała uwagę na detale i z wielkim pietyzmem odnotowywała je w pamięci. Ponieważ właśnie Jeżyce знаła najlepiej, to tutaj postanowiła umieścić akcję swych powieści, a bohaterów poprowadzić szlakami, które sama codziennie przemierzała.

Na Jeżycach w czasach studenckich mieszkał także Zbigniew Raszewski, wspomniany już wcześniej twórca terminu „Jeżyjada”. Urodzony i wychowany w Poznaniu, choć w latach 50. przeprowadził się do Warszawy, zawsze z sentymentem wspominał miasto młodości. Gdy przeczytał powieść Musierowicz, z radością skonstatował, że jego Poznań – z Jeżycami na czele – z przytupem wkroczył do literatury¹⁰.



Teatr Nowy
im. Izabelli Cywińskiej

⁸ Tak stało się w związku z matrymonialnymi wyborami Nutrii. Na to, że ostatecznie zdecydowała się na Robrojka i została jego żoną, decydujący wpływ miał Czesław Miłosz. Szerzej Musierowicz napisała o tym w książce *Na Jowisz! Uzupełniam „Jeżyjadę”*, Warszawa 2020, s. 104–106.

⁹ Zob. K. Czachowska, D. Szczerba, *Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Malgorzaty Musierowicz*, Poznań 2004, s. 37–38.

¹⁰ Ibidem, s. 9–10.

Za co kochamy *Jeżycjadę*®?

Kto polknął bakcyła i zatracił się w świecie *Jeżycjady*®, kocha ją miłością bezgraniczną. Musierowicz udało się stworzyć cykl wyjątkowy. Niepowtarzalny styl, świetny język, humor w każdym wydaniu¹¹, bohaterowie budzący sympatię, dobrze skonstruowana fabuła oparta na systemie wartości, do którego wszędzie i zawsze warto się odwoływać. To przepis na sukces, który trwa od lat i którego autorka absolutnie się nie spodziewała. Do dziś otrzymuje mnóstwo listów od fanów, którzy zasypują ją komplementami, uwagami i pytaniami o kolejne części. Czy takowe powstaną? W 2020 roku pisarka wydała oświadczenie w tej sprawie. Musierowicz pracowała nad następnym tomem (o wdzięcznym tytule *Chucherko*), ale wybuch pandemii pokrzyżował jej plany. Akcja powieści miała rozgrywać się w 2020 roku, wszystko było już wymyślone, napisane¹², ba, powstała nawet okładka¹³. U autorki czas akcji często pokrywa się z czasem rzeczywistym, a ponieważ ten ostatni został wywrócony do góry nogami, to samo stać się musiało z książką. Jej fabuła jest już nieaktualna i nie przystaje do świata realnego. Czy powstanie nowa wersja? Nie wiadomo.

Świat na wskroś idealny?



Collegium Maius na Fredry

Co jakiś czas do opinii publicznej przenikają głosy nieprzychylnie *Jeżycjadzie*®. Krytycy serii uważają, że świat wykreowany przez Musierowicz jest uproszczony i wyidealizowany. Bohaterów oszczędzają śmiertelne choroby czy wypadki, które przecież zdarzają się w prawdziwym życiu. Rozwodów czy bolesnych rozstań także tu nie uświadczymy¹⁴. Nie widzimy osób zmagających się z uzależnieniami czy chorobami psychicznymi¹⁵. Zaproponowany przez pisarkę model rodziny ma się nijak do realiów znanych nam z autopsji. Domy dysfunkcyjne, przygniecione codziennymi problemami w *Jeżycjadzie*® po prostu nie istnieją. Tu bliscy troszczą się o siebie, wspierają, są dla siebie opoką. Wszyscy wiemy doskonale, że w rzeczywistości bywa z tym różnie.

W 2014 roku o Musierowicz i jej twórczości zrobiło się głośno w związku z przedstawieniem Weroniki Szczawińskiej i Agnieszki Jakimiak *Teren badań: Jeżycjada*

¹¹ W powieściach Musierowicz mamy do czynienia z trzema rodzajami komizmu: słownym, sytuacyjnym i postaci.

¹² Pisarka stworzyła przynajmniej dwa szkice fabularne Chucherka, o czym wspominała na swoim blogu. Na razie jednak żaden nie ujrzał światła dziennego i nie wiadomo, czy w ogóle to się stanie.

¹³ Okładkę *Chucherka*, stworzoną przez pisarkę, która jest także ilustratorką każdej swojej książki, można obejrzeć na jej blogu:

<https://musierowicz.com.pl/mm/?p=5351#::~:~:text=Biedne%20%E2%80%9EChucherko%E2%80%9D%20musi%20po%20prostu%20spokojnie%20poczekac%2C,jej%20czas%20pokrywa%C5%82%20si%C4%99%20z%20czasem%20kalendarzowym> [dostęp 18.06.2025].

¹⁴ Wyjątek stanowi historia Gabrieli Borejko i Janusza Pyziaka. Ich małżeństwo zakończyło się rozwodem. Gabrysia znalazła jednak szczęście u boku Grzegorza Stryby, którego poślubiła.

¹⁵ Więcej na ten temat można przeczytać w książce A. Gomóły, op. cit., s. 79-80.

(obecnie pod zmienionym tytułem: *Teren badań: Literatura dziewiętna i poznanińskich Jeży*). Spektakl – mający formę koncertu – składał się z 17 piosenek nawiązujących do kolejnych tomów serii. Jego premiera odbyła się w maju 2014 roku. W czerwcu roku następnego sąd zablokował możliwość wystawiania przedstawienia, przychylając się do wniosku złożonego przez Musierowicz. Ta bowiem uznała, że utwory naruszają jej prawa autorskie, dobra osobiste i godzą w zarejestrowany znak towarowy „Jeżycjada”. Teksty piosenek miały charakter polemiczny i były metakomentarzem do języka i wizji świata znanego z powieści. W jednym z wywiadów reżyserka tak mówiła o swoim scenicznym dziele: *Jeden tom to jedna piosenka. Każda z nich zajmuje się nie tyle streszczeniem fabuły, ile omawianiem jakiegoś fenomenu, który w tych książkach widzimy*” (Mażur, 2014, s. 6).

Na przykład, w piosence nr 9: „Nie ma takiego słowa jak cięża / Jest takie słowo jak stan”, albo: „Jesteś chłopakiem / No to na pewno / Nie będziesz z chłopakiem / Jesteś nykaształcona / No to na pewno / Nie będziesz z prostakiem”¹⁶.

Warto zadać sobie pytanie, czy można ingerować w wolność twórczą artystów, zakazując im pokazywania widowni ich teatralnego dziecka? Jak zauważa Witold Mrozek z Uniwersytetu Warszawskiego, *Teren badań... to jedyne przedstawienie w Polsce, którego upomuszczenie i wykonywanie jest zakazane postanowieniem sądu*¹⁷. Co ciekawe sąd, przed ogłoszeniem wyroku, nie zapoznał się ze scenariuszem widowiska, nie widział spektaklu ani nagrań. Decyzja miała być tymczasowa. Nic jednak nie zmieniło się w tej kwestii od lat.

Na tropie bohaterów, czyli śladami *Jeżycjady*® w Poznaniu

Czy można powiedzieć, że Poznań *Jeżycjadą*® stoi? Z pewnością kamienica przy Roosevelta 5 jest jednym z najchętniej odwiedzanych punktów turystycznych na mapie naszego miasta. W 2022 roku powstał **quest** zatytułowany *Jeżyckimi śladami Małgorzaty Musierowicz*. Autorka gry terenowej, Aleksandra Warczyńska z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, zaprasza wszystkich wędrowców na spacer śladami bohaterów, których znamy z kart powieści. Ulotkę questową można pobrać ze strony Region Wielkopolska: https://regionwielkopolska.pl/wp-content/uploads/2022/04/Poznan-Jezycjada_2025_1a.pdf.

Także Legimi – we współpracy z władzami Poznania – opracowało grę miejską, która poprowadzi uczestników tropem rodziny Borejków i ich przyjaciół. Na stronie: <https://www.legimi.pl/ebook-kurier-jezycki-redakcja,b1076>

181.html dostępny jest *Kurier Jeżycki* – przewodnik dla graczy, który rodzimych mieszkańców zaprowadzi do nieodkrytych jeszcze, pięknych zakątków, a przed turystami odkryje nowe, malownicze przestrzenie. Grę rozpocząć można w dowol-

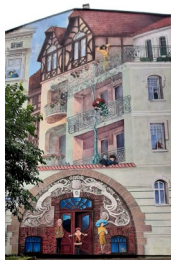


Okraglak

¹⁶ W. Mrozek, „Pragniemy, żeby nic nie ruszać”. „Teren badań: Jeżycjada” Weroniki Szczęwinińskiej, status przedstawienia teatralnego a cenzura sądowa, Didaskalia kwiecień 2024, DOI: 10.34762/dakd-h194 [dostęp 20.06.2025].

¹⁷ Ibidem.

nym punkcie Jeźyc zaznaczonym na mapie. Zabawa dedykowana jest osobom, które doskonale znają serię oraz nowicjusom, którzy nigdy wcześniej o niej nie słyszeli.



Mural Jeżycjady

Z grą miejską łączy się **mural**, który od sierpnia 2023 roku cieszy oko mieszkańców i przyjezdnych¹⁸. Powstał on **na ulicy Słowackiego 62**, a więc w sercu dzielnicy. Jego autor, Radosław Barek, znany poznański architekt i rysownik¹⁹, stworzył wielkoformatowe dzieło przedstawiające Borejków i kamienicę, w której mieszkali. Stylistycznie jego koncepcja opiera się na ilustracjach stworzonych przez Małgorzatę Musierowicz. Artysta konsultował z pisarką realizację projektu. Ich współpraca zakończyła się sukcesem. Na swoim blogu autorka *Jeżycjady*® tak oceniła mural: *Zachwyca mnie to ogromne malowidło i jestem pełna podziwu dla fantazji i kunsztu twórcy, który – na tak ogromnym formacie – potrafił połączyć drobiazgowy realizm z poetyckim odlotem, z surreálną iluzją przestrzenną, a zarazem z ciepłem i nutką humoru. Dziękowałam za to podczas uroczystości i podziękuję jeszcze teraz – i twórcy, i pomysłodawcom, czyli ekipie Legimi, a także władzom mojego rodzinnego miasta, które zechciały udostępnić miejsce na to wydarzenie artystyczne*²⁰.

50 lat za nami! O obchodach jubileuszu

W 2025 roku Małgorzata Musierowicz świętuje **50-lecie pracy twórczej**. Tym samym swój jubileusz obchodzi także *Jeżycjada*®. 7 marca br. podczas Poznańskich Targów Książki nastąpiła inauguracja obchodów przygotowanych przez Wydawnictwo Labreto. **Złot fanów** serii, **spacery** tematyczne po mieście, **debata** *Jeżycjada łączy pokolenia*, **warsztaty** dla nauczycieli, **konkurs na najlepszą stylizację** inspirowaną bohaterami cyklu, wreszcie **premiera spektaklu** *Szóstka klepka* w reżyserii Łukasza Chruszcza²¹, a nawet wizyta w pomieszczeniu zaaranżowanym na kuchnię Borejków. To wszystko wydarzyło się w Poznaniu w ciągu zaledwie trzech dni.

Na tym jednak nie koniec atrakcji, bo jubileusz trwa nadal, a przed nami m.in. **ogólnopolski konkurs literacki**, który współorganizuje Biblioteka Wojewódzka w Poznaniu, **spotkania**, **warsztaty** i **wystawa** w filiach Biblioteki Raczyńskich, **wydarzenia online** oraz kolejne **złoty fanów** – sierpniowy i zimowy (nazwany Wigilią u Borejków). Warto śledzić



Ulica Fredry

¹⁸ O muralu można przeczytać tutaj: PD, *Spotkaj bohaterów „Jeżycjady”*, Oficjalna strona miasta Poznania 01.08.2023, <https://www.poznan.pl/mim/info/news/spotkaj-bohaterow-jezycjady,209869.html> [dostęp 18.06.2025] oraz PD, *Zagraj w grę miejską z Borejkami*, Oficjalna strona miasta Poznania 08.09.2023, <https://www.poznan.pl/mim/info/news/zagraj-w-gre-miejska-z-borejkami,212310.html> [dostęp 18.06.2025].

¹⁹ Więcej na temat Radosława Barka można przeczytać w cyklu *Środowisko wielkopolskiej kultury* w bieżącym numerze *Poradnika*.

²⁰ M. Musierowicz, *Piękny dzień*, Blog Małgorzata Musierowicz 08.09.2023, https://musierowicz.com.pl/mm/?page_id=32 [dostęp 20.06.2025].

²¹ *Jeżycjada*® doczekała się również ekranizacji. Na podstawie wybranych tomów powstały filmy: *Klamczucha* (1981) oraz *EŚD* (1986).

stronę wydawnictwa (<https://www.labreto.pl/jezycjadaa/>) i social media Labreto, fanpage'a miłośników serii (<https://www.facebook.com/jezycjadaMM>) oraz stronę i media społecznościowe WBPiCAK w Poznaniu (<https://wbp.poznan.pl/>, <https://www.facebook.com/WBPiCAKpoznan>), aby niczego nie przegapić.

Jeżycjada® chronologicznie

- | | |
|--------------------------------------|---------------------------------------|
| 0. <i>Małomówny i rodzina</i> (1975) | 11. <i>Córka Robrojka</i> (1996) |
| 1. <i>Szóstka klepka</i> (1977) | 12. <i>Tygrys i Róża</i> (1999) |
| 2. <i>Kłamczucha</i> (1979) | 13. <i>Kalamburka</i> (2002) |
| 3. <i>Kwiat kalafiora</i> (1981) | 14. <i>Jeżyk Trolli</i> (2004) |
| 4. <i>Ida sierpniowa</i> (1981) | 15. <i>Żaba</i> (2005) |
| 5. <i>Opium w rosale</i> (1986) | 16. <i>Czarna polewka</i> (2006) |
| 6. <i>Brulion Bebe B.</i> (1990) | 17. <i>Sprężyna</i> (2008) |
| 7. <i>Noelka</i> (1992) | 18. <i>McDusia</i> (2012) |
| 8. <i>Pulpecja</i> (1993) | 19. <i>Wnuczka do orzechów</i> (2014) |
| 9. <i>Dziecko piątku</i> (1993) | 20. <i>Feblik</i> (2015) |
| 10. <i>Nutria i Nermus</i> (1994) | 21. <i>Ciotka Zgryzotka</i> (2018) |

[Wszystkie pozycje dostępne w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu \(ul. Prusa 3\)](#)

Zdjęcia: Izabela Wielicka.

Bibliografia (wybór)

a. Pozycje zwarte

1. Humor i komizm językowy w wybranych powieściach Małgorzaty Musierowicz / Halina Maczunder. – Warszawa : Elipsa, 2000. – 87, [1] s.
2. Jeżycjada a sprawa polska : o powieściach Małgorzaty Musierowicz / Barbara i Maciej Szargotowie. – Katowice : „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, 2011. – 178, [1] s.
3. Kłamczucha, Kwiat kalafiora Małgorzaty Musierowicz / Marek Kątny. – Kielce : Gens, 1996. – 66, [2] s. : 1 faks.

4. Listy do Małgorzaty Musierowicz / Zbigniew Raszewski. – Łódź : Akapit Press, 2014. – 144 s. : il.
5. Małgorzata Musierowicz / Stanisław Frycie. – Warszawa : Wydaw. WSP TWP, 2002. – 197 s. : il.
6. Małgorzata Musierowicz i Borejkwie / Krzysztof Biedrzycki ; opr. Beata Kupec. – Kraków : Universitas, cop. 1999. – 143, [1] s.
7. Między „Bambolandią” i „Jeżycjadą” : Małgorzaty Musierowicz makro- i mikroświat / pod red. Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz ; przy współpr. Anny Gomóły. – Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2003. – 216 s. : err.
8. Moja Musierowicz : o twórczości autorki "Jeżycjady" / pod red. Przemysława Dakowicza. – Łódź : Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2008. – 161, [3] s.
9. Na Jowisza! : uzupełniam Jeżycjadę / Małgorzata Musierowicz przy współpr. Emilii Kiereś. – Warszawa : HarperCollins, 2020. – 341, [3] s. : faks., fot., il.
10. Na Jowisza! : nadal uzupełniam Jeżycjadę. 2 / Małgorzata Musierowicz przy współpr. Emilii Kiereś. – Warszawa : HarperCollins, 2021. – 279 s. : faks., fot., il., portr.
11. Pisarze Wielkopolski (1970-1980) / [oprac. Urszula Bzdawka]. – Poznań : Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu, 1981. – 90, [4] s.
12. Poznań Borejkwów. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz / Kinga Czachowska, Dorota Szczerba. – Poznań : Media Rodzina, 2004. – 201 s. ; il. ; fot.
13. Saga rodu Borejkwów : kulturowe konteksty Jeżycjady / Anna Gomółka. – Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004. – 166 s.
14. Świat literacki Małgorzaty Musierowicz / red. nauk. Andrzej Sulikowski ; przy współpr. Marleny Niezgody. – Szczecin : Volumina.pl Daniel Krzanowski, 2010. – 218 s.

b. Artykuły

1. „Jeżycjada”, czyli Nie ma jak w domu... : fenomen Musierowicz / Sebastian Gabryel. W: Polska. – 2019, nr 20, s. 30.
2. „Wynaturzone” Forum Fanów Małgorzaty Musierowicz jako interakcyjna maszyna interpretacyjna : studium przypadku / Olga Dawidowicz-Chymkowska. W: Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja. – 2012, nr 6, s. 287-299.
3. „Mądrość się nie starzeje”. Filozofia klasyczna przewodnikiem po świecie bohaterów Małgorzaty Musierowicz / Anna Kalinowska. W: Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka. – 2002, nr 3, s. 9-13.

4. Borejkowie w dżungli życia / Anna Maria Krajewska. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 1999, nr 6, s. 42-43.
5. Dom to ludzie : językowy sposób obrazowania siostr Borejko w powieściach dla młodzieży Małgorzaty Musierowicz / Julia Legomska. W: Studia Słowianoznawcze. – 2008, T. 7, s. 239-260.
6. Dom, kobiety, kultura : o powieściach Małgorzaty Musierowicz / Krzysztof Biedrzycki. W: Nowa Dekada Krakowska : dwumiesięcznik kulturalny. – 2014, R. 3, nr 1/2, s. 22-27.
7. Duch dziejów i rosołek / Krzysztof Biedrzycki. W: Życie. – 1997, nr 290, s. 15.
8. Fenomen Małgorzaty Musierowicz / Anna Iwicka-Okońska. W: Biblioteka w Szkole. – 1995, nr 9, s. 18-19.
9. Fenomen Małgorzaty Musierowicz / Piotr Dobrołęcki. W: Magazyn Literacki Książki. – 2018, nr 2, s. 28.
10. Herbatka krzepi. Realistyczne baśnie Małgorzaty Musierowicz / Krzysztof Biedrzycki. W: Polityka. – 1999, nr 52, s. 58-60.
11. Jak kwitnie kalafor / Krystyna Heska-Kwaśniewicz. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2002, nr 3, s. 32-36.
12. Jeźycjada : czyli świat według Musierowicz / Joanna Szczesna. W: Gazeta Wyborcza. – 1999, nr 118, dod. Wysokie Obcasy, nr 8, s. 6-15.
13. Jeźycjada bez zbrodni i seksu / Małgorzata Musierowicz ; rozm. przepr. Hanna Bauta. W: Dziennik. – 2006, nr 137, s. 28-29.
14. Jeźycjada punk / Witold Mrozek. W: Gazeta Wyborcza. – 2014, nr 123, s. 13.
15. „Jeźycjada” M. Musierowicz w szkole / Ewa Alfut. W: Warsztaty Polonistyczne. – 1995, nr 2, s. 41-43.
16. Jeźycjady epizod McDonaldu / Krystyna Heska-Kwaśniewicz. W: Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny. – 2013, nr 2, s. 75.
17. Kategoria komizmu w prozie Małgorzaty Musierowicz / Zofia Adamczykowa. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2002, nr 3, s. 52-63.
18. Kogo wkurza Małgorzata Musierowicz / Emilia Dłużewska. W: Książki: magazyn do czytania. – 2018, nr 3, dod. spec., s. 6-11.
19. Książka dla nastolatków / Czesław Miłosz. W: Gazeta Poznańska. – 1982, nr 33, s. 4.
20. Książka w książce, czyli co czytają bohaterowie „Jeźycjady” / Katarzyna Tałuc. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2002, nr 3, s. 26.
21. Literatura ponadpokoleniowa / Piotr Bratkowski. W: Gaz. Wyborcza. – 1999, nr 214, s. 16.
22. Makro- i mikrokosmos Małgorzaty Musierowicz / Barbara Pytlos. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2004, nr 3, s. 38-41.
23. Małgorzata Musierowicz – ulubiona autorka nastolatków i nie tylko / Lidia Janicka. W: Język Polski w Szkole – Gimnazjum. – 2000/2001, nr 3, s. 86-96.

24. Małgorzaty Musierowicz sen nocy letniej / Krystyna Heska-Kwaśniewicz. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2014, nr 4, s. 75-77.
25. Młodość, miłość, feminizm – czyli O kobietach w „Jeźycjadzie” Małgorzaty Musierowicz : prolegomena / Anna Pigoń. W: Filoteknos : literatura dziecięca, mediacja kulturowa, antropologia dzieciństwa. – 2019, Vol. 9, s. 357-377.
26. Najbardziej lubiane książki Małgorzaty Musierowicz / Julita Poszwa. W: Po-radnik Bibliotekarza. – 2003, nr 6, s. 17-19.
27. Nauczyciele i szkoła w powieściach Małgorzaty Musierowicz / Anna Gomółka W: Przeboje edukacji polonistycznej, red. D. Michulka. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 75-90.
28. Nowa Jeźycjada? / Szymon Adamczak. W: Didaskalia. – 2013, nr 117, s. 112-114.
29. O budowaniu „drugiej Polski” i odkrywaniu świata wartości po lekturze „Kwiatu kalafiora” M. Musierowicz / Maria Kwiatkowska-Ratajczak. W: Polonistyka. – 1991, nr 8, s.509-516.
30. O malarskości prozy Małgorzaty Musierowicz / Anna Mlekodaj. W: Polonistyka. – 2001, nr 9, s. 558-562.
31. O radości czytania „Jeźycjady” / Elżbieta Dutka. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2005, nr 1, s. 34-38.
32. Okno na Roosevelta 5 / Marcin Jakimowicz. W: Gość Niedzielny. – 2012, nr 46, s. 56-57.
33. Opus magnum Małgorzaty Musierowicz / Krystyna Heska-Kwaśniewicz. W: Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny. – 2019, nr 10, s. 13-15.
34. Plomienne listy do Malgosi / Ada. W: Sztandar Młodych. – 1995, nr 251, s. 9.
35. Przesunięcie centrum świata i ucieczka na wieś w „Febliku” i „Wnuczce od orzechów” Małgorzaty Musierowicz / Karolina Jędrych. W: Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica. – 2018, [T.] 6, s. 52-63.
36. Przewiska oraz ich motywacje w literaturze dziecięco-młodzieżowej : na przykładzie twórczości Małgorzaty Musierowicz / Izabela Łuc. W: Onomastica : pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu oraz innym nazwom własnym. – 2001, R. 46, s. 303-316.
37. Smoczki Małgorzaty Musierowicz / Izabela Tumas. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2010, nr 1, s. 34-36.
38. U Borejków i nie tylko tam / Danuta Motwicka. W: Polonistyka. – 1994, nr 4, s. 223-226.
39. Wiek Borejków / Barbara Szargot. W: Nowe Książki. – 2001, nr 7, s. 45.
40. Współczesność i tradycja w wybranych powieściach Małgorzaty Musierowicz / Maria Sznigier. W: Guliwer : dwumiesięcznik o książce dla dziecka. – 2003, nr 3, s. 8-12.
41. Znów jesteśmy w Poznaniu / Marek Arpad Kowalski. W: Najwyższy Czas. – 1999, nr 34/35, s. XL.

c. Netografia

1. 50 lat „Jeźycjady”. W marcu rozpoczyna się obchody jubileuszu popularnej serii Małgorzaty Musierowicz, Booklips 17.02.2025, <https://booklips.pl/wydarzenia/50-lat-jezycjady-w-marcu-rozpoczyna-sie-obchody-jubileuszu-popularnej-serii-malgorzaty-musierowicz/> [dostęp 28.04.2025].
2. Rodzina Borejków z „Jeźycjady” Małgorzaty Musierowicz uwieczniona na muralu w Poznaniu, Booklips 01.08.2023, <https://booklips.pl/newsy/rodzina-borejkow-z-jezycjady-malgorzaty-musierowicz-uwieczniona-na-muralu-w-poznaniu/> [dostęp 20.06.2025].
3. Mural z „Jeźycjadą” na Jeźycach, Centrum Informacji Kulturalnej 04.08.2023, <https://www.poznan.pl/mim/wortals/cik/news,1200/mural-z-jezycjada-na-jezycach,210015.html> [dostęp 28.04.2025].
4. Jeźycjada, Wikipedia [b.r.], <https://pl.wikipedia.org/wiki/Je%C5%BCycja> [dostęp 03.06.2025].
5. Klub fanów Jeźycjady Małgorzaty Musierowicz, Facebook [b.r.], <https://www.facebook.com/jezycjadaMM> [dostęp 10.06.2025].
6. Mrozek Witold, „Pragniemy, żeby nic nie ruszać”. „Teren badań: Jeźycjada” Weroniki Szczawińskiej, status przedstawienia teatralnego a cenzura sądowa, Didaskalia IV 2024, DOI: 10.34762/dakd-h194 [dostęp 20.06.2025].
7. Mrozek Witold, *Szczawińska nie może wystawić „Jeźycjady”*. Musierowicz zastrzegła znak towarowy, Wyborcza.pl 09.07.2015, <https://wyborcza.pl/7,75410,18324877,szczawinska-nie-moze-wystawiac-jezycjady-musierowicz-zastrzegla.html> [dostęp 28.04.2025].
8. Nawrocka Agnieszka, *Jeźycjada! Pół wieku uśmiechu*, Centrum Informacji Kulturalnej 04.03.2025, <https://www.poznan.pl/mim/wortals/cik/news,1200/jezycjada-pol-wieku-umiechu,248309.html> [dostęp 17.06.2025].
9. Odkryj świat Jeźycjady, Labreto [b.r.], <https://www.labreto.pl/jezycjadaa/> [dostęp 10.06.2025].
10. Oficjalna strona Małgorzaty Musierowicz, <https://www.musierowicz.com.pl> [dostęp 10.06.2025].
11. Salwacka Sylwia, *Wędrówka tropem Borejków, bohaterów „Jeźycjady” Małgorzaty Musierowicz. Tłumy na wycieczkę*, Wyborcza.pl 28.05.2016, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/56,36001,20147602,tropem-borejkow-tlumy-na-wycieczke.html> [dostęp 24.06.2025].
12. Szczęsna Joanna, *Musierowicz, Małgorzata. Jeźycjada*, Wyborcza.pl 22.05.1999, <https://wyborcza.pl/7,75248,138475.html> [dostęp 24.06.2025].
13. *Świat Jeźycjady*, <https://jezycjada.home.blog/> [dostęp 10.06.2025]
14. Wasilewski Artur, *Sięgnij po Kurier Jeźyccki i graj, poznając Poznań*, Legimi 08.09.2023, <https://www.legimi.pl/blog/2023/09/gra-miejska/> [dostęp 10.06.2025].

VI. ZDANIEM BIBLIOTEKARZA

oprac. Izabela Wielicka
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBPiCAK w Poznaniu

Współczesne biblioteki to nie tylko wypożyczalnie książek. To swoiste centra kultury, które oferują czytelnikom różne formy sztuki i rozrywki.

W JAKI SPOSÓB, W PRZESTRZENI BIBLIOTECZNEJ,
MOŻNA WYKORZYSTAĆ SZTUKĘ FILMOWĄ?

ANDRZEJ KUŹMIŃSKI
Dyrektor Biblioteki Publicznej
im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie



fol. Magdalena Woźna

Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie posiada ekstensywne doświadczenie w zakresie promocji sztuki filmowej – zarówno jako autonomicznej dziedziny twórczości, jak i środka wspierającego popularyzację książki, literatury i czytelnictwa. Traktujemy film jako medium o nieprzecenionym potencjale edukacyjnym i integracyjnym, zdolnym do tworzenia emocjonalnych pomostów między kulturą słowa a obrazem. Prawdziwy przełom w rozwijaniu tej sfery działalności nastąpił w 2020 roku, kiedy to biblioteka przeniosła się do nowej siedziby przy placu Metziga 25. Nowoczesna przestrzeń umożliwiła utworzenie wielofunkcyjnej sali audiowizualnej, wyposażonej w profesjonalne nagłośnienie, duży ekran oraz system projekcji 4K. Od tego momentu sztuka filmowa stała się stałym i regularnym elementem naszej oferty programowej. Realizujemy pokazy filmowe o zróżnicowanym charakterze – od seansów edukacyjnych, przez jubileuszowe i tematyczne, aż po kameralne wieczory filmowe o profilu rozrywkowym. Celem jest przyciągnięcie nowych grup użytkowników, a zwłaszcza młodszej widowni. Szczególnym powodzeniem cieszą się cotygodniowe projekcje pełnometrażowych bajek z napisami w języku ukraińskim, skierowane do

najmłodszych członków rodzin migranckich. Dla osób z niepełnosprawnością wzroku przygotowujemy pokazy z audiodeskrypcją, uwzględniając potrzeby użytkowników niewidomych i niedowidzących.

Film nie funkcjonuje w naszej bibliotece wyłącznie jako forma rozrywki – często bywa włączany w strukturę projektów współfinansowanych, stając się narzędziem do opowiadania historii, interpretacji tekstów literackich czy promocji twórczości naszych lokalnych artystów. W ten sposób tworzymy ofertę, która przekracza granice tradycyjnego bibliotekarstwa, a jednocześnie głęboko zakorzenia się w misji instytucji kultury – być przestrzenią spotkania, dialogu i wspólnego doświadczania.

Kino w bibliotece łączy się z kosztami: licencyjnymi, technicznymi i organizacyjnymi. Środki wynikające z dotacji podmiotowej nie obejmują zazwyczaj tego typu wydatków, dlatego nasza instytucja konsekwentnie sięga po mechanizmy finansowania zewnętrznego. Kluczową rolę w tym zakresie odgrywają projekty współfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowego Centrum Kultury czy funduszy europejskich, które pozwalają na zakup niezbędnych licencji, wynajem praw do wybranych tytułów oraz oprawę merytoryczną wydarzeń filmowych. W przypadku regularnych pokazów – takich jak cotygodniowe seanse bajek z napisami w języku ukraińskim – korzystamy z tzw. licencji parasolowej, która umożliwia prezentowanie filmów w ramach stałego repertuaru edukacyjno-animacyjnego. Natomiast dla wydarzeń jednorazowych – jubileuszowych, tematycznych czy specjalnych – nabywamy licencje indywidualne, każdorazowo finansowane ze środków projektowych. Warto podkreślić, że biblioteka funkcjonuje w szerokiej sieci partnerstw z organizacjami pozarządowymi i instytucjami kultury, co przynosi dodatkowe możliwości licencyjne. Przykładem są **„Operowe Czwartki”** realizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem „Nasz Dom – Nasz Świat”, w ramach których prezentowane są opery z audiodeskrypcją, przeznaczone dla osób niewidzących i niedowidzących. Niejednokrotnie sięgamy również po zasoby udostępniane bezpłatnie na zasadzie licencji otwartych przez renomowane instytucje, takie jak: Narodowe Centrum Kultury, Instytut Pamięci Narodowej czy FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny. Dzięki różnorodnym źródłom wsparcia możliwe jest oferowanie filmowych doświadczeń na wysokim poziomie, przy zachowaniu pełnej zgodności z prawem autorskim oraz poszanowania dla twórców.

Organizowanie seansów filmowych w instytucji kultury, jaką jest biblioteka publiczna, wiąże się z koniecznością starannego przestrzegania obowiązujących przepisów prawa autorskiego. Kluczowym aspektem jest każdorazowy zakup licencji umożliwiającej publiczne odtworzenie filmu – niezależnie od jego charakteru edukacyjnego, integracyjnego czy rozrywkowego. Licencje nabywamy bezpośrednio od podmiotów zarządzających prawami autorskimi bądź od dystrybutorów mających prawo do udzielania zgód na takie prezentacje. W przypadku licencji jednorazowych szczególną uwagę należy zwrócić na parametry umowy: liczbę widzów, kubaturę sali oraz zakres czasowy i promocyjny wydarzenia. Biblioteka zobowiązana jest do rzetelnego przekazywania tych danych,

ponieważ wpływają one na wysokość opłat licencyjnych oraz legalność pokazu. Niezależnie od skali wydarzenia niezbędne jest każdorazowe udokumentowanie posiadania odpowiednich praw do emisji danego tytułu. W przypadku licencji parasolowej – z której MBP w Lesznie korzysta przy realizacji stałych, edukacyjnych cykli filmowych – niezwykle istotne jest przestrzeganie ograniczeń zapisanych w umowie. Dotyczy to m.in. zakazu wykorzystywania oficjalnych tytułów filmów w materiałach promocyjnych, unikania identyfikacji wizualnej konkretnych produkcji, a także obowiązku informowania odbiorców o charakterze niekomercyjnym seansów. Z perspektywy instytucji publicznej najważniejszą zasadą pozostaje dokładna lektura każdej umowy licencyjnej – z pełnym zrozumieniem jej zapisów i ograniczeń. Tylko w ten sposób możliwe jest tworzenie oferty filmowej zgodnej z literą prawa, a zarazem etycznej wobec twórców, których dzieła udostępniamy naszej publiczności.

Film w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesznie funkcjonuje nie tylko jako element repertuarowy, ale także jako pełnoprawny komponent licznych projektów kulturalnych i edukacyjnych. Na przestrzeni ostatnich lat zrealizowaliśmy szereg inicjatyw, w których sztuka filmowa stanowiła trzon bądź integralny składnik działań programowych. W ramach projektu **„Filmografia Jazzu”**, zrealizowanego dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, skupiliśmy się na filmowych reprezentacjach muzyki jazzowej – zarówno w kontekście dokumentalnym, jak i artystycznym. Pokazy filmów zostały uzupełnione o prelekcje, koncerty oraz warsztaty, tworząc przestrzeń do refleksji nad przenikaniem się języków muzyki i obrazu. Kolejnym istotnym przedsięwzięciem była **„Kultura Wspólna”** – projekt, który łączył różne formy wypowiedzi artystycznej, w tym film, jako medium wspierające integrację społeczną i dialog międzykulturowy. Biblioteka gościła również pokazy w ramach festiwalu **„Integracja Ty i Ja”**, realizowanego we współpracy ze Stowarzyszeniem „Nasz Dom – Nasz Świat”. Filmy dotyczące problematyki niepełnosprawności, różnorodności i empatii stanowiły punkt wyjścia do otwartych rozmów i warsztatów. Na szczególną uwagę zasługuje również organizowany przez nas cykl **„Jazz w filmie”**, podczas którego prezentowane są wybitne dzieła kinematografii ukazujące jazz jako zjawisko kulturowe, społeczne i artystyczne. Projekcje wzbogacają koncerty oraz spotkania z muzykami i filmoznawcami.

Warto podkreślić, że filmy pełnią także funkcję suplementarną w wielu projektach o tematyce literackiej i społecznej – stanowią narzędzie narracyjne, uzupełniające działania warsztatowe i edukacyjne. Obecnie biblioteka opracowuje projekt aplikacyjny, którego celem będzie pokazanie mieszkańcom Leszna zasobów filmowych niedostępnych obecnie na platformach VOD – w tym archiwalnych spektakli Teatru Telewizji oraz zapomnianych nagrań wywiadów z największymi mistrzami słowa, których twórczość warto ponownie wprowadzić do przestrzeni publicznej. Chcemy nie tylko ożywiać pamięć, ale także przywracać dostępność kulturowych skarbów, które dziś pozostają poza zasięgiem widza.

Zainteresowanie ofertą filmową od lat utrzymuje się u nas na relatywnie wysokim poziomie, co jest wynikiem konsekwentnej pracy nad budowaniem publiczności oraz

dbałości o różnorodność i dostępność repertuaru. Przykładem są realizowane od 2022 roku „**Poranki bajkowe**” – cotygodniowe pokazy pełnometrażowych animacji z napisami w języku ukraińskim, kierowane do najmłodszych oraz ich opiekunów. Te nieodpłatne seanse, o wyraźnie edukacyjnym i integracyjnym charakterze, stały się elementem oczekiwanym – publiczność została nie tylko przyzwyczajona do regularności, ale i zbudowana wokół tego cyklu. Wysoką frekwencję obserwujemy również podczas pokazów tematycznych – akcyjnych, jubileuszowych czy związanych z obchodami ważnych rocznic. Tego rodzaju wydarzenia stają się okazją do pogłębionej refleksji, integracji lokalnej społeczności oraz spotkań międzypokoleniowych. Szczególnym uznaniem cieszą się pokazy filmowe i operowe z audiodeskrypcją dedykowane osobom niewidomym i niedowidzącym. Leszno pozostaje bowiem jedynym ośrodkiem w Wielkopolsce, który oferuje takie wydarzenia w sposób regularny i całkowicie bezpłatny. Co istotne – seanse te przyciągają również osoby pełnosprawne, poszukujące doświadczeń kulturowych opartych na poszerzonej percepcji i innej formie narracji. Choć w Lesznie funkcjonuje kino studyjne i sieciowy multipleks, to obie instytucje działają w modelu komercyjnym. Biblioteka natomiast realizuje swoje pokazy w pełni nieodpłatnie, oferując dostęp do kultury również tym osobom, które z różnych powodów – finansowych, komunikacyjnych czy społecznych – nie mogą korzystać z płatnych form uczestnictwa w życiu filmowym miasta.

Każde działanie, nawet to pozornie drobne, niesie ze sobą znaczenie – a jego prawdziwa wartość objawia się w kontekście i relacji z odbiorcą. Jeśli jednak mielibyśmy wyodrębnić największe osiągnięcie, to byłoby nim stworzenie przestrzeni filmowej, która jest nie tylko dostępna, ale także potrzebna – regularnie odwiedzana, wyczekiwana i rekomendowana dalej. Sukces ten nie opiera się wyłącznie na liczbach uczestników, lecz na emocjach, jakie film budzi – w dzieciach, seniorach, osobach z niepełnosprawnościami i wszystkich tych, którzy trafili do naszej sali audiowizualnej nie dla prestiżu, ale dla wzruszenia i poczucia wspólnoty. Porażki traktujemy jako naukę. Nie wszystkie seanse przyciągają tłumy, nie każda projekcja trafia w oczekiwania odbiorców. Bywa, że ograniczenia licencyjne czy brak dostępności konkretnego tytułu wymuszają kompromisy. Ale w tych chwilach rośnie nasza determinacja, by działać dalej – mądrzej, uważniej, z jeszcze większym wyczuciem potrzeb lokalnej społeczności.

Pragniemy gorąco zachęcić inne instytucje kultury do podejmowania interdyscyplinarnych działań, które – podobnie jak u nas – zmierzają nie tylko do promocji czytelnictwa, ale i do budowania pełnego, wielowymiarowego obrazu kultury książki. Film to medium o ogromnym potencjale – nośne, atrakcyjne, relatywnie łatwe w recepcji, a przy tym głęboko emocjonalne i edukacyjne. W naszej perspektywie może być zarówno narzędziem zainteresowania nowych odbiorców, jak i formą docenienia tych, którzy są z nami od lat. Oferta biblioteki XXI wieku, jeśli ma być realnie konkurencyjna i jednocześnie godna zaufania, musi być różnorodna, interdyscyplinarna i wartościowa. Jesteśmy przekonani, że sięganie po różne dziedziny wyrazu artystycznego – film, teatr, muzykę czy sztuki wizualne – sprzyja podniesieniu poziomu erudycji społecznej. Sztuka

filmowa to także doskonały pretekst do spotkań autorskich z ludźmi filmu – reżyserami, aktorami, scenarzystami czy producentami – którzy, goszcząc w progach biblioteki, wnoszą nowe perspektywy i stają się naturalnymi ambasadorami idei kultury dostępnej, żywej i opartej na dialogu. Z przekonaniem, że różnorodność wyrazu kulturalnego sprzyja promocji kultury w ogóle, a kultury książki w szczególności – serdecznie pozdrawiamy i zachęcamy do wspólnego budowania przestrzeni dla literatury poprzez sztukę filmową.



fol. Archiwum prywatne

BOGUMIŁA SZEWCZYK
Animatorka BiblioMuzy Kina za Rogiem
w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy
im. Eugeniusza Paukszty w Skokach

W małych społecznościach biblioteka staje się nowoczesnym centrum, które umożliwia korzystanie z różnorodnych form dóbr kultury. Coraz częściej działania bibliotekarzy nie skupiają się wyłącznie na promocji literatury. Staramy się wychodzić poza utarte schematy i wyobrażenia o bibliotece jako przestrzeni słowa pisanego. W dobie postępu technologicznego i dominującej kultury wizualnej otwieramy się na nowe obszary. Literatura i film często idą ze sobą ramię w ramię, uwrażliwiając, prowokując do dyskusji, prezentując świat – ten blisko nas, jak i ten odległy, do którego tęsknimy.

Skocka księżnica ma własną salę kinową zbudowaną i wyposażoną dzięki środkom Marszałka Województwa Wielkopolskiego w ramach projektu „Małe Kina Społecznościowe”. Kameralna 30-osobowa sala to przestrzeń sprzyjająca integracji i wspólnemu przeżywaniu filmowych emocji. Działamy we współpracy z siecią Kin za Rogiem, która zapewnia bogatą ofertę filmów polskich i zagranicznych. W naszej bibliotece promowanie literatury łączy się często ze wzbogacaniem jej odbioru o seanse filmowe. Pole do takich działań jest bardzo szerokie. Najprostszą metodą jest łączenie książki i filmu poprzez ekranizacje. Młodzi czytelnicy spotykają ulubionych bohaterów na wielkim ekranie i odwrotnie – widzowie mogą sięgnąć po książeczki z bajkowymi postaciami. W ten sposób otwieramy się na najmłodszych odbiorców. Kicia Kocia, Basia, Żubr Pompik, Florka, Wiking Tapi lub psotne skarpetki to nasze najpopularniejsze propozycje i wspólna szansa na rodzinne spotkania, warsztaty, zabawę i obcowanie ze sztuką.

Środki na tego typu wydarzenia można pozyskiwać na różne sposoby. Najlepszą metodą jest udział w konkursach i składanie wniosków, np. do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Kluczem jest ciekawy pomysł, który traktowany będzie wielotorowo. W 2024 roku w Skokach realizowaliśmy projekt „Słowa wskakują w kadr”, na który udało się otrzymać dofinansowanie z PISF-u. Pomysł bardzo prosty – ekranizacje literatury dla małych i dużych. Wydarzenia połączone były z warsztatami, konkursami, spotkaniami autorskimi oraz oczywiście seansami filmowymi. Skoccy odbiorcy mieli okazję posłuchać o kulisach powstawania „Chłopów” – gościła u nas Anna Kluza, jedna z malarek zaangażowanych w ten projekt. Robert Malecki, znany pisarz kryminalów, opowiadał o długiej drodze literatury na kinowe ekrany – od pomysłu do realizacji. Zofia Stanecka spotkała się z fanami Basi, a w konkursie plastycznym nagrody wręczała sama Kicia Kocia.

Seanse filmowe mogą być również miłym dodatkiem Dyskusyjnych Klubów Książki. Czytamy, a potem konfrontujemy nasze wyobrażenie z wizją reżysera. Dzięki temu otwiera się kolejny wątek do dyskusji. W przypadku skockich klubowiczów wspaniale jest to, że nie boją się nawet najtrudniejszych tematów – od doświadczenia śmiertelnej choroby, przez narkomanię, po biografię znanej himalaistki. To oferta w sam raz dla ciekawych świata i zapomnianych bohaterów. Młodzież również czuje się dobrze w bibliotece i sali kinowej, np. podczas spotkań z mangą i anime. Poznawanie kultury japońskiej, nauka rysunku i kaligrafii, a do tego klasyczne animacje ze studia Ghibli to idealne połączenie!

Oczywiście nie każdy film jest łatwo dostępny. Czasami zdarzają się pomysły, których realizacja jest ograniczona. Dla tych bibliotek, które nie posiadają własnej sali kinowej dobrym rozwiązaniem będzie korzystanie z mobilnego kina lub wykupienie parasola licencyjnego. Ta druga opcja pozwala na wyświetlanie filmów z fizycznych nośników lub streamingów, bez konieczności negocjacji z dystrybutorami. Takie pokazy mogą być organizowane tylko według określonych zasad i powinny być darmowe. To jest doskonale rozwiązanie dla tych, którzy chcą rozpocząć przygodę z filmem. Opcja ta udostępni szeroką gamę tytułów, która może być też sprawdzeniem, czy pomysł na film w bibliotece spotka się z przychylnym odbiorem czytelników, bez konieczności ponoszenia dużych kosztów.

Wprowadzanie sztuki filmowej w przestrzeń biblioteczną to często wyboista droga. Uczymy się naszych odbiorców metodą prób i błędów. Nie ma gwarancji, że coś, co wydaje nam się odpowiednie, zyska aprobatę widzów. Wiadomo, że najchętniej są oglądane głośne tytuły, powszechnie kojarzone i szeroko komentowane. Warto słuchać i warto rozmawiać. Pytania, otwartość na sugestie to wspaniałe pole do spotkań i wspólnego tworzenia wartościowej i różnicowanej oferty kulturalnej.

HUBERT WEJMANN
Dyrektor Biblioteki i Kina
Miasta i Gminy Buk



*fot. Archiwum Biblioteki
i Kina MiG Buk*

Naszymi głównymi odbiorcami są czytelnicy, ale doskonale zdajemy sobie sprawę, że na skutek cyfrowej rewolucji zmienia się dzisiejsza kultura, a w ślad za nią także same biblioteki. Tradycyjna, papierowa, pachnąca drukiem książka, mierzy się z konkurencją audiobooków i internetowych platform umożliwiających korzystanie z nieprzebranych zasobów. Każdego dnia jesteśmy zalewani rolkami, relacjami i postami, docierającymi do nas za pośrednictwem mediów społecznościowych. W tej rzeczywistości muszą odnaleźć się także nasze biblioteki. Jedną z form walki o ich miejsce na kulturalnej mapie miasta, gminy czy powiatu może być wykorzystanie księżnicy jako miejsca projekcji filmowych. Zwłaszcza, jeśli kierujemy je do rodziców i najmłodszych czytelników. Nasze doświadczenia pokazują, że – dzięki powiązaniu książki z kinem – można skutecznie zawalczyć o nowych użytkowników. Choć nasz przykład nie jest typowy, ponieważ w mieście dysponujemy profesjonalną kinową salą projekcyjną, to jednak podejmujemy podobne inicjatywy także w wiejskich filiach bibliotecznych.

„Bajkowe czytanki” organizujemy raz w miesiącu, w sobotnie przedpołudnia, w działającym w naszej strukturze Kinie „Wielkopolanin”. Mimo już kilku lat tradycji nie znudziły się one naszym widzom. Dla młodych rodziców i ich pociech są szansą na aktywne uczestnictwo w kulturze, w gronie podobnych sobie odbiorców. Tutaj nikomu nie przeszkadza płacz dziecka, nieco wyciszony dźwięk, wózek dziecięcy pozostawiony w holu czy konieczność częstszego wyjścia do toalety. A czym są owe „Bajkowe czytanki”? To cykl spotkań, na które składa się czytanie przez animatora-bibliotekarza fragmentu książki dla dzieci, projekcja filmu lub zestawu filmów zrealizowanych na podstawie danej książki lub o tematyce bliskiej czytanej lekturze. Często udaje nam się także wysupłać dodatkowe środki na uatrakcyjnienie czytanek krótkimi warsztatami plastycznymi, nawiązującymi do tematu projekcji. Wydarzenia są odpłatne i biletowane. Przychód ze sprzedaży wystarcza na opłacenie licencji filmowej oraz organizację warsztatów.

Dbamy o to, by nasze filmy pochodziły z legalnego źródła, więc pozyskujemy je bezpośrednio od dystrybutorów działających na rynku kinowym. Koszt jednorazowej licencji zależy od danego tytułu i nie przekracza zazwyczaj 500 zł. Podobny schemat

działań zaszczerpiliśmy w jednej z naszych filii, a konkretnie w Niepruszewie. Dzięki dofinansowaniu jej generalnego remontu z programu samorządu województwa wielkopolskiego „Kulisy kultury” wyposażyliśmy ten lokal w zestaw audiowizualny z nagłośnieniem i ekranem rozwijanym mechanicznie. Nowe wyposażenie wykorzystujemy nie tylko do wsparcia czytania bajek, ale także jako atrakcje dla młodzieży szkolnej, która uczestniczyła w nieodpłatnych projekcjach filmów: „Silaczki” udostępnionego przez WBPiCAK w Poznaniu oraz „Morski włóczęga” użyczonego przez Dom Bretanii w Poznaniu. W organizacji bajkowych czytanek ważną okazała się systematyczność. Nie można się zniechęcić początkowo małą frekwencją i trzeba wykazać pewną konsekwencję. W ten sposób, stopniowo, przyzwyczajamy naszych odbiorców do tego, że wydarzenie ma formę cykliczną i warto je zapisać w domowych kalendarzach.

Dużą ciekawostką dla mieszkańców naszej gminy w 2023 roku okazała się specjalna projekcja ekranizacji *Chłopów* Władysława Reymonta w sali Kina „Wielkopolanin”. Dzięki wsparciu WBPiCAK wydarzenie poprzedziło odczytanie fragmentu powieści przez aktora Michała Grudzińskiego oraz występ Zespołu Folklorystycznego „Wielkopolanie”. Hol budynku w tym dniu udekorowały panie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu naszej gminy, co miało niebagatelny wpływ na budowę pozytywnego wizerunku biblioteki jako placówki otwartej na nowe pomysły i przyciągającej do siebie coraz to nowych użytkowników.

JOLANTA BILSKA
Dyrektorka Biblioteki Publicznej
Miasta i Gminy Krzywiń



fol. Agnieszka Szczerba

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Krzywiń w 2022 roku uzyskała dofinansowanie z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 Kierunek interwencji „Infrastruktura bibliotek 2021–2025”. Zadanie „Przebudowa siedziby głównej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Krzywiń” otrzymało dotację ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 2.250.000,00 zł. Dotacja z budżetu Gminy Krzywiń wyniosła 2.525.164,78 zł, a całkowity koszt inwestycji to 4.775.164,78 zł. Prace, rozpoczęte we wrześniu 2022 roku, trwały do końca grudnia 2024. Uzyskane środki pozwoliły na: przebudowę naszego obiektu z przystosowaniem dla osób ze szczególnymi potrzebami, założenie platformy pionowej, zmodernizowanie wypożyczalni

ze stanowiskami komputerowymi, stworzenie czytelnicy prasy, kąpielki dziecięcego, sal wielofunkcyjnych, miejsc spotkań stowarzyszeń i sal tematycznych do: tańca, gimnastyki, jogi, zajęć teatralnych, prób orkiestry, warsztatów plastycznych i rękodzieła, zajęć kulinarnych, nauki języków obcych, prezentacji multimedialnych itp. Wymieniono pokrycie dachu, okna i drzwi. Wykonano termomodernizację budynku, ocieplenie oraz instalacje – fotowoltaiczną, elektryczną, wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania.

W ramach tej modernizacji krzywińska biblioteka wzbogaciła się także o małe kameralne kino z 48 miejscami. Na wyposażenie kina otrzymaliśmy, w ramach zadania „Kino w Bibliotece”, dofinansowanie z Polskiego Instytut Sztuki Filmowej z zakresu Programu Operacyjnego IV: Rozwój kin; Priorytet I: Modernizacja kin w kwocie 75.000,00 zł. Całkowity koszt zadania wyniósł 112.500,00 zł. Uzyskane środki pozwoliły na zakup ekranu, dźwiękowego procesora kinowego cyfrowego, wzmacniaczy i głośników.

Uroczyste otwarcie nowo przebudowanej siedziby biblioteki w Krzywiniu odbyło się 12 lutego 2025 roku. Wypożyczalnia, sale wielofunkcyjne i konferencyjna działają już pełną parą. Cieszymy się bardzo z licznych odwiedzin czytelników. Przedszkolaki i uczniowie ze szkół z terenu całej gminy również składają nam mile wizyty. Odbywają się u nas lekcje gry na pianinie, gitarze, regularnie ćwiczy zespół dla dorosłych CANTANDO. Wkrótce uruchomione zostaną zajęcia nauki tańca, jogi, zdrowego kręgosłupa i pilatesu. W nowej bibliotece swoją siedzibę znalazły kluby seniora i organizacje pozarządowe. W kwietniu ogłoszony został konkurs na lokalne inicjatywy oddolne jako kontynuacja programu BLISKO, który realizowaliśmy w latach 2023-2024. W ramach tego konkursu spodziewamy się licznych wydarzeń i ciekawych działań, które dodatkowo wzbogacą nowe przestrzenie biblioteki.

Obecnie pracujemy nad repertuarem kinowym i zakupem odpowiednich licencji filmowych.

W najbliższym czasie zorganizowane zostaną premierowe projekcje ciekawych pozycji filmowych dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Kino stanowi bowiem lokalną atrakcję i cieszy się sporym zainteresowaniem. Ze względu na znakomitą akustykę wykorzystywane jest także jako sala do prelekcji, spektakli, szkoleń oraz spotkań. W związku z tym marzy nam się zakup modułowego podestu scenicznego. Pragniemy, aby nasze „Kino w Bibliotece” posiadało atrakcyjny program filmowy dla wszystkich grup wiekowych z możliwością wyboru ciekawych premier, ale też pozycji z repertuaru ambitnego kina niszowego. Planujemy spotkania filmowe z prelekcjami poprzedzającymi pokazy, seanse dla najmłodszych dzieci oraz realizację programu edukacji filmowej dla szkół. Od kilku lat współpracujemy ściśle ze szkołami, klubami seniora oraz innymi instytucjami z terenu gminy Krzywini i chcemy, aby krzywińska sala filmowa była miejscem spotkań naszych partnerów z dobrym kinem, które nie tylko odbija, lecz także kształtuje kulturę. Mamy zatem nadzieję, że seanse filmowe na stałe wpiszą się w ofertę biblioteki w Krzywiniu. Myślę, że ma ona szansę stać się nowoczesnym centrum wiedzy i kultury.



fol. Archiwum prywatne

JULIA ZAMIELA
Bibliotekarka Filii Sztuki
Biblioteki Raczyńskich

Biblioteka to instytucja, która od dawna przestała być wyłącznie miejscem udostępniania książek. Staje się centrum kultury, edukacji, animacji społecznej i integracji lokalnej. Coraz częściej też biblioteki sięgają po nowe formy przekazu – takie jak film, by w sposób nowoczesny i atrakcyjny dla odbiorców rozwijać ofertę kulturalną. Sztuka filmowa, jako medium łączące w sobie słowo, obraz i dźwięk, daje ogromne możliwości działania. Film w bibliotece może pełnić wiele funkcji: edukacyjną, integracyjną, rozrywkową, a także inspiracyjną. Projekcje filmowe stwarzają szansę na przyciągnięcie nowej grupy odbiorców, którzy nie są stałymi czytelnikami, ale dla których wspólne oglądanie filmu może być impulsem do zainteresowania się literaturą, innymi wydarzeniami kulturalnymi czy samą działalnością biblioteki. Z naszych doświadczeń wynika, że regularne pokazy filmowe cieszą się zainteresowaniem czytelników, zwłaszcza gdy są odpowiednio zaplanowane tematycznie. „W Małym kinie u Raczyńskich” od 2024 roku prowadzimy cykl, w ramach którego prezentujemy klasykę kina hollywoodzkiego. Pokazom towarzyszą krótkie prelekcje przybliżające sylwetki reżyserów, aktorów oraz okoliczności powstania filmów. Wśród wyjątkowych wydarzeń warto wymienić **„Wakacje z Bondem”** – cztery dni z agentem 007 w różnych wcieleniach – oraz pokaz kina niemego z muzyką na żywo.

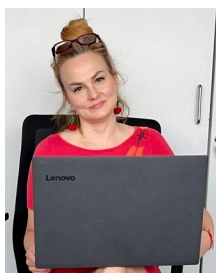
Organizacja seansów filmowych wiąże się z kosztami, głównie związanymi z nabyciem licencji. Nawet jeśli pokaz jest bezpłatny i odbywa się w instytucji kultury, nie zwalnia to z obowiązku uzyskania odpowiednich praw. Biblioteka Raczyńskich zdecydowała się w tym celu na zakup Parasola Licencyjnego, którego koszt zależy od liczby miejsc w sali przeznaczonej na organizację seansów. Ważne jest też, aby przy wyświetlaniu filmów korzystać z legalnych źródeł – zasobów bibliotecznych, filmów z licencjami, domeny publicznej lub otwartych zasobów (np. Creative Commons). Warto wiedzieć, że taka licencja dotyczy jedynie produkcji zagranicznych – nie obejmuje filmów polskich. Dodatkowo nie pozwala na promocję tytułów filmów. Z tej pozornej niedogodności udało się nam jednak uczynić atut – organizujemy zgadywanki filmowe w mediach społecznościowych, co angażuje społeczność i buduje zainteresowanie wydarzeniem.

Zainteresowanie pokazami filmowymi w bibliotece bywa bardzo różne, ale jedno jest pewne – przy odpowiedniej promocji i atrakcyjnej tematyce można liczyć na dobrą frekwencję. Warto badać potrzeby odbiorców i dostosowywać repertuar do lokalnej społeczności. Nie każde wydarzenie filmowe w bibliotece kończy się sukcesem. Mieliliśmy również projekcje, na które przyszło zaledwie kilka osób – najczęściej wtedy, gdy temat był zbyt niszowy. Każda porażka była jednak lekcją – nauczyła nas lepszego planowania, komunikowania i reagowania na potrzeby odbiorców. Film – jako uniwersalne medium – ma tę zaletę, że łączy pokolenia. Na naszych seansach zasiadają zarówno młodszy, jak i starszy widzowie.

Odpowiedni sprzęt – projektor, ekran i nagłośnienie – to podstawa każdego udanego seansu. Pokazy odbywają się w wyjątkowej przestrzeni – zabytkowym gmachu Biblioteki Raczyńskich – w Filii Sztuki. Dzięki roletom zaciemniającym udaje się tam stworzyć prawdziwie kinowy klimat, przywołujący na myśl kameralne kino z duszą. A po seansie? Zawsze można sięgnąć po jedną z wielu książek o filmie, które czekają na naszych półkach.

W dobie cyfrowych technologii, szybkiego dostępu do treści i zmieniających się oczekiwań odbiorców, biblioteka nie może pozostawać w tyle. Kino w przestrzeni bibliotecznej to coś znacznie więcej niż tylko wyświetlanie filmów. To sposób na przyciąganie nowych odbiorców, rozwijanie kompetencji medialnych, budowanie wspólnoty i wspieranie czytelnictwa w nowoczesny i atrakcyjny sposób.

Film – jako nośnik treści, emocji i wartości – daje szansę na nadanie bibliotece nowego wymiaru. Warto z niej korzystać. Sztuka filmowa jest niezwykle silnym środkiem wyrazu, który świetnie sprawdza się w działaniach promujących czytelnictwo. Adaptacje książek i ekranizacje klasyki literatury mogą stanowić pomost między literaturą a widzami, którego do książki trzeba zachęcić w sposób nieco mniej tradycyjny.



fot. Sebastian Gabryel

IZABELA PRZYŁUSKA
Starsza specjalistka ds. promocji
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu od 2021 roku uczestniczy w projekcie Mały Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja”, będącym częścią

prestiżowego Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja” organizowanego od 2003 roku w Koszalinie. To wyjątkowa inicjatywa łącząca sztukę filmową z tematyką niepełnosprawności, której przesłanie – „życie można zacząć wiele razy” – inspiruje i skłania do refleksji. Europejski Festiwal – znany ze swojej otwartości, wrażliwości i społecznego zaangażowania – doczekał się ogólnopolskiego rozwinięcia w formie Małego Festiwalu realizowanego w bibliotekach, domach kultury i ośrodkach edukacyjnych w całej Polsce. Dzięki temu wartościowe filmy i towarzyszące im dyskusje trafiają bezpośrednio do lokalnych społeczności, również do naszej biblioteki. W ramach festiwalu organizowane są bezpłatne pokazy filmowe ukazujące życie osób z niepełnosprawnościami – ich codzienne zmagania, relacje, marzenia i siłę. Seansom towarzyszą dyskusje z udziałem ekspertów, socjologów, filmoznawców i aktywistów, co nadaje wydarzeniom charakter nie tylko kulturalny, ale i edukacyjny.

Organizacja Małego Festiwalu możliwa jest dzięki wsparciu głównego organizatora, który zapewnia: bezpłatny pakiet licencjonowanych filmów, komplet materiałów promocyjnych, dostęp do audiodeskrypcji oraz – od tego roku – możliwość korzystania z mobilnej aplikacji Fundacji Kino Dostępne, dzięki której osoby z dysfunkcją wzroku mogą samodzielnie uczestniczyć w seansach. Nasza biblioteka, dysponując profesjonalnym ekranem, projektorem i systemem nagłośnienia, stworzyła przyjazną przestrzeń do prezentacji filmów w wysokiej jakości.

Mały Festiwal to coś więcej niż kino – to wspólna przestrzeń rozmowy, zrozumienia i otwartości na drugiego człowieka. Hasło tegorocznej edycji – „Wspólnie bliżej” – doskonale oddaje ideę integracji poprzez kulturę.

Nasze doświadczenia pokazują, że kino w bibliotece to nie tylko pokazy filmowe – to przestrzeń dialogu, w której spotykają się różne perspektywy, doświadczenia i wartości. To zaproszenie do wspólnego przeżywania kultury i budowania społeczeństwa otwartego na różnorodność.

VII. CYMELIA WIELKOPOLSKIE

Izabela Wielicka

Dział Informacyjno-Bibliograficzny

WBPiCAK w Poznaniu

260 WCIELEŃ JEDNEJ DUSZY – CZĄSTKI OBECNOŚCI HELENY MODRZEJEWSKIEJ W POZNANIU W ZBIORACH BIBLIOTEKI RACZYŃSKICH



Helena Modrzejewska¹

Miała urodę, talent, inteligencję, wrażliwość, ale o jej scenicznym sukcesie i dobrej sławie zadecydowała przede wszystkim determinacja. – *Przeznaczeniem naszym lecieć ciągle wyżej i wyżej (...) Ruch to życie! Trud to życie! Ból to życie! Stokroć lepiej cierpieć i żyć – niż spać!*² Tę myśl zapisała kiedyś w prywatnych notatkach Helena Modrzejewska i z pewnością każdy z jej biografów zgodziłby się, że była ona życiowym mottem aktorki. Zawsze mierzyła wysoko...

Narodziny gwiazdy

Dziś – w dobie telewizji, Internetu, mediów społecznościowych i szybkiej komunikacji – celebrytów i „gwiazd” jest bardzo wiele, choć nie zawsze sława idzie w parze z talentem. Wyobraźmy sobie jednak wiek XIX. Co mogło mieć wówczas znaczenie? Co mogło wpłynąć na popularność jednostki i to za jej życia? I jak to się stało, że skromna, przeciętna

¹ Aleksander Regulski, Franciszek Tegazzo, *Pani Helena Modrzejewska* [...] [1868], Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/78546f28-5ed1-4315-8c18-8a738b1c76ca?page=0> [dostęp 30.05.2025].

² Helena Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, Kraków 1929, s. 127, Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/9a3467e3-1532-4fd-8879-5b6fb9f7b54c?page=132&searchQuery=Przeznaczeniem> [dostęp 30.05.2025].

Polka ze zniewolonego kraju, którego nie było nawet na mapie, stała się ikoną swoich czasów, podbijając osobowością i talentem dwa kontynenty – Europę i Amerykę Północną?

Helena Jadwiga Misel urodziła się 12 października 1840 roku w Krakowie. Była nieślubnym dzieckiem Józefy Bendowej, wdowy po zamożnym kupcu. Misel było panieńskim nazwiskiem matki. Kim był jej biologiczny ojciec? Nie wiadomo. Z czasem ona sama rozpowszechniała wersję, że jest nim przyjaciel matki Michał Opid. Krążyły jednak plotki, że jest córką księcia Eustachego Sanguszki.

Edukacja Heleny odbywała się na pensji i u siostr prezentek. Mimo że w rodzinie za interesowanie sztuką było duże – troje przyrodniego rodzeństwa Heleny związało się z teatrem – matka zaplanowała dla córki zawód nauczycielki. Bendowa, zajmując się młodszymi dziećmi i interesem, nie miała dla Heleny zbyt wiele czasu. Dziewczyna uczyła się i pomagała w prowadzonej przez matkę kawiarni, ale skrycie marzyła o aktywności w świecie artystycznym. Pierwszy obejrany spektakl wywołał u niej ogromne emocje i gorączkę. – (...) *wyrastałam pod przemożnym wpływem samego Życia, wśród wydarzeń codziennych i w cieniu ciężkich doświadczeń narodu, wolna, i niezależna; sądy o świecie formowałam sobie sama po omacku, bez uprzedzeń, przyswajając wszystko i wyolbrzymiając swoją żywą wyobraźnię, wychwytnając chętnie i przyswajając sobie urywki heroicznych pieśni, poematów lub hymnów religijnych przez uczenie się ich na pamięć i powtarzanie, i w ten sposób nieświadomie kształtowałam swój charakter i budowałam czekającą mnie w przyszłości artystyczną karierę* – pisała³.

Przyrodni brat Heleny – aktor, chcąc pomóc siostrze w spełnieniu jej ambicji, zaaranżował przesłuchanie u znanej artystki Józefy Radzyńskiej-Hubertowej. Szesnastoletnia dziewczyna nie przeszła tej próby z sukcesem. – *Poczułam się zraniona (...) i (...) mój pociąg do sceny uległ zabamowaniu na zawsze; tak przynajmniej sądziłam* – wspominała⁴. Porażka ta nie ważyła jednak na jej karierze.

Po raz pierwszy stanęła przed publicznością dzięki Gustawowi Zimajerowi – kilkanaście lat starszemu od Heleny przyjacielowi domu, który uczył ją języka niemieckiego i stał się jej pierwszą wielką miłością. Był to nieformalny i trudny związek. Gustaw był żonaty i nie starał się o rozwód, mimo że w związku urodziło się dwoje dzieci, z których jedno wcześniej zmarło. Niewątpliwie jednak Zimajer utwierdzał partnerkę w przekonaniu, że ma talent i powinna grać. Zorganizował jej lekcje aktorstwa i możliwość uprawiania tej sztuki. Helena zadebiutowała na scenie w 1861 roku w Bochni jako Hortensja w sztuce *Biała kameilia* Andrzeja Listowskiego w objazdowym teatrze Konstantego Łobojki. Grywała także m.in. w Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie i Brzeżanach. Tułaczka nosiła ze sobą duże niewygody, ale **Modrzejewska** – bo taki przyjęła pseudonim artystyczny – cieszyła się, że może wreszcie grać. – *Żyć w fikcyjnym świecie moich bohaterów, przemawiać ich językiem, wyrażać rozmaite uczucia, budować charakter – to były najwyższe rozkosze mego istnienia*⁵.

³ H. Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, Kraków 1957, s. 17.

⁴ Ibidem, s. [59].

⁵ Ibidem, s. [76].

W latach 1862-1863 występowała we Lwowie, Stanisławowie i Czerniowcach – początkowo w zespole Lucjana Ortyńskiego, a potem u Zimajera, który również przyjął nazwisko „Modrzejewski” i otrzymał tu koncesję na prowadzenie teatru. Spektakle pozorowanego małżeństwa cieszyły się dużą popularnością. Publiczność kochała Helenę, ale aktorka czuła się co najwyżej „gwiazdką”. Wciąż doskonaliła swoje umiejętności. Dojrzała jako kobieta i jako artystka, a poczucie własnej wartości i aspiracje rosły. Była już świadoma swoich zdolności i możliwości. Komediowe i sentymentalne sztuki, lepsze w odbiorze, które lubiła widowia prowincji, to nie było to, o czym w głębi duszy marzyła. Pragnęła sprawdzić się w wielkim repertuarze. Gustaw zabral ją do Wiednia z nadzieją na poważne kontrakty, ale znajomość języka niemieckiego Heleny nie była wystarczająca. Wrócili do Czerniowców. Lojalność wobec Zimajera, dbającego przede wszystkim o interes swojego teatru, ograniczała jej rozwój. Gasła, ale wewnętrzny przymus wzrostu był silniejszy. – (...) *i znowu w sercu moim ożyło nieprzegrane pragnienie ucieczki z ciasnego kręgu, w którym się znajdowałam, a marzenia, co jedno, to bardziej nieprawdopodobne, owładnęły mną niepodzielnie. „Muszę! Muszę!” – powtarzałam na głos (...)*⁶.

W 1865 roku uciekła. Porzuciła Czerniowce i Zimajera, postanawiając samodzielnie zadbać o swoją karierę. Znalazła zatrudnienie w Krakowie, które rozpoczęła rolą Sary w dramacie Wacława Szymanowskiego *Salomon*. Cztery krakowskie sezony teatralne – współpraca z reżyserami: Janem Tomaszem Sewerynem Jasińskim i Stanisławem Koźmianem oraz przebywanie w towarzystwie miejscowej inteligencji – wpłynęły na rozwój aktorki. Zaczęła rozpościerać skrzydła.

Jej blask

Będąc aktorką krakowskiego teatru, występowała gościnnie w innych miastach, m.in. w Poznaniu. Tutaj, w 1866 roku, poznała swojego przyszłego męża, Karola Bodzentę Chłapowskiego – wielkopolskiego szlachcica, dziennikarza, uczestnika powstania styczniowego. – *Po raz pierwszy ujrzałam go w teatrze (...) kiedy siedziałam na przodzie sceny (...) zrobiłam rzecz, której zawsze unikałam: rozejrzałam się po audytorium. Pierwszą twarz, która ściągnęła moją uwagę należała do p. Chłapowskiego*⁷. Wrażenie było obustronne. Już następnego dnia Karol odwiedził Helenę prywatnie. W roztargnieniu zapalił papierosa, nie pytając gospodyni o zgodę. Zażenowany, zorientowawszy się, że popełnił błąd w etykiecie, schował palącego się papierosa do kieszeni ubrania. Dwa lata później pobraли się w kościele świętej Anny w Krakowie.

W tym czasie Modrzejewska wystąpiła gościnnie w Warszawie jako tytułowa Adrienne Lecouvreur z tragedii Eugène’a Scribe’a i Ernesta Legouvého, a rok później cieszyła się tu ogromną sławą do 1876 roku. Wreszcie czuła wiatr w żaglach. Byli z Karolem szczęśliwą parą. Mąż wspierał ją w rozwijaniu kariery i w życiu rodzinnym – pomógł w odzyskaniu sy-

⁶ Ibidem, s. 115.

⁷ Ibidem, s. 141.

na, którego odebrał Helenie Zimajer, a ona lśniła... Grała na wielkiej scenie i to wielki repertuar, na który miała wpływ. Dzięki wysokiej pozycji i przyjaźni z Marią Kalergis, żoną prezesa Warszawskich Teatrów Rządowych Sergieja Muchanowa, wprowadziła na scenę m.in. utwory Juliusza Słowackiego oraz dramaty Williama Szekspira w przekładach z oryginału. Nadal okazjonalnie występowała we Lwowie i w Krakowie, ale już nie tylko jako członkini grupy sceny warszawskiej, ale królowa polskiej sceny.

Modrzejewska była aktorką wszechstronną. Radziła sobie świetnie z kreacją „czarnego charakteru”, „amantki”, „naiwnej” i „charakterystycznej”. Wcielała się także w role męskie. Miała niezwykle talent, technikę aktorską i umiała poruszać widzów. Unikala nadmiernej ekspresji i przerysowanych gestów. Stosowała umiarkowane środki wyrazu, które były jednak bardzo efektowne. Potrafiła mistrzowsko osuwać się na podłogę, symulując omdlenie. Choć jej głos nie był zbyt mocny i wymagał wielu ćwiczeń, zachwycono się jego melodyjną barwą i nienaganną dykcją. Łączyła dziedzictwo romantycznego aktorstwa ze współczesnym realizmem. Czerpała z tego, co zaobserwowała w życiu. Już samo pojawienie się aktorki na scenie robiło ogromne wrażenie. Uważano ją za jedną z najpiękniejszych kobiet tamtych czasów i chętnie komentowano atuty jej powierzchowności. Miała smukłą sylwetkę, regularne rysy twarzy, nieco orientalny nos, duże ciemne oczy i długie falowane włosy. Była podziwiana, uwielbiana i oklaskiwana. Wrażliwa, inteligentna, uzdolniona w różnych dziedzinach błyszczała nie tylko w teatrze. Interesowała się literaturą i modą. Dobrze rysowała, pisała, pływała i jeździła konno. W swoim warszawskim mieszkaniu urządziła spotkania towarzyskie dla wielkich osobowości ze świata kultury. Stałymi bywalcami jej salonu i adoratorami byli: Henryk Sienkiewicz, Cyprian Kamil Norwid, Aleksander Gieryski, Adam Chmielewski, Józef Chelmoński i Stanisław Witkiewicz.

Spełniło się jej marzenie o wielkiej sławie, na którą z całą pewnością zasłużyła mistrzostwem sztuki aktorskiej, ale której również sama pomagała. Helena Modrzejewska była kobietą nowoczesną, świadomą swojej wartości. Śmiało negocjowała swoje honoraria i pracowała nad autokreacją – dbała o opinię publiczną i swój wizerunek. Fotografowała się w prywatnej garderobie i kostiumach teatralnych w najlepszych atelier. Zwracała się do artystów z prośbą o muzykę inspirowaną jej występami i obrazy przedstawiające ją w aktorskich kreacjach. Dziś powiedzielibyśmy, że dbała o swój PR. Wszystko to miało odzwierciedlenie w prasie.

A jednak i Warszawa stała się dla Modrzejewskiej za ciasna – w 1876 roku wyjechała na podbój Ameryki! Na decyzję o emigracji wpłynęła w dużej mierze ludzka zawiść. Znani ludzie mają często tylu wrogów, ilu wielbicieli. Jednak przede wszystkim wołało ją pragnienie międzynarodowej sławy. Miała też pomysł na biznes. Wraz z mężem i grupą przyjaciół, wśród których znajdował się Sienkiewicz, postanowiła prowadzić farmę w Kalifornii. Było to szalone przedsięwzięcie, które skończyło się niepowodzeniem. Za to jej sława rosła jak na drożdżach. Nauczyła się dobrze języka angielskiego i mogła stanąć przed amerykańską publicznością. Rola Adrianny w California Theatre w San Francisco przyniosła jej oszałamiający sukces. Już jako **Helena Modjeska** ruszyła w tournée po Stanach Zjednoczonych. Po trzech latach przeniosła się do Londynu. Grać w Anglii – kraju jej ukochanego Szekspira

ra – było wielkim wyzwaniem dla Polki. Co prawda widzowie doszukiwali się błędów w jej akcencie, ale przez środowisko artystyczne została przyjęta bardzo dobrze. Przyjeżdżała jeszcze na występy gościnne i na wakacje do ojczyzny, ale ostatecznie jej domem została jednak Ameryka. Tu doczekała się wnuków, dla których napisała – wydaną dopiero po ponad stu latach – bajkę pt. *Titi, Nunu i Klembolo, czyli przygody dwóch lilionych chłopczyków i psa o szczęściu nogach*⁸. Zmarła 8 kwietnia 1909 roku w Bay Island, w East Newport.

Helena Modrzejewska – tytułowana największą polską aktorką, gwiazdą dwóch kontynentów i pierwszą szekspirzystką świata – była teatralnym fenomenem. Podziwiała ją tłumy i wybitne jednostki. Jeszcze za jej życia powstały poświęcone aktorce monografie i biografie. Bohaterka sienkiewiczowskiego *Ogniem i mieczem* nosi imię Helena właśnie na cześć Modrzejewskiej. Jej imieniem nazwano szczyt górski i wodosпад w USA oraz kanadyjski parowiec. Aktorka podróżowała luksusowym wagonem kolejowym i sygnowała swoim nazwiskiem ekskluzywną odzież, porcelanę, papierosy, czekoladki i kosmetyki. Krążyły legendy o jej ekstrawaganckim stylu życia, np. o dwóch aligatorach, które miały być pupilkami gwiazdy. Aż tak wielkiego kultu artysty w historii teatru nigdy już więcej nie było.

Na gwiazdorstwo Heleny wpłynęły nie tylko jej uroda, talent, praca, osobowość i marketing, ale także czasy, w których żyła. Ucieleśniała XIX-wieczną romantyczność. Następne stulecie przyniosło wiele zmian, także w teatrze. Synonimem gwiazdy określano aktorów filmowych. Teatr stworzył nowy wzór aktora-twórcy⁹.

Helena Modrzejewska w Poznaniu

W Poznaniu występowało gościnnie wielu wybitnych aktorów, ale żaden z nich nie miał statusu gwiazdy. Wyobraźmy sobie, jakie wrażenie i zamieszanie mogła zrobić tutaj, w teatralnej prowincji, Helena Modrzejewska...

Aktorka, jako członkini zespołu krakowskiego, przyjechała do Poznania trzykrotnie – w 1866, 1867 i 1868 roku, zawsze latem. Spektakle wystawiano wówczas na scenie niemieckiego teatru miejskiego przy Wilhelmsplatz – dzisiejszym placu Wolności – w budynku Arkadii. Tu właśnie poznała swojego męża. W historii teatru poznańskiego szczególnie zapisała się data 11 lipca 1868 roku, kiedy Modrzejewska wystąpiła w tytułowej roli szekspirowskiego dramatu *Romeo i Julia*. Okrzyknięto ją wówczas „największą polską Julią”¹⁰. Była już cenioną artystką, ale gwiazdą została dopiero na scenie warszawskiej. I mimo ogromnej sławy, mimo gwiazdorskiego trybu życia Modrzejewska nie zapomniała o Wielkopolsce.

W Poznaniu pojawiła się jeszcze kilkakrotnie: w 1880, 1890, 1895 i 1903 roku już na scenie Teatru Polskiego w Ogrodzie Potockiego, który początkowo miał charakter sceny narodowej pod pruskim zaborem i powstał ze składek społecznych. Na sentyment Heleny

⁸ Modrzejewska H., *Titi, Nunu i Klembolo, czyli przygody dwóch lilionych chłopczyków i psa o szczęściu nogach*, Warszawa 2002.

⁹ Ratajczakowa D., „Gwiazdy nad nami rządzą naszą duszą”, „Kronika Miasta Poznania” 2000, nr 3, s. 156.

¹⁰ Przybyszewska A., „Rozgłos o niej w Poznaniu się zaczął...” – wielkopolskie wątki w biografii Heleny Modrzejewskiej, „Spotkanie z Arcydziełem” 2018, [z.] 20/10, s. 133.

do Wielkopolski z pewnością wpływało małżeństwo z Karolem, które początkowo wydawało się megalomanią. Chłapowscy, pod pewnymi warunkami, zaakceptowali jednak aktorkę w rodzinie, zwłaszcza tak wybitną aktorkę. Modrzejewska z przyjemnością odwiedzała rodzinne strony męża – Turew, Kopaszewo, Oporowo i Żegocin, ale w jej relacji z poznańskiem było coś więcej... Wbrew pozorom pasowała tu osobowością i duchem.

Modrzejewska była patriotką. Gra na scenie Teatru Polskiego, którego fronton zdobił dumny napis: „NARÓD SOBIE”, cieszyła ją. Występowała tu m.in. w sztukach: *Adrianna Lecouvreur*, *Śluby panińskie*, *Maria Stuart*, *Panna męzka*, *Walka kobiet*, *Karpacy górale*, *Mazepa*, *Barbara Radziwiłłówna*, *Gniazdo rodzinne*, *Fedora*, *Macbeth*, *Dama kameliowa*, *Dalila*. Nie tylko grała. Ona stała się dobrodziejką Teatru Polskiego. Przekazała na jego potrzeby część swoich dochodów. Wspomagała artystów sceny poznańskiej i myślała o ufundowaniu w Poznaniu szkoły dramatycznej¹¹. W 1880 roku brano nawet pod uwagę objęcie dyrekcji Teatru Polskiego przez Helenę i Karola Chłapowskich¹².

Ponadto w zaborze pruskim walka o polskość musiała przyjąć szczególną formę opartą na pracy organicznej, determinacji i sprycie. Czyż nie taka właśnie była Modrzejewska? Wciąż doskonaliła swój warsztat, choć z jej pozycją mogła dawno spocząć na laurach. Dolażyła wszelkich starań o polski repertuar, o polski teatr. Systematyczna, nieugięta, pracowita.

Angażowała się także w pomoc charytatywną dla najuboższych mieszkańców Poznania. Kochano ją tutaj. Ba! Wielbiono! Od poznańskich widzów otrzymywała kilkunastominutowe owacje, upominki, listy i kwiaty. W dniach jej występów kwaciarnie uruchamiały dodatkowe stoiska obok kasy teatru. Jednego razu u stóp Modrzejewskiej rzucono aż 280 bukietów i kwiatów. Podczas ostatniego jej pobytu w przedśionku teatralnym wystawiono portret artystki poznańskiego malarza Kazimierza Szymańskiego według jej fotografii wykonanej w poznańskim atelier. Jak twierdzi Krzysztof Kurek, historyk teatru, badacz biografii i twórczości Heleny Modrzejewskiej: *Gest ten można postrzegać jako formę adoracji wizerunku gwiazdy, wyraz uwielbienia dla „władczyni sceny i królowej, służebnicy i ofiary widowiska” będącej dla gromadzącej się w Teatrze Polskim publiczności „wcieleniem idei dobra i piękna, wielkością i wartością narodową”*¹³.

Ciepło, życzliwość i oddanie prostolinijnych poznaniaków były wreszcie balsamem dla gwiazdy, która – choć święciła tryumfy w Warszawie – nie była wolna od plotek, intryg i pomówień. Tu mogła być sobą. – (...) *wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu ludzi otaczali*

¹¹ Ibidem, s. 135.

¹² Ibidem.

¹³ Romaniak J., *herstory power* #2: *Helena Modrzejewska – Heleny Modrzejewskiej związek z Teatrem Polskim w Poznaniu*, Teatr Polski w Poznaniu 2022, <https://teatr-polski.pl/herstory-power-2-helena-modrzejewska/> [dostęp 11.06.2025].

powóz, odprowadzając znakomitego gościa do jej mieszkania. Były to wielkie polskie manifestacje patriotyczne, policja pruska była bezsilna, a może miała rozkaz patrzeć na wszystko przez palce¹⁴.

„Gwiezdny pył” w zbiorach Biblioteki Raczyńskich

Biblioteka Raczyńskich ma w swoich zbiorach unikatowy w skali kraju zbiór teatrliów. W dużej mierze pochodzą one z Teatru Polskiego, który w 1973 roku przekazał je księżnicy jako depozyt.

– Przechowujemy suflerskie egzemplarze sztuk zbierane w Bibliotece Teatru Polskiego od 1875 roku. Wśród nich są także rękopisy z piwnszej połowy XIX wieku, które mają różne pieczęcie i dawne sygnatury. Mamy także wyjątkową kolekcję muzykaliów teatralnych, nad którymi obecnie pracujemy. Znajdują się wśród nich zarówno całe partytury, jak i głosy orkiestrowe stanowiące oprawę muzyczną do XIX-wiecznych przedstawień. Jeśli istnieje do tego tekst sztuki, to możemy przeprowadzić badania nad próbą ich scaleńia. Drugim filarem tego zbioru są druki teatralne, również pochodzące z XIX wieku – wydawane w różnych częściach Polski zaborowej. Trzecią część tego depozytu stanowią maszynopisy związane głównie z historią teatru od końca II wojny światowej – mówi dr Magdalena Komosa z Działu Zbiorów Specjalnych – Teatralia i Muzykalia Biblioteki Raczyńskich.

Radość Aliny Domańskiej, ówczesnej kierowniczkii Działu Zbiorów Specjalnych, musiała być ogromna, kiedy zorientowała się, że wśród przekazanych obiektów znajdują się autografy Heleny Modrzejewskiej. Najcenniejszą pamiątką po wielkiej aktorce jest niepozorny zeszyt oprawiony w półpłótno w marmurkowej okleinie (Rkp. T-961) zawierający fragment tekstu sztuki *Julia Octave’a Feuilleta* przepisany przez nią ręcznie. Prawdopodobnie Modrzejewska korzystała z tego egzemplarza dramatu, ucząc się tytułowej roli, którą zagrała we Lwowie w 1874 roku. W brulionie, jako tłumacz, wskazany jest E. Świeszewski, na lwowskim afiszu podano inicjały C.N.CH., ale faktycznego przekładu z francuskiego dokonał mąż Heleny, Karol Chłapowski. Pod tekstem dramatu Modrzejewska drobnymi, wąskimi i pochyłymi literami zapisała uwagi do zaprojektowanych przez siebie kostiumów na występy gościnne we Lwowie do czterestu ról, m.in. Amelii w *Mazepie* Słowackiego, Julii w *Romeo i Julii* oraz Ofelii w *Hamlecie* Szekspira. Ta robocza notatka ujawnia perfekcjonizm aktorki, jej znajomość historii ubioru, wrażliwość na formy plastyczne i wiedzę z zakresu krawiectwa. Są tu też uwagi dotyczące nakryć głowy, a nawet fryzur. Wolumin skrywa jeszcze nowelkę autorstwa Modrzejewskiej, z datą 18 marca 1871 roku, napisaną z inspiracji miłością do swojego pierwszego partnera – Gustawa Zimajera. Wyrażnie zeszyt z treścią sztuki stał się czymś w rodzaju osobistego notatnika. Znajdują się tu także listy w języku niemieckim i francuskim. Co ciekawe, do rękopisu jest dołączona ekspertyza grafologiczna Pracowni Badań Dokumentów Wydziału Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu zlecona w 1977 roku przez Bibliotekę Raczyńskich i potwierdza-

¹⁴ Turski S., *Gdy Melpomena rzemiennym dyszłem objędziała Polskę* [w:] *Wspomnienia aktorów (1800-1925) Tom drugi*, oprac. S. Dąbrowski i R. Górski, [Warszawa] 1963, s. 254.

jąca autentyczność pisma wielkiej artystki z wyjątkiem listów. Autor opinii grafologicznej zastrzegł w tym wypadku konieczność analizy porównawczej z innymi materiałami aktorki w języku obcym.

– *Równie interesujący jest rękopis „Fedory” Victoriena Sardou (Rkp. T-1228). Dlaczego? Ponieważ w obszadzie widnieje pełne nazwisko „Modrzejewska”. Przy innych spisach zespołów, mimo dokumentacji udziału aktorki w danym przedstawieniu przez suflera – nie ma jej nazwiska. A to jest jedyny egzemplarz, gdzie jest włączona w obsadę. Mamy jeszcze „Marię Stuart” Friedricha Schillera (Rkp. T-1233), gdzie w obszadzie oznaczono Modrzejewską, ale tylko nienyrażnym skrótem – wskazuje Magdalena Komosa. – W wielu egzemplarzach suflerskich, jak właśnie w przypadku „Fedory”, wiele cennych informacji znajdziemy na ostatniej stronie. Poznańskie egzemplarze często podpisuje niejaki „Chojnacki”. To Ignacy Chojnacki, tajemnicza postać teatru. Niewiele o niej wiemy, ale był to z pewnością sufler i skryba odznaczający się niezwykłą skrupulatnością. Jako jeden z niewielu suflerów bardzo pieczołowicie odnotowywał swój udział przy danej sztuce. Wpisywał nie tylko swoje nazwisko, ale także miejsce, dokładną datę oraz czas trwania spektaklu. W tym przypadku zanotował: „Występ Pani Modrzejewskiej, dnia 17 stycznia, [1]895”. Był to rok, w którym Helena była już wielką gwiazdą.*

Bywa, że na egzemplarzu są notatki kilku suflerów. W rękopisie **Walka Kobiet albo Pojedynek w miłości Eugène'a Scribe'a i Ernesta Legouvé'a** (Rkp. T-128) jest także adnotacja Ignacego Chojnackiego, który suflował występ Modrzejewskiej w 1890 roku oraz Wincentego Wickiego, który suflował tę sztukę trzykrotnie w 1911 roku zapewne komuś innemu.

Egzemplarze suflerskie z tego okresu to prawdziwa kopalnia wiedzy na temat dzieła teatralnego jako całości – tekstu i jego scenicznej realizacji. Stanowią bardzo intrygujące obiekty badawcze. Zawierają bowiem tyle samo danych, co domniemań i wątpliwości.

– *Bardzo często spotkać w nich możemy znaki suflerskie, np. młoteczki lub dzwonki, które zapowiadają rychłe opuszczenie kurtyny, rozrysowanie sceny czy spisy rekwizytów. Te elementy dowodzą życia scenicznego takiego egzemplarza i umożliwiają rekonstrukcję przebiegu sztuki – wyjaśnia opiekunka zbiorów. – Czasem mamy też do czynienia z „doodles”, czyli z suflerskimi grafikami. Są to po prostu albo bazgroły znużonego suflera, albo czasem całkiem konkretne rysunki, które da się zinterpretować. Szczególnie natomiast intrygują w takim egzemplarzu wszelkie ingerencje w tekst sztuki i dialogi, jak skreślenia, poprawki, uzupełnienia.*

Takim „rarytasem” badawczym jest z pewnością egzemplarz dramatu **Dominika Gالاتego Joanna. Dla matki! Albo Cóрка** (Rkp. T-387) napisany dla Heleny Modrzejewskiej w przekładzie Gustawa Czernickiego z dwoma szkicami ołówkowymi przedstawiającymi aktorkę. Podobnie w rękopisie **Sfinxa Octave'a Feuilleta** w przekładzie Jana Chęcińskiego sufler narysował karykaturę Heleny i opatrzył podpisem, używając jej nazwiska po mężu: *Starożytny Sfinx podług ujęć pani Chłapowskiej zilustrowany do nowożytnej epoki* (Rkp. T-781). Na marginesie aktorka posługiwała się również i tym nazwiskiem. – *Kiedykolwiek występuję publicznie – w teatrze lub na koncercie – razem z artystami fachowymi, używam nazwiska „Modrzejewska”, którego od początku zawodu mego używałam. Poza teatralną nszakę sferą, w towarzystwie i ko-*

lach, gdzie jestem prywatnie, nie jestem niczym inną, tylko żoną mojego męża i nazywam się panią Chłapowską – tłumaczyła¹⁵.

Na uwagę zasługuje także rękopis sztuki **Panna de Belle-Isle** Alexandra Dumasa w przekładzie Alexandra Przeździeckiego ze specjalną dedykacją dla artystki *Z prośbą, aby grała w tej komedji rolę tytułową* (Rkp. T-1077) oraz rękopis **Dalilli** Octave’a Feuilleta (Rkp. T-111), w którym notatka suflerska poświadcza występ Heleny Modrzejewskiej w benefisowym przedstawieniu aktorki Sylwestry Majdrowicz w Poznaniu, w roku 1895, a więc jej pracę filantropijną. Natomiast egzemplarz **Wieczoru Trzech Króli** Szekspira w tłumaczeniu Leona Ulricha (Rkp. T-1204) wskazuje kolejny trop. Jest tu bowiem notatka: *sztuka ułożona na scenie przez H.M. z dopiskiem rozwijającym inicjały: Helenę Modrzejewską*.

– *Być może była to jej autorska adaptacja. Ona specjalizowała się w Szekspirze. Jednak, żeby to stwierdzić, należałoby dotrzeć do innych egzemplarzy suflerskich „Trzech Króli” i dokonać szerszej analizy porównawczej* – zastanawia się Magdalena Komosa.

Oczywiście w zbiorach teatralnych nie brakuje afiszy i plakatów. Biblioteka Raczyńskich może pochwalić się afiszem informującym o spektaklu **Gniazdo rodzinne Hermana Sudermanna**, wystawianym w Teatrze Polskim w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu 23 stycznia 1895 roku z udziałem Heleny Modrzejewskiej (Rkp. 3579/I). Był to jej dziewiąty występ gościnny w tym mieście. Są tu też wcześniejsze afisze, z 1867 roku, dotyczące spektakli **Król się bawi** Wiktora Hugo i **Marii Stuart**. Z tego samego czasu pochodzą afisze tzw. bukietów teatralnych, czyli krótkich form scenicznych granych w jeden wieczór pt. **Na stacyi kolei żelaznej** i **Don Carlos**, w których również obsadzono aktorkę.

– *Perspektywa kolekcji teatralnej bardzo ubogaca spojrzenie na pojedynczy obiekt suflerski. Widać to właśnie w naszych dociekaniach dotyczących Heleny Modrzejewskiej. Tak wiele już powiedziano i napisano o niej, a jednak jej obecność w Wielkopolsce jest wciąż żywa, dość tajemnicza i na pewno ekscytująca. A egzemplarze suflerskie pełnią tu rolę swoistych apokryfów na temat jej przywiązania do sceny poznańskiej. Czyli w zasadzie tę tajemniczość... pogłębiają... Mam jednak pewność, mówiąc, że Poznań nie był dla niej tylko sceną zastępczą, w reakcji na zakaz występów w zaborze rosyjskim. Wydaje mi się, że taka gwiazda nie musiałaby tu grać. Mogłaby sobie po prostu spokojnie odpoczywać w dobrach swojego męża – zauważa bibliotekarka. – Ale dokumenty suflerskie świetnie pokazują to zderzenie statusu gwiazdy z prowincjonalną widownią, a przede wszystkim to, że obie strony w tym starciu zyskują! Widać w nich bowiem wyraźnie, jak często artystka ta była obecna w myślach ludzi tworzących spektakl i jak ją tutaj hołubiono. Myślę, że obie strony dawały sobie wzajemnie coś szczególnego. Sławna aktorka doświadczała autentyczności w konfrontacji z publicznością poznańską – niezbyt wytrawna, acz prostolinijna – która szczerze ją uwielbiała, a przy której ona mogła wznosić się na wyżyny swojego talentu. Poznaniacy natomiast byli wdzięczni, że ona chciała do nich przyjeżdżać i przed nimi występować. Modrzejewską urzekła wielkopolska atmosfera. Pasowała tu mentalnie i w pewnym sensie potrzebowała Poznania. Otrzymywała tu szczerzy podziw i poczucie aktorskiego spełnienia. W zamian za to naznaczyła sobą to miasto na zawsze.*

¹⁵ Chłapowska H., *Helena Modrzejewska do „Dziennika Polskiego”* [w:] *Modrzejewska / Listy 2*, oprac. A. Kędzióra, E. Orzechowski, Warszawa 2015, s. 83-84.

Helena Modrzejewska – wielka polska aktorka, legenda teatru, gwiazda dwóch kontynentów – choć była delikatną i wrażliwą kobietą, mocą swojego talentu, siłą charakteru i woli osiągnęła tak wiele. (...) *golał o orlich skrzydłach* – powiedział o niej Henryk Sienkiewicz¹⁶. Wielkie Księstwo Poznańskie z pewnością miało swój udział w dojrzewaniu tej wspaniałej artystycznej osobowości, podobnie jak jej fenomen na zawsze zostawił tu trwały ślad – (...) *już nie Artystki i nie Kobiety – nie Gościa nawet w tym gronie – lecz siostry naszej serdecznej w Wielkopolskiej rodzinie* (...) ¹⁷.

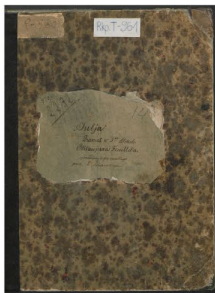
Bibliografia i netografia

1. *Helena Modrzejewska*, Wikipedia [b.r.], https://pl.wikipedia.org/wiki/Helena_Modrzejewska [dostęp 16.06.2025].
2. Kyzioł Aneta, *Ten czar niepojęty*, Encyklopedia teatru polskiego 8.04.2009 (także „Polityka” 2009, nr 15), <https://encyklopediateatru.pl/artykuly/70727/ten-czar-niepojęty> [dostęp 16.06.2025].
3. *Modrzejewska / Listy 2*, oprac. A. Kędziora, E. Orzechowski, Warszawa 2015.
4. Modrzejewska Helena, *Na występy do Lwowa*, oprac. L. Kuchtówna, „Pamiętnik teatralny” 2009, z. 3-4, s. 240-[246].
5. Modrzejewska Helena, *Wspomnienia i wrażenia*, Kraków 1929.
6. Modrzejewska Helena, *Wspomnienia i wrażenia*, Kraków 1957.
7. Przybyszewska Alicja, „*Rozgłos o niej w Poznaniu się zacytował...*” – *wielkopolskie wątki w biografii Heleny Modrzejewskiej*, „Spotkanie z Arcydziełem” 2018, [z.] 20/10, s. 133-135.
8. Ratajczakowa Dobrochna, „*Gwiazdy nad nami rządzą naszą duszą*”, „Kronika Miasta Poznania” 2000, nr 3, s. [155]-171.
9. Romaniak Jakub, *herstory power #2: Helena Modrzejewska – Heleny Modrzejewskiej związki z Teatrem Polskim w Poznaniu*, Teatr Polski w Poznaniu 2022, <https://teatr-polski.pl/herstory-power-2-helena-modrzejewska/> [dostęp 11.06.2025].
10. *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765-1965*, Polska Akademia Nauk Instytut Sztuki, Warszawa 1973.
11. Szczublewski Józef, *Modrzejewska. Życie w odślonach*, Warszawa 2009.
Wspomnienia aktorów (1800-1925) Tom drugi, oprac. S. Dąbrowski i R. Górski, [Warszawa] 1963.

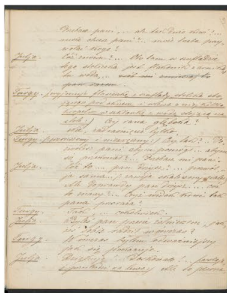
¹⁶ J. Szczublewski, *Modrzejewska. Życie w odślonach*, Warszawa 2009, s. [635].

¹⁷ *Toast na cześć Modrzejewskiej* [w:] *Modrzejewska / Listy 2*, op. cit., s. 234. Prawdopodobnie toast wygłoszony podczas balu w Białej Salii poznańskiego Bazaru 21 stycznia 1895 roku.

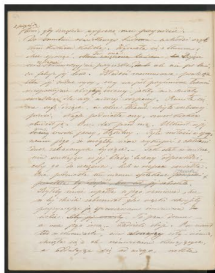
Cymelia teatralne związane z Heleną Modrzejewską ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich



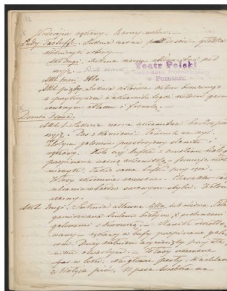
Okladka suflerskiego egzemplarza sztuki
Julia Octav'a Feuilleta (Rkp. T-961).



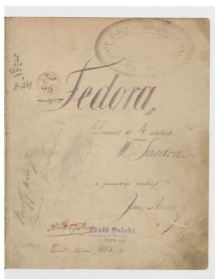
Fragment sztuki *Julia Octav'a Feuilleta*
pisyany ręką Heleny Modrzejewskiej
(Rkp. T-961).



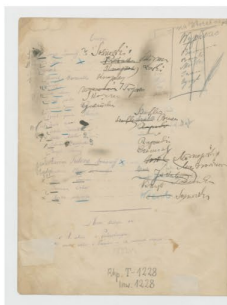
Fragment noweli Heleny Modrzejewskiej
pisyany jej ręką (Rkp. T-961).



Notatki Heleny Modrzejewskiej dotyczące
jej projektów kostiumów na występy
do Lwowa (Rkp. T-961).



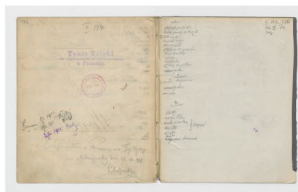
Karta tytułowa egzemplarza suflerskiego
dramatu *Fedora* Victoriena Sardou
(Rkp. T-1228).



Obsada spektaklu *Fedora* Victoriena Sardou
z udziałem Heleny Modrzejewskiej
(Rkp. T-1228).



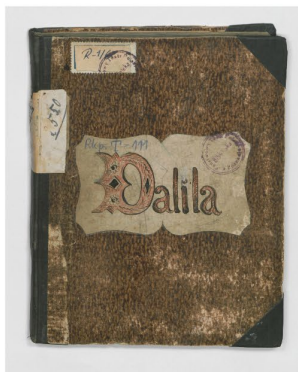
Karta z suflerskiego egzemplarza sztuki *Joanna. Dla matki!* *Albo Córka* Dominika Galatego ze szkicami twarzy Heleny Modrzejewskiej (Rkp. T-387).



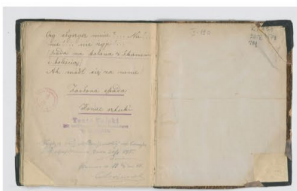
Karta z rękopisu sztuki *Walka Kobiet albo Pojedynek w miłości* Eugène'a Scribe'a i Ernesta Legouvégo z wpisem suflera Ignacego Chojnickiego dokumentujący udział w spektaklu Heleny Modrzejewskiej (Rkp. T-128).



Afisz spektaklu *Gniazdo rodzinne* Hermana Sudermanna wystawianego w Teatrze Polskim w ogrodzie Potockiego w Poznaniu, w 1895 r. z udziałem Heleny Modrzejewskiej (Rkp. 35790).



Okladka suflerskiego egzemplarza sztuki *Dalila* Octav'a Feuilleta (Rkp. T-111).

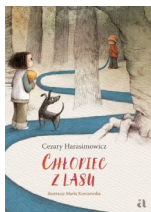


Notatka suflerska świadcząca o występie Heleny Modrzejewskiej w benefisowym przedstawieniu *Dalila* Octav'a Feuilleta w 1895 r. w Poznaniu (Rkp. T-111).



Karta z suflerskiego egzemplarza dramatu *Sfinx* Octav'a Feuilleta z karykaturą przedstawiającą rolę Heleny Modrzejewskiej (Rkp. T-781).

VIII. Z PÓŁKI BIBLIOTEKARZA



CHŁOPIEC Z LASU

Autor: **Cezary Harasimowicz**

Ilustracje: **Marta Kurczewska**

Wydawca: **Wydawnictwo Agora**

Rok: **2024**

Liczba stron: **176**

ISBN: **978-83-83800-11-0**

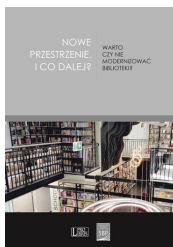
Ala, nad wyraz wrażliwa i empatyczna kilkulatka, natrafia w lesie na zniszczony but. Gdy pewnego dnia znajduje jego właściciela – wyziębionego, milczącego Eliasa, decyduje się mu pomóc. Od tej pory – stawiając czoła wyzwaniom i w tajemnicy przed najbliższymi – troszczy się o niego, karmi, przyodziewa. Spotkanie dziewczynki ze spektrum autyzmu i chłopca z doświadczeniem uchodźstwa staje się dla obojga szansą na zmianę.

Książka Cezarego Harasimowicza (wzbogacona subtelnymi ilustracjami Marty Kurczewskiej) to historia o wielkiej odwadze, przyjaźni i zaufaniu – opowieść o przekraczaniu siebie i pokonywaniu lęków. To rzecz o niezwyklej determinacji i oswajaniu tego, co nieznane. Autor z wyczuciem i delikatnością porusza trudne tematy, używając prostego języka, zrozumiałego dla każdego.

Chłopiec z lasu to pozycja tylko z założenia adresowana do najmłodszych czytelników. Dorosłym pozwala spojrzeć na świat oczyma dziecka i dostrzec to, co umyka im na co dzień – drugiego człowieka.

Książka uhonorowana Literacką Nagrodą Wielkopolskich Czytelników 2025 w kategorii „literatura dla dzieci i młodzieży”.

<https://wydawnictwoagora.pl/>



NOWE PRZESTRZENIE I CO DALEJ?

WARTO CZY NIE MODERNIZOWAĆ BIBLIOTEKI

Redakcja: **Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak,**

Monika Simonjetz

Wydawca: **Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP**

Rok: **2025**

Liczba stron: **270**

ISBN: **978-83-67723-27-5**

W bibliotekach zachodzą ciągłe zmiany. Rosnąca liczba publikacji oraz nowe potrzeby i oczekiwania czytelników wymuszają nieustanne modyfikacje i usprawnienia

warunków w przestrzeniach bibliotecznych. Bibliotekarze muszą więc wykazywać się ogromną otwartością i dużym zaangażowaniem w swojej pracy.

Publikacja – będąca zbiorem refleksji i doświadczeń prelegentów konferencji naukowej pt. „Modernizacja przestrzeni – co dalej?”, zorganizowanej przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze – przybliża wyzwania związane z przekształcaniem obiektów bibliotecznych, inspirowane w procesach planowania i podpowiada wiele praktycznych rozwiązań.

<https://wydawnictwo.sbp.pl/>

IX. POTYCZKI JĘZYKOWE

Anna Smirnow

Dział Informacyjno-Bibliograficzny

WBPiCAK w Poznaniu

*Nie wystarczy pisać do rzeczy,
trzeba jeszcze pisać do ludzi!*
(S. J. Lee)

ABY PRZEKAZ BYŁ ZROZUMIAŁY... PROSTY JĘZYK I ETR



*Źródło*¹

W ostatnim numerze *Poradnika* pisaliśmy o inkluzywnej funkcji języka. Skupiliśmy się na wybranych grupach społecznych (m.in. osobach transpłciowych) i uwrażliwialiśmy na ich potrzeby. Zachęcaliśmy do otwartości i wystrzegania się uprzedzeń. Dziś również mówić będziemy o włączaniu za pomocą języka, ale w innym aspekcie – **komunikatywności przekazu**. Bo przecież nie każda informacja, którą tworzymy, jest zrozumiała. A jeśli na dodatek mamy do czynienia z tekstami urzędowymi i branżowymi, to wszystko komplikuje się jeszcze bardziej.

Jesteśmy petentami, na co dzień korzystamy z usług publicznych i zderzamy się z różnymi paradoksami. Zdarza się też, że sami piszemy teksty skierowane do masowego odbiorcy. O czym powinniśmy wówczas pamiętać? Jakich środków użyć, aby

¹ Grafika Katemangostar dostępna na platformie Freepik pod adresem: https://pl.freepik.com/darmowe-zdjecie/zblizenie-osoby-czytania-dokumentu_3295436.htm#fromView=search&page=1&position=36&uuid=535b8883-9b50-4c8b-aa6e-b1266b9c3495&query=pismo+urz%C4%99dowe/ [dostęp 24.04.2025].

jednoznacznie wyrazić swoje myśli i trafić do szerokiego (i bardzo zróżnicowanego pod każdym względem) grona słuchaczy? Prosta komunikacja wychodzi nam naprzeciw.

Prosty język, czyli jaki?

Prosty język to zbiór zasad i dobrych praktyk pozwalających tworzyć zrozumiałe komunikaty publiczne. Jeśli przeciętny czytelnik po pierwszym zapoznaniu się z tekstem rozumie zawartą w nim informację i wie, jaki zrobić z niej użytek, oznacza to, że przekaz spełnia standardy prostej polszczyzny. Jest to szczególnie ważne w przypadku pism urzędowych, umów, regulaminów i instrukcji.

To oczywiste, że bez zrozumienia treści nie jesteśmy w stanie wykonać zadania. Mimo najszczerzych chęci giniemy w gąszczu zawilych sformułowań i fachowej terminologii. Na szczęście od pewnego czasu coraz więcej instytucji dąży do tego, aby firmowane przez nich dokumenty nie budziły wątpliwości. Idea upraszczania komunikacji, nazywana na świecie *plain language*, pojawiła się kilkadziesiąt lat temu. Najpełniej rozwinęła się w Szwecji oraz Wielkiej Brytanii. W Polsce trend ten zainicjowano na początku XXI wieku, ale tak naprawdę dopiero od kilkunastu lat przybrał na sile i stał się priorytetem dla wielu organizacji.

Dlaczego warto?

W obliczu wyzwań cywilizacyjnych prosty język jest nam bardzo potrzebny. W natłoku informacji, zmuszani do wykonywania wielu zadań jednocześnie, szczególnie cenimy jasne i klarowne treści. Nawet jeśli jesteśmy świetnie wykształceni, mamy bogaty zasób słownictwa, orientujemy się w danej dziedzinie, to dobrze skomponowane, proste przekazy oszczędzają nasz czas i energię. Poza tym *plain language* doskonale wpisuje się w politykę dostępności. Niezależnie od pewnych ograniczeń – wynikających np. z wieku czy stopnia niepełnosprawności – dostęp do wiedzy i usług powinien być jednakowy dla wszystkich.

Do rzeczy

Aby usprawnić proces komunikacyjny, należy pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Oto niektóre z nich:

1. Zadbaj o kompozycję – stosuj **akapity** i **nagłówki**, nie zapominaj o **tytule**.
2. Jeśli tekst jest długi, korzystaj z **list**, **punktorów** i **wyróżnień graficznych**.
3. Pamiętaj o **hierarchizacji myśli** – informacje ważne podawaj na początku.
4. Unikaj wielokrotnie złożonych wypowiedzeń – **krótkie zdania** (najlepiej liczące ok. 20 wyrazów) szybciej trafiają do odbiorcy.

5. Sięgaj po proste, **powszechnie zrozumiałe słownictwo** – branżowe zwroty zostaw dla ekspertów. Jeśli jednak nie możesz ich pominąć, wyjaśniaj je.
6. Używaj **strony czynnej i osobowych form czasownika** – ożywiają one tekst i skupiają uwagę na czynności.
7. **Zwracaj się bezpośrednio** do odbiorcy_czyni – taka forma komunikacji jest bardziej przyjazna.
8. **Zachowaj zdrowy rozsądek** – język się zmienia, a zasady mają Cię wspierać, nie ograniczać – nadmiar kolorów lub bezkrytyczne usuwanie wszystkich imiesłowów może przynieść skutki odwrotne do zamierzonych².

Reasumując – **przejrzysty układ, proste konstrukcje składniowe i zrozumiałe słownictwo to absolutne podstawy udanej wymiany informacji.**

Siła tkwi w prostocie

Nie dla wszystkich autorów tekstów (zarówno ustnych, jak i pisemnych) celem nadrzędnym jest sformułowanie jasnego przekazu. Czasami można odnieść wrażenie, że istotniejsze okazuje się pochwalenie swoją wiedzą i elokwencją. Nie każdy z nas redaguje pisma urzędowe, za to niemal wszyscy wysyłamy e-maile i – za pomocą różnych środków wyrazu – codziennie przekazujemy informacje innym ludziom. Nie zapominajmy o nich – starajmy się przyjąć ich perspektywę. Teksty długie, nasyczone dygresjami i wyszukаныmi zwrotami, skutecznie odstręczają i sprawiają, że już na starcie jesteśmy negatywnie nastawieni do lektury. Wbrew pozorom trudno jest napisać coś dla „przeciętnego odbiorcy”. Prosty tekst to dobry tekst. Bo w komunikacji chodzi przecież o to, aby być zrozumianym.

Czy *plain language* to ETR?

Prosta polszczyzna często utożsamiana jest z **językiem łatwym do czytania i rozumienia**, w skrócie **ETR** (ang. *easy to read*). Style te różnią się jednak formą i celem. ETR powstał przede wszystkim z myślą o dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną, osobach słabowidzących, starszych, głuchych, będących w spektrum autyzmu i cudzoziemcach. Aby dany tekst był ETR, musi spełniać szereg zasad opracowanych przez organizacje z różnych krajów, m.in. Inclusion Europe, Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych czy Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

² Opracowano na podstawie tekstów: T. Piekot, G. Zarzeczny, E. Moroń, *Standard „plain language” w polskiej sferze publicznej*, M. Nowakowska, K. Radzikowska, *Język inkluzyjny. Jak mówić, żeby włączyć* oraz *Prosty język – styl pisania, który ułatwia życie* [patrz: Bibliografia].

Ustalone standardy dotyczą nie tylko konstrukcji składniowej czy doboru słownictwa, ale również czcionki, tła, grafik, zapisu liczb itd. Ich stosowanie jest zalecane m.in. przez Konwencję ONZ. Co więcej, zgodnie z *Ustawą z dnia 19 lipca 2019 roku o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami*³, podmioty publiczne są zobowiązane opracowywać informacje o prowadzonej przez siebie działalności w tekście ETR. Mile widziane, choć nie obligatoryjne jest też tworzenie formularzy czy wniosków ułatwiających załatwienie urzędowych spraw.

Wszystkie zasady zebrano w dokumencie *Information for all: European standards for making information easy to read*⁴. Część z nich pokrywa się z dobrymi praktykami *plain language* (np. krótkie zdania, powszechnie znane słownictwo, przejrzysta kompozycja, grupowanie informacji). Poza tym należy: **unikąć przenośni i skrótów, liczby zapisywać za pomocą cyfr, wstawiać ilustracje obrazujące każdy akapit tekstu oraz zadbać o duży, bezszerzyfową czcionkę i dobry kontrast między tłem a napisami**. Warunkiem koniecznym jest skonsultowanie zredagowanego dokumentu przynajmniej z jedną osobą z niepełnosprawnością intelektualną. Jeśli pojawiają się zastrzeżenia, tekst należy uprościć.

Wiadomości spełniające standardy ETR oznaczane są następującym symbolem:



Logo ETR na licencji Inclusion Europe⁵

Naprzeciw oczekiwaniom...

W przeciwieństwie do reguł ETR praktyki obowiązujące w prostej polszczyźnie przez wiele lat nie były ujednolicone. Zmieniło się to **29 października 2024 roku podczas Kongresu Efektywnej Komunikacji**. Ogłoszono wówczas zbiór ustandaryzowanych zasad, nad którymi pracowali eksperci m.in. z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

³ Treść całej ustawy dostępna jest tutaj:

<https://isap.sejm.gov.pl/%20isap.nsf/download.xsp/WDU20190001696/T/D20191696L.pdf> [dostęp 23.04.2025].

⁴ Standardy w polskiej wersji językowej pt. *Informacja dla wszystkich. Europejskie standardy przygotowania tekstu łatwego do czytania i zrozumienia* można znaleźć tu: https://www.inclusion-europe.eu/wp-content/uploads/2015/03/Informacja-dla-wszystkich-internet_0.pdf [dostęp: 20.12.2022].

⁵ *European Easy-to-Read Logo: Inclusion Europe*. Więcej informacji na stronie: <https://www.inclusion-europe.eu/easy-to-read/> [dostęp 23.04.2025].

w Poznaniu, Fundacji Języka Polskiego przy Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytetu Szczecińskiego. Uporządkowane i zebrane normy znaleźć można tutaj:

Prosty język - ustandaryzowane zasady

Istnieją już specjalne programy i aplikacje sprawdzające stopień trudności treści, np. **Jasnopis**⁶ czy **Logios**⁷. Niektóre instytucje korzystają z nich regularnie, tworząc teksty adresowane do masowego odbiorcy. Inne inwestują w wiedzę i wysyłają swoich pracowników na szkolenia.

W Poznaniu powstała platforma **Proste Pismo**⁸, zawierająca bazę dokumentów i służąca do ich edytowania w duchu założeń *plain language*. Oprócz urzędników miejskich korzystają z niej członkowie zespołu zajmującego się polską prezydencją w Radzie Unii Europejskiej. Ponadto Instytut Filologii Polskiej UAM kilka lat temu przygotował ofertę studiów podyplomowych *Prosty język w instytucjach publicznych*. W listopadzie 2024 roku zainaugurowano już trzecią edycję kształcenia.

Działaniom tym przyświeca jeden cel – uproszczenie komunikacji publicznej. A prosta komunikacja to prostsze życie.

Bibliografia i netografia

1. Nowakowska Monika, Radzikowska Katarzyna, *Język inkluzywny. Jak mówić, żeby włączyć*, Stowarzyszenie STOP 12.04.2023, <https://stowarzyszeniestop.pl/jezyk-inklu-zywny-jak-mowic-zeby-wlaczac/> [dostęp 02.04.2025].
2. Paradowska Kamila, *Pokochaj prostą polszczyznę*, Dobra Treść 14.02.2019, <https://dobratresc.com/2019/02/14/rzeczowniki-zombie-i-slowa-bufony-kontra-prosta-polszczyzna/> [dostęp 23.04.2025].
3. Paradowska Kamila, *Prosty język – 10 zasad*, Dobra Treść 13.10.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=AQ5ipd6Pnes> [dostęp 25.04.2025].
4. Piekot Tomasz, „*Jak rosół*” z cyklu „*Prosto i kropka*”, Fundusze Europejskie 07.12.2017, <https://www.youtube.com/watch?v=u1ufyW5mE4o> [dostęp 24.04.2025].
5. Piekot Tomasz, *Prosty język na wesolo*, Portal Funduszy Europejskich 26.04.2022, <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/strony/o-funduszach/promocja/prosto-o-funduszach-europejskich-1/prosty-jezyk-na-wesolo/> [23.04.2025].

⁶ Więcej na temat tej aplikacji można dowiedzieć się tutaj: <https://www.jasnopis.pl> [dostęp 24.04.2025].

⁷ Link do aplikacji: <https://redaktor.logios.dev/config> [dostęp 25.04.2025].

⁸ Program został stworzony przez językoznawców z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, urzędników Miasta Poznania oraz programistów z Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego. Więcej informacji o platformie pod adresem: <https://wfpik.amu.edu.pl/aktualnosci/rok-20242025/polskie-przewodnictwo-w-radzie-ue-i-proste-pismo> [dostęp 25.04.2025].

6. Piekot Tomasz, Zarzeczny Grzegorz, Moroń Ewelina, *Standard „plainlanguage” w polskiej sferze publicznej* [w:] red. Monika Zaśko-Zielińska, Krzysztof Kredens, *Lingwistyka kryminalistyczna. Teoria i praktyka*, Wrocław 2019, s. 197–214.
7. *Prosty język*, Serwis Rzeczypospolitej Polskiej [b.r.], <https://www.gov.pl/web/sluzbacywilna/prosty-jezyk> [dostęp 23.04.2025].
8. *Prosty język – styl pisania, który ułatwia życie*, Jasnopis [b.r.], <https://jasnopis.pl/prosty-jezyk/> [dostęp 02.04.2025].
9. Przybyszewski Tomasz, *ABC Dostępności: T jak Tekst łatwy do czytania i zrozumienia (ETR)*, Niepełnosprawni.pl 27.09.2021, <https://archiwum.niepelnosprawni.pl/ledge/x/1864543> [dostęp 23.04.2025].

X. WIELKOPOLSKIE QUESTY

QUESTOWA WSPÓŁPRACA WSZYSTKIM SIĘ OPŁACA

Co zrobić, gdy budżet biblioteki nie pozwala na realizację wymarzonych projektów? Jak znaleźć na to sposób?

Ostatnio odebrałam telefon z pewnej biblioteki z zapytaniem o quest. Usłyszałam: *musimy wymyślić coś wyjątkowego na wakacje. W tym roku mam bardzo okrojony budżet. Co sądzisz o wspólnej grze?* Takie sytuacje lubię najbardziej. Jest potrzeba, jest działanie, a potem długie zbieranie owoców. Bo raz napisany quest działa bezterminowo i zostaje w swojej miejscowości na zawsze. Uroczyste otwarcie, duże wydarzenie i profity na lata. Tak też było w tym roku w Rogoźnie, gdzie odbył się **III Wielkopolski Złot Questowy**.

Inicjatywa tego wydarzenia nie wyszła od włodarzy, od miejscowych instytucji kultury ani też od lokalnego oddziału PTTK. Całą imprezę na kilkaset osób zorganizowała para zapalcieńców – można rzec questomaniaków – która postanowiła pokazać swoim sąsiadom, mieszkańcom Rogoźna i okolic, jaką wartościową formą spędzania czasu są questy. Nie udałooby się to jednak, gdyby nie przychylność władz, organizacji i szkół z regionu.

Wszystko zaczęło się od sięgnięcia po nieduży grant, którego istotą było przypomnienie młodzieży, jak wielki wkład w zmagania Powstania Wielkopolskiego mieli mieszkańcy Rogoźna i okolic. Opracowano więc trasę questową, na którą wyruszyło około 200 uczniów z miejscowej szkoły. Istotne było czytanie ze zrozumieniem i zapamiętanie jak największej ilości informacji, ponieważ na mecie na uczestników czekał test, który sprawdzał jakość wykonania zadań. Ważna była też współpraca, bo ocenie poddawano całe klasy. Dodatkową motywację stanowiły atrakcyjne nagrody.

Dzięki konkursowi uczniowie poznali ideę questingu i wielu z nich, już samodzielnie, wzięło później udział w zlocie, przyprowadzając swoich rodziców i kolegów. W organizację wydarzenia z dużym entuzjazmem włączyły się władze miasta. Udostępniono nam Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, gdzie ulokowano centrum dowodzenia. Tu odbywały się codzienne odprawy przed wyruszeniem na trasy, tu było miejsce na wieczorne rozmowy i integrację. Tu również powstał okazjonalny quest po ośrodku, którego premiera miała miejsce w czasie imprezy i który wejdzie na stałe do oferty MOSiR-u, podnosząc jego atrakcyjność.



Jedna z tras złotych prowadziła po Muzeum Regionalnym urządzonym w budynku dawnego ratusza. Posiada ono zaskakująco ciekawe i różnorodne zbiory. Problemem tego rodzaju instytucji jest stosunkowo niewielka frekwencja, zwłaszcza, że samo Rogoźno również nie należy do pierwszej ligi turystycznych atrakcji. W czasie zlotu przez muzeum przewinęło się kilkaset osób, które zgodnie wypowiadały jedno zdanie: *nie spodziewaliśmy się, że to takie ciekawe miejsce*. Najważniejsze jednak jest to, że raz ułożone trasy służyć będą bez ograniczeń. Wprowadzony do bazy quest jest regularnie odwiedzany i rozwiązywany przez kolejnych uczestników. Małe muzea zgodnie potwierdzają, że od czasu wprowadzenia do swojej oferty gry terenowej z serii **Wielkopolskie Questy** odnotowują około 10-15-procentowy przyrost zwiedzających, którzy docierają tu tylko dlatego, że można wziąć udział w nowej zabawie. Istotne jest nie tylko samo opracowanie gry, ale właśnie umieszczenie jej w rozpoznawalnej bazie, z której korzysta ogólnopolska społeczność. Równie ważne jest to, aby gospodarz miejsca był przekonany do wprowadzenia na swoim terenie tego rodzaju atrakcji i z entuzjazmem oferował zwiedzającym nową formę bezobsługowego przewodnika.



Samo przygotowanie trasy to dopiero początek. Można ją oczywiście po cichu „odpalić”, ale aż szkoda potencjału, jaki niesie ona za sobą. Inauguracja gry może być elementem, a często wręcz pretekstem do większego wydarzenia, pod którym chętnie podpiszą się lokalne instytucje. To właśnie dzięki włączeniu się miejscowych organizacji takie otwarcie zyskuje publiczność i liczne grono miejscowych uczestników.

We współpracy z lokalnymi instytucjami rodziły się najlepsze questowe imprezy. Tak było m.in. w **Wielkopolskim Parku Narodowym**. Proces powstawania trasy był dość długi, ale zakończył się pełnym sukcesem. Autorką gry była pracownica parku, która posiadała dużą wiedzę na tematy przyrodnicze wspartą moim doświadczeniem w zakresie układania wskazówek kierunku i zagadek. Do zespołu dołączyła graficzka, która doskonale poradziła sobie z wykonaniem mapki i dyrektor, który zaprojektował pieczęć. W tym wypadku współpraca wszystkich osób biorących udział w przedsięwzięciu zaowocowała naprawdę dobrym produktem.

Na otwarcie trasy przybyli mieszkańcy Puszczykowa, Mosiny i okolicznych miejscowości. Przyjechali również wytrawni questowicze z Polski, którzy nie przepuszczają żadnej okazji do wspólnego wędrowania. Zwieńczeniem wydarzenia było spotkanie przy ognisku, które ma magiczną moc integracji. Zakończyła się impreza, uczestnicy wrócili do swoich domów, a quest pozostał. Jest na bieżąco wykorzystywany w pracy dydaktycznej przez pracowników parku i zachęca do przyrodniczych spacerów.

W ubiegłym roku Biblioteka Publiczna Gminy Doruchów, lokalne władze i instytucje przygotowały **II Wielkopolski Złot Questowiczów**, którego największą atrakcją był piknik rodzinny. W organizację włączyły się władze gminy, strażacy, harcerze, koła gospodyń, regionalne stowarzyszenia, szkoły, parafia. Wszyscy mieszkańcy czuli się tu jednocześnie gośćmi i gospodarzami. Zaplecze sanitarne, namioty i stoły biesiadne, organizacja ruchu, gry i zabawy dla dzieci, towarzyszące konkursy – wszystko to złożyło się na imprezę, którą jeszcze długo wspomniano. Zwłaszcza, że po jej zakończeniu do Doruchowa ciągle wracają questowicze, którzy już w ciszy i spokoju biorą udział w grze przygotowanej ponad rok temu.



Dla instytucji, które z nami współpracują znaczenie mają również koszty związane z wdrożeniem tras questowych, a te są stosunkowo niewielkie. Raz ułożona trasa nie generuje dodatkowych kosztów. Pomoc Biblioteki Wojewódzkiej i włączenie gry do cieszącej się dużą renomą serii Wielkopolskie Questy jest bezpłatna. Tekst gry zawsze powstaje z udziałem mieszkańców. Po naszej stronie jest przygotowanie ulotki – łącznie z mapką i fotografiami – która jest udostępniana w bazie Wielkopolskich Questów oraz w ogólnopolskiej bazie **Wyprawy Odkrywców**. Po stronie gospodarza pozostaje jedynie koszt wydruku ulotek, ewentualnie koszt wykonania i zamontowania skrzyni skarbów.

Jestem daleka od stwierdzenia, że questy są lekarstwem na brak pomysłów i imprezy niskobudżetowe, ale mogą być one doskonałym pretekstem do organizacji małych wydarzeń, które pozostawią po sobie duże wrażenie.

Zdjęcia Aleksandra Warczyńska



ALEKSANDRA WARCZYŃSKA

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu
st. specjalista ds. krajoznawstwa
tel. 61 66 40 865
aleksandra.warczyńska@wbp.poznan.pl

(Fot. Anna Sabiło)

XI. WYBRANE ROCZNICE W III KWARTALE 2025 ROKU

L i p i e c

- 1 VII – Światowy Dzień Architektury
- 1 VII – Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości
- 2 VII – Międzynarodowy Dzień UFO
- (225) 2 VII 1800 – Ur. Piotr Michałowski, malarz (zm. 9 VI 1855)
- (10) 3 VII 2015 – Zm. Krystyna Siesicka (właśc. Krystyna Siesicka-Waśniewska), pisarka, autorka utworów dla młodzieży (ur. 22 XI 1928)
- (25) 4 VII 2000 – Zm. Gustaw Herling-Grudziński, pisarz, eseista, krytyk literacki, dziennikarz, żołnierz, więzień Gulagu (ur. 20 V 1919)
- (90) 5 VII 1935 – Ur. Szewach Weiss, izraelski politolog, polityk i dyplomata, profesor nauk politycznych, ambasador Izraela w Polsce (2001– 2003), pisarz, publicysta (zm. 3 II 2023)
- 6 VII – Dzień Radcy Prawnego
- (490) 6 VII 1535 – Zm. Thomas More (in. Morus), angielski myśliciel, pisarz i polityk, członek Izby Lordów i kanclerz królewski, męczennik chrześcijański czczony przez anglikanów, święty Kościoła katolickiego (ur. 7 II 1478)
- (75) 6 VII 1950 – Podpisanie w Zgorzelcu układu z NRD o wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, który wszedł w życie 12 I 1950 r.
- (20) 6 VII 2005 – Zm. Claude Simon, francuski pisarz i eseista, laureat Nagrody Nobla w 1985 r. (ur. 10 X 1913)
- (10) 6 VII 2015 – Zm. Wojciech Albiński, pisarz zamieszkały w RPA (ur. 27 I 1935)
- (165) 7 VII 1860 – Ur. Gustaw Mahler, kompozytor i dyrygent austriacki (zm. 18 V 1911)

- (95) 7 VII 1930 – Zm. Arthur Conan Doyle, powieściopisarz angielski (ur. 22 V 1859)
- (175) 9 VII 1850 – Ur. Iwan Wazow, poeta bułgarski (zm. 22 IX 1921)
- (80) 9 VII 1945 – Zm. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, poetka (ur. 24 XI 1891)
- (190) 10 VII 1835 – Ur. Henryk Wieniawski, kompozytor i skrzypek (zm. 31 III 1880)
- (100) 10 VII 1925 – Ur. Edmund Niziurski, pisarz, autor utworów dla młodzieży, scenarzysta (zm. 9 X 2013)
- 11 VII – Światowy Dzień Ludności
- 11 VII – Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP
- (140) 11 VII 1885 – Zm. Maciej Palacz, wielkopolski chłop, działacz polityczny i społeczny, związany z Wielkopolską (ur. 20 II 1806)
- 12 VII – Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej
- (90) 13 VII 1935 – Ur. Jarosław Marek Rymkiewicz, poeta, eseista, dramaturg i krytyk literacki, profesor nauk humanistycznych (zm. 3 II 2022)
- (25) 13 VII 2000 – Zm. Jan Karski (właśc. Jan Romuald Kozielewski), prawnik, historyk, politolog i dyplomata, kurier Rządu RP w okresie II wojny światowej, świadek Holocaustu, odznaczony medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” (ur. 24 VI 1914)
- 14 VII – Dzień Polskiej Fantastyki Naukowej
- 15 VII – Światowy Dzień bez Telefonu Komórkowego
- (615) 15 VII 1410 – Bitwa pod Grunwaldem, zwycięstwo sprzymierzonych wojsk polskich, litewskich, ruskich i czeskich pod dowództwem króla Władysława Jagiełły nad Zakonem Krzyżackim
- (40) 16 VII 1985 – Zm. Heinrich Böll, niemiecki prozaik, laureat Nagrody Nobla w 1972 r. (ur. 21 XII 1917)
- (90) 17 VII 1935 – Ur. Donald McNichol Sutherland, amerykański aktor i producent filmowy pochodzenia kanadyjskiego (zm. 20 VI 2024)
- (80) 17 VII 1945 – Rozpoczęcie Konferencji w Poczdamie szefów trzech mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, tj. USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR

- (415) 18 VII 1610 – Zm. Caravaggio (właśc. Michelangelo Merisi), włoski malarz barokowy (ur. 29 IX 1571)
- (155) 18 VII 1870 – Ur. Emil Młynarski, kompozytor (zm. 5 IV 1935)
- (45) 18 VII 1980 – Zm. Hanna Januszczyńska, pisarka, poetka, autorka książek dla dzieci i młodzieży (ur. 20 IV 1905)
- (75) 19 VII 1950 – Zm. Jan Antoni Grabowski, pisarz i pedagog, autor książek dla dzieci (ur. 16 III 1882)
- (40) 19 VII 1985 – Zm. Janusz Zajdel, pisarz, autor fantastyki naukowej (ur. 15 VIII 1938)
- 20 VII – Międzynarodowy Dzień Szachów
- (80) 20 VII 1945 – Zm. Paul Valéry, francuski pisarz, poeta, eseista (ur. 30 X 1871)
- (15) 21 VII 2010 – Zm. Augustyn Baran, prozaik, historyk i dziennikarz (ur. XI 1944, dokładna data nieznana)
- 24 VII – Święto Policji
- (130) 24 VII 1895 – Ur. Robert von Ranke Graves, prozaik, poeta i eseista angielski pochodzenia irlandzkiego (zm. 7 XII 1985)
- (45) 25 VII 1980 – Zm. Władimir Wysocki, rosyjski poeta, pieśniarz, aktor (ur. 25 I 1938)
- (5) 25 VII 2020 – Zm. Bernard Ładysz, śpiewak operowy, żołnierz (ur. 24 VII 1922)
- (150) 26 VII 1875 – Ur. Antonio Machado (właśc. Antonio Machado y Ruiz), poeta hiszpański (zm. 22 II 1939)
- (140) 26 VII 1885 – Ur. André Maurois (właśc. Émile Herzog), pisarz francuski (zm. 9 X 1967)
- (190) 27 VII 1835 – Ur. Giosuè Carducci, włoski poeta i historyk literatury, laureat Nagrody Nobla w 1906 r. (zm. 16 II 1907)
- (115) 27 VII 1910 – Ur. Julien Gracq (właśc. Louis Poirier), francuski powieściopisarz, eseista i krytyk (zm. 22 XII 2007)
- 28 VII – Światowy Dzień Wirusowego Zapalenia Wątroby
- (275) 28 VII 1750 – Zm. Johann Sebastian Bach, kompozytor niemiecki (ur. 21 III 1685)

- (125) 28 VII 1900 – Ur. Artur Maria Swinarski, dramatopisarz, poeta, tłumacz, związany z Wielkopolską (zm. 21 IV 1965)
- (135) 29 VII 1890 – Zm. Vincent van Gogh, malarz holenderski (ur. 30 III 1853)
- (145) 30 VII 1880 – Początek komunikacji miejskiej w stolicy Wielkopolski, otwarcie regularnej linii tramwaju konnego w Poznaniu

S i e r p i e ń

- (45) VIII 1980 – Strajki robotnicze, m.in. w Gdańsku i Szczecinie, zakończone zawarciem czterech porozumień sierpniowych z władzami PRL
- (50) 1 VIII 1975 – Podpisanie w Helsinkach przez przywódców 35 krajów Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
- 2 VIII – Święto Bambińskie, obchodzone corocznie w Poznaniu w pierwszą sobotę sierpnia
- 2 VIII – Dzień Pamięci o Zagładzie Romów
- (270) 2 VIII 1755 – Ur. Jan Henryk Dąbrowski, generał wojsk polskich, związany z Wielkopolską (zm. 6 VI 1818)
- (150) 4 VIII 1875 – Zm. Hans Christian Andersen, bajkopisarz duński (ur. 2 IV 1805)
- (175) 5 VIII 1850 – Ur. Guy de Maupassant, pisarz francuski (zm. 6 VII 1893)
- (130) 5 VIII 1895 – Zm. Fryderyk Engels, niemiecki filozof i socjolog, działacz rewolucyjny (ur. 28 XI 1820)
- (80) 6 VIII 1945 – Zrzucenie bomby atomowej na Hiroszimę
- (115) 7 VIII 1910 – Zm. Zygmunt Gloger, etnograf i archeolog polski (ur. 3 XI 1845)
- (135) 8 VIII 1890 – Ur. Zofia Kossak (późn. Zofia Kossak–Szczucka i Zofia Kossak–Szatkowska), pisarka, współzałożycielka tajnych organizacji w okupowanej Polsce, odznaczona pośmiertnie medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” (zm. 9 IV 1968)
- 9 VIII – Światowy Dzień Miłośników Książek
- (50) 9 VIII 1975 – Zm. Dymitr Szostakowicz, kompozytor rosyjski (ur. 25 IX 1906)
- (130) 10 VIII 1895 – Ur. Michał Zoszczenko, pisarz rosyjski (zm. 22 VII 1958)

- (105) 10 VIII 1920 – Ur. Aharon Megged, izraelski pisarz, prezes izraelskiego oddziału PEN Clubu (zm. 23 III 2016)
- (80) 11 VIII 1945 – Zm. Stefan Jaracz, aktor, artysta, społecznik, twórca teatru „Ate-neum” w Warszawie (ur. 24 XII 1883)
- (115) 12 VIII 1910 – Ur. Leon Pasternak, poeta, tłumacz i satyryk (zm. 14 X 1969)
- (70) 12 VIII 1955 – Zm. Thomas Mann, pisarz niemiecki, laureat Nagrody Nobla w 1929 r. (ur. 6 VI 1875)
- 13 VIII – Międzynarodowy Dzień Osób Leworęcznych
- (105) 13 VIII 1920 – Ur. Gerard Górnicki, prozaik, publicysta, autor sztuk scenicznych (zm. 31 VII 2008)
- (10) 14 VIII 2015 – Zm. Robert Jarocki, dziennikarz, pisarz, autor książek biograficzno– historycznych (ur. 1932, dokładna data nieznana)
- 15 VIII – Święto Wojska Polskiego
- (125) 15 VIII 1900 – Ur. Jan Brzechwa, poeta, satyryk, autor wierszy dla dzieci (zm. 2 VII 1966)
- (105) 15 VIII 1920 – Bitwa Warszawska, Cud nad Wisłą, zwycięstwo Wojska Polskiego nad wojskiem radzieckim
- (90) 15 VIII 1935 – Zm. Stanisława Przybyszewska, pisarka, autorka dramatów (ur. 1 X 1901)
- (120) 16 VIII 1905 – Ur. Marian Rejewski, matematyk i kryptolog, członek zespołu pracującego nad szyfrem Enigmy, związany z Poznaniem (zm. 13 II 1980)
- (70) 17 VIII 1955 – Zm. Fernand Léger, malarz francuski (ur. 4 II 1881)
- (175) 18 VIII 1850 – Zm. Honoré de Balzac, pisarz francuski (ur. 20 V 1799)
- (80) 18 VIII 1945 – Zm. E. R. Eddison (właśc. Eric Rücker Eddison), pisarz angielski, autor literatury fantastycznej (ur. 24 XI 1882)
- 19 VIII – Światowy Dzień Fotografii
- (105) 19 VIII 1920 – Wybuch II powstania śląskiego przeciwko terrorowi niemieckiemu

- (55) 19 VIII 1970 – Zm. Paweł Jasienica (właśc. Leon Lech Beynar), pisarz historyczny, publicysta (ur. 10 XI 1909)
- (50) 20 VIII 1975 – Zm. Maria Jarochońska, pisarka i publicystka (ur. 15 XII 1918)
- (50) 21 VIII 1975 – Zm. Adolf Dymśa (właśc. Adolf Bagiński, pseud. Dodek), aktor kabaretowy i filmowy (ur. 7 IV 1900)
- (105) 22 VIII 1920 – Ur. Ray Bradbury (właśc. Raymond Douglas Bradbury), amerykański pisarz, twórca fantastyki (zm. 5 VI 2012)
- 23 VIII – Europejski Dzień Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu
- (145) 23 VIII 1880 – Ur. Aleksander Grin (właśc. Aleksander Griniewski), pisarz rosyjski (zm. 8 VII 1932)
- (5) 23 VIII 2020 – Zm. Maria Janion, historyczka i krytyczka literatury, znawczyni romantyzmu, profesor nauk humanistycznych (ur. 24 XII 1926)
- (75) 24 VIII 1950 – Zm. Ernst Wiechert, pisarz niemiecki, autor książek poświęconych Mazurom (ur. 18 V 1887)
- (125) 25 VIII 1900 – Zm. Fryderyk Nietzsche, niemiecki filozof, filolog klasyczny i pisarz (ur. 15 X 1844)
- (80) 25 VIII 1945 – Założenie Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet (obecnie Liga Kobiet Polskich)
- (145) 26 VIII 1880 – Ur. Guillaume Apollinaire (właśc. Wilhelm Apolinary Kostrowicki lub Wilhelm Apollinaris de Kostrowitski), francuski pisarz i krytyk sztuki polskiego pochodzenia, przedstawiciel awangardy, twórca terminu surrealizm (zm. 9 XI 1918)
- (115) 26 VIII 1910 – Ur. Matka Teresa z Kalkuty (właśc. Anjezë Gonxha Bojaxhiu), siostra zakonna z Albanii, święta Kościoła katolickiego, prowadziła działalność charytatywną w Indiach, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla w 1979 r. (zm. 5 IX 1997)
- (105) 26 VIII 1920 – Ur. Stefan Stuligrosz, dyrygent i kompozytor, twórca Chóru Chłopięco-Męskiego Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki” (zm. 15 VI 2012)
- (25) 26 VIII 2000 – Zm. Wojciech Żukrowski, prozaik, poeta, reportażysta, eseista, krytyk literacki (ur. 14 IV 1916)
- (390) 27 VIII 1635 – Zm. Felix Lope de Vega (właśc. Félix Lope de Vega y Carpio), dramaturg hiszpański (ur. 25 XI 1562)

- (255) 27 VIII 1770 – Ur. Georg Wilhelm Hegel, filozof niemiecki (zm. 14 XI 1831)
- (60) 27 VIII 1965 – Zm. Corbusier Le (właśc. Charles– Édouard Jeanneret– Gris), architekt, urbanista i malarz francuski pochodzenia szwajcarskiego, współtwórca puryzmu (ur. 6 X 1887)
- (10) 27 VIII 2015 – Zm. Zbigniew Jan Nowak, bibliolog, bibliotekoznawca, historyk literatury, specjalista w dziedzinie inkunabułów i starych druków, dyrektor Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk (ur. 23 V 1927)
- 28 VIII – Święto Lotnictwa Polskiego
- 28 VIII – Światowy Dzień Publicznego Czytania Komiksów
- (95) 28 VIII 1930 – Ur. Roman Śliwonik, poeta, prozaik, autor sztuk scenicznych (zm. 22 IX 2012)
- (90) 29 VIII 1935 – Ur. William David Friedkin, amerykański reżyser, producent filmowy i scenarzysta (zm. 7 VIII 2023)
- (90) 30 VIII 1935 – Zm. Henri Barbusse, pisarz francuski (ur. 17 VI 1873)
- (30) 30 VIII 1995 – Zm. Adam Wiśniewski– Snerg, pisarz science fiction (ur. 1 I 1937)
- 31 VIII – Święto Wolności i Solidarności
- 31 VIII – Święto Kawalerii Polskiej
- (80) 31 VIII 1945 – Zm. Stefan Banach, matematyk, czołowy przedstawiciel lwowskiej szkoły matematycznej (ur. 30 III 1892)

W r z e s i e ń

- 21-27 IX – Tydzień Książek Zakazanych
- (55) 1 IX 1970 – Zm. François Mauriac, pisarz francuski, laureat Nagrody Nobla w 1952 r. (ur. 11 X 1885)
- (100) 2 IX 1925 – Ur. Bogusław Kogut, pisarz i poeta poznański (zm. 15 III 1987)
- (80) 2 IX 1945 – Kapitulacja Japonii, koniec II wojny światowej
- (150) 3 IX 1875 – Ur. Ferdinand Porsche, niemiecki konstruktor samochodów, wynalazca (zm. 30 I 1951)

- (95) 3 IX 1930 – Ur. Ewa Fryszak (właśc. Ewa Fryszak– Szemioth), graficzka, ilustratorka książek (zm. 7 VIII 2021)
- (60) 4 IX 1965 – Zm. Albert Schweitzer, niemiecki lekarz, filozof, misjonarz, muzyk, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1952 r. (ur. 14 I 1875)
- (110) 5 IX 1915 – Zm. Stanisław Witkiewicz, prozaik, krytyk artystyczny, malarz (ur. 8 V 1851)
- (220) 7 IX 1805 – Ur. Jan Józef Baranowski, ekonomista i finansista, szlachcic, językoznawca, inżynier oraz wynalazca z dziedziny kolejnictwa, łączności i rachunkowości (zm. 30 III 1888)
- 8 IX – Międzynarodowy Dzień Walki z Analfabetyzmem, Światowy Dzień Umiejętności Czytania, Międzynarodowy Dzień Piśmiennictwa
- (105) 8 IX 1920 – Ur. Lesław Marian Bartelski, pisarz, prozaik, eseista, uczestnik powstania warszawskiego, oficer pułku AK (zm. 27 III 2006)
- 10 IX – Dzień Solidarności z Osobami Chorymi na Schizofrenię
- 10 IX – Narodowy Dzień Polskich Dzieci Wojny
- (90) 10 IX 1935 – Ur. Mary Oliver, amerykańska poetka i eseistka (zm. 17 I 2019)
- (20) 11 IX 2005 – Zm. Henryk Tomaszewski, grafik i scenograf (ur. 10 VI 1914)
- 12 IX – Święto Wojsk Lądowych
- (95) 12 IX 1930 – Ur. Piotr Skrzynecki, reżyser, scenarzysta, twórca i kierownik artystyczny Piwnicy pod Baranami (zm. 27 IV 1997)
- (55) 12 IX 1970 – Zm. Jan Sztudynger, polski poeta, satyryk, związany z Wielkopolską (ur. 28 IV 1904)
- (100) 13 IX 1925 – Ur. Janusz Oseka, pisarz i satyryk (zm. 6 XI 2014)
- (25) 14 IX 2000 – Zm. Jerzy Giedroyc (właśc. Jerzy Władysław Giedroyc), polski prawnik, wydawca, publicysta, polityk i działacz emigracyjny, założyciel wydawnictwa Instytut Literacki (ur. 27 VII 1906)
- 15 IX – Międzynarodowy Dzień Demokracji
- (135) 15 IX 1890 – Ur. Agatha Christie, pisarka angielska, autorka powieści kryminalnych (zm. 12 I 1976)
- (5) 15 IX 2020 – Zm. Jan Krenz, polski kompozytor i dyrygent (ur. 14 VII 1926)
- 16 IX – Ogólnopolski Dzień Bluesa

- (200) 16 IX 1825 – Zm. Franciszek Karpiński, poeta (ur. 4 X 1741)
- (130) 16 IX 1895 – Ur. Franciszek Żwirko, porucznik oraz pilot Wojska Polskiego, pilot sportowy (zm. 11 IX 1932)
- 17 IX – Dzień Sybiraka
- (55) 18 IX 1970 – Zm. Jimi Hendrix (właśc. James Marshall Hendrix), amerykański gitarzysta, wokalista, kompozytor, autor tekstów (ur. 27 XI 1942)
- (90) 19 IX 1935 – Zm. Konstanty Ciolkowski, rosyjski uczonec i wynalazca polskiego pochodzenia, pionier kosmonautyki (ur. 17 IX 1857)
- (40) 19 IX 1985 – Zm. Italo Calvino, włoski prozaik (ur. 15 X 1923)
- (50) 20 IX 1975 – Zm. Saint– John Perse (właśc. Marie– René– Alexis Léger), poeta francuski, laureat Nagrody Nobla w 1960 r. (ur. 31 V 1887)
- 21 IX – Światowy Dzień Choroby Alzheimer’a
- 21 IX – Międzynarodowy Dzień Pokoju
- (180) 21 IX 1845 – Zm. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, pisarka, autorka książek dla młodzieży, dramatopisarka, tłumaczka, redaktorka, wydawczyni, pedagogka i działaczka społeczna (ur. 23 XI 1798)
- 22 I – Dzień bez Samochodu
- (115) 22 IX 1910 – Ur. George Faludy (właśc. György Faludy), węgierski poeta, pisarz i tłumacz pochodzenia żydowskiego (zm. 1 IX 2006)
- (85) 22 IX 1940 – Zm. Michał Kajka, poeta ludowy, działacz mazurski (ur. 27 IX 1858)
- (155) 23 IX 1870 – Zm. Prosper Mérimée, francuski pisarz i dramaturg, historyk i archeolog (ur. 27 IX 1803)
- 25 IX – Dzień Budowlanca
- (55) 25 IX 1970 – Zm. Erich Maria Remarque (właśc. Erich Paul Remark), powieściopisarz niemiecki (ur. 22 VI 1898)
- (15) 25 IX 2010 – Zm. Kazimierz Romanowicz, wydawca, księgarz, porucznik artylerii Polskich Sił Zbrojnych (ur. 9 XI 1916)
- (80) 26 IX 1945 – Zm. Bela Bartok, kompozytor węgierski (ur. 25 III 1881)
- 27 IX – Dzień Polskiego Państwa Podziemnego
- 27 IX – Światowy Dzień Turystyki

- (420) 27 IX 1605 – Bitwa pod Kircholmem, zwycięstwo wojsk polskich nad szwedzkimi
- (50) 27 IX 1975 – Zm. Kazimierz Moczarski, prozaik i publicysta, żołnierz Armii Krajowej (ur. 21 VII 1907)
- 28 IX – Międzynarodowy Dzień Powszechnego Dostępu do Informacji
- 28 IX – Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, obchodzony przez Kościół katolicki corocznie w ostatnią niedzielę września
- 28 IX – Światowy Dzień Serca, obchodzony corocznie w ostatnią niedzielę września
- (210) 28 IX 1815 – Prezentacja w Pradze pierwszego polskiego samochodu skonstruowanego przez Józefa Bożka, Polaka ze Śląska Cieszyńskiego
- (130) 28 IX 1895 – Zm. Ludwik Pasteur, uczony francuski, bakteriolog i chemik (ur. 27 XII 1822)
- (130) 28 IX 1895 – Zm. Gustaw Ehrenberg, poeta, działacz polityczny (ur. 14 II 1818)
- (55) 28 IX 1970 – Zm. John Dos Passos, pisarz amerykański (ur. 14 I 1896)
- 29 IX – Dzień Kuriera i Przewoźnika
- 29 IX – Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania
- (230) 29 IX 1795 – Ur. Konrad Rylejew, rosyjski poeta romantyczny, tłumacz, publicysta, działacz społeczny i polityczny, dekabrysta (zm. 25 VII 1826)
- (70) 29 IX 1955 – Zm. Lucyna Krzemieniecka, poetka, pisarka, autorka książek dla dzieci (ur. 11 V 1907)
- 30 IX – Międzynarodowy Dzień Tłumacza i Tłumaczki
- (325) 30 IX 1700 – Ur. Stanisław Konarski (właśc. Hieronim Franciszek Konarski), pijar, działacz polityczny i społeczny, publicysta, poeta i dramaturg (zm. 3 VIII 1773)
- (115) 30 IX 1910 – Inauguracja działalności Teatru Wielkiego w Poznaniu



Krystyna Miłobędzka

(8.06.1932 – 17.04.2025)

Wybitna polska poetka, dramaturżka, doktorka nauk humanistycznych, związana z Poznaniem i Puszczykowem. Autorka scenariuszy przedstawień teatralnych dla dzieci oraz prac teoretycznych dotyczących teatru dziecięcego. Laureatka wielu nagród literackich, m.in.: Nagrody Ministra Kultury, Nagrody Poznańskiego Przeglądu Nowości Wydawniczych, Nagrody Artystycznej Miasta Poznania, Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius”, Poznańskiej Nagrody Literackiej – Nagrody im. Adama Mickiewicza.

Konkurs plastyczny „Rzeczywistość w krzywym zwierciadle – À propos Henryka Derwicha”

Z humorem. Z przytupem. Po nowemu!
Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w II edycji konkursu plastycznego
„Rzeczywistość w krzywym zwierciadle – À propos Henryka Derwicha”.

Przedmiotem konkursu są prace satyryczne wykonane w dowolnej technice, które komentować będą współczesny świat.

Przed laty Henryk Derwich, znany rysownik i karykaturzysta, w swojej rubryce „À propos” w „Expressie Poznańskim” dawał czytelnikom radość, ukazując z humorem rzeczywistość PRL-u. Dziś jego śladem może pójść każdy z nas!

W konkursie mogą uczestniczyć **amatorzy i profesjonalści od 16. roku życia**. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody, a wybrane prace zostaną zaprezentowane na wystawach w Lesznie, Pleszewie i Poznaniu.

Termin nadsyłania prac – od 1 lipca do 30 września 2025 r.



Rzeczywistość w krzywym zwierciadle – À propos Henryka Derwicha

VII–XII 2025

konkurs plastyczny / wystawy / prelekcje
szczegóły: www.wbp.poznan.pl